BIULETYN
Akademii Obrony Narodowej

Kwartalnik nr 1(47) 2011 Rok XI ISSN 1642-0128







Śladami Podróżniczego Klubu Studenckiego



Sekcja Studentów Erasmusa działa od lutego ubiegłego roku – czytaj wewnątrz numeru.





Szanowni Państwo!

W bieżącym numerze Biuletynu zachęcam do zapoznania się z planami rozwoju Wydziału Bezpieczeństwa Narodowego. Na ten temat wypowiedział się dziekan wydziału płk dr hab. inż. Maciej Marszałek (s. 2).

Znaczną część Biuletynu, oprócz stałych relacji z wydarzeń naukowych w Akademii, zajmują sprawy studenckie. O inicjatywach Uczelnianej Rady Samorządu Studentów AON informuje nas Katarzyna Żaroń (s.15). Kolejne strony czasopisma zapełniają relacje ze spotkań studenckich kół naukowych oraz działalności Uczelnianego Akademickiego Związku Sportowego AON – rozmowa z Karolem Danilukiem (s. 36), a także informacje o nowych organizacjach studenckich. W ubiegłym roku działalność zapoczątkowały: Podróżniczy Klub Studencki, Koło Naukowe Historii Wojskowości oraz Sekcja Studentów Erasmusa. Prezesi tych organizacji opowiedzieli nam o pierwszych sukcesach i planach na przyszłość.

Szczególnie polecam wywiad opublikowany w dziale *Edukacja* (s. 38). Ppłk dypl. Jan-Hendrik Bruhns oraz ppłk dypl. mgr inż. Frank Ennen podzielili się z nami swoimi spostrzeżeniami, dotyczącymi studiowania w Akademii.

Redaktor naczelna „Biuletynu AON"

Ewa Ciunowicz

BIULETYN Akademii Obrony Narodowej

Redaktor naczelna:
Ewa Ciunowicz tel./fax 22 681-40-32,
e-mail: biuletyn@aon.edu.pl,
opracowanie graficzne, skład i łamanie:
Dariusz Łysio,
korekta: **Jolanta Puchalska**,
fotografie: **Zdzisław Rutkowski**,
Wydawca: Akademia Obrony Narodowej.
Naświetlanie i druk: Wydawnictwo AON,
zam. 153/11,
zamknięcie numeru: 18.02.2011 r.,
nakład: 500 egz.
Adres redakcji:
Akademia Obrony Narodowej
00-910 Warszawa 72,
al. gen. A. Chruściela 103, bud. 2.
Wydanie internetowe: www.aon.edu.pl.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów, adiustacji oraz zmiany tytułów nadesłanych tekstów. Materiałów niezamówionych nie zwracamy.

Teksty i fotografie zamieszczane są nieodpłatnie. Publikowane artykuły wyrażają indywidualne poglądy autorów; są sprawdzane przez system antyplagiatowy.

Autorem fotografii na pierwszej i ostatniej stronie okładki jest Dariusz Łysio.

SPIS TREŚCI

Wywiad – Jestem pewien, że odniesiemy sukces. Rozmowa z dziekanem WBN płk. dr. inż. Maciejem Marszałkiem 2

Wydarzenia 4

Z życia studentów 13

Kultura 32

Sport i rekreacja 34

Edukacja – Studia w Polsce w oczach oficerów Bundeswehry 38

Historia Wojskowości – Walki wojsk państw Osi w Afryce Północnej 1941–1942. Krótka charakterystyka dowodzenia i sylwetki ważniejszych dowódców Osi. *Dariusz Ogórek* 39

Osobowości – Pilot, o którym nigdy nie zapomnimy... *Robert Wójcicki* 41

Prawo – Podatkowe aspekty podnoszenia kwalifikacji zawodowych przez pracowników i żołnierzy zawodowych. *Andrzej Kapnik* 44

By język był giętki... – Kawa na ławę. *Andrzej Wajda* 47

Wydawnictwa 48

Jestem pewien, że odniesiemy sukces

Wywiad z dziekanem Wydziału Bezpieczeństwa Narodowego płk. dr. hab. inż. Maciejem Marszałkiem

We wrześniu ubiegłego roku został Pan wybrany dziekanem Wydziału Bezpieczeństwa Narodowego. Jakie są Pana wrażenia z pierwszych miesięcy pełnienia nowej funkcji?

Wiadomo, że stanowisko dziekana jest obciążone wieloma obowiązkami, ale nie sądziłem, że tej pracy jest aż tyle. Ostatnie miesiące były wyjątkowo burzliwe z powodu wprowadzania zmiany dyscyplin naukowych, a mianowicie nauki wojskowe zostaną zastąpione przez nauki o bezpieczeństwie i nauki o obronności. Musimy zatem spełnić wszystkie wymagania i przygotować odpowiednią dokumentację. Jest to zadanie czasochłonne i stresogenne. Jesteśmy jednak na dobrej drodze do łagodnego przejścia do nowych uwarunkowań bez utraty uprawnień rady wydziału.



Jakie cele chciałby Pan zrealizować podczas kadencji? Które obszary funkcjonowania wydziału wymagają istotnej poprawy?

Celów jest wiele i część z nich udaje nam się już stopniowo osiągać. Zmieniliśmy wizerunek wydziału i otworzyliśmy się na rynek zewnętrzny. Obecnie ściśle współpracujemy z Wyższą Szkołą Policji w Szczytnie, Szkołą Główną Straży Pożarnej, Wojskową Akademią Techniczną, Wyższą Szkołą Administracji Publicznej w Białymstoku, czy też Wyższą Szkołą Handlową w Kielcach. Ponadto otrzymujemy coraz więcej ofert współpracy dotyczących realizacji przedsięwzięć naukowych i dydaktycznych.

Skupiliśmy się również na odnowieniu kontaktów z zagranicznymi uczelniami wyższymi – na początek Czech i Słowacji, a także z Centrum Marshalla w Niemczech – placówką dydaktyczną o światowej renomie, zajmującą się tą samą problematyką co wydział.

Bardzo ważne jest również wzmocnienie pozycji wydziału na rynku edukacyjnym. Obecnie prowadzimy trzy kierunki studiów: bezpieczeństwo narodowe, europeistykę i historię, natomiast od nowego roku akademickiego planujemy otwarcie kolejnych trzech: bezpieczeństwa wewnętrznego, administracji oraz stosunków międzynarodowych. Prace zmierzające do ich uruchomienia dobiegają właśnie końca. Chciałbym jeszcze dodać, że – dzięki niedawno zawartemu porozumieniu między Akademią a Komendą Główną Policji – nową ofertę edukacyjną będzie uwiarygodniała realna szansa znalezienia pracy. Staramy się wyjść naprzeciw oczekiwaniom i potrzebom edukacyjnym nie tylko Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, ale i studentów. Realizując wspomniane potrzeby i oczekiwania, zamierzamy wprowadzić do programów studiów system wartości pozostałych służb i straży.

Od października ubiegłego roku uruchomiliśmy wydziałowe studia doktoranckie w dyscyplinie naukowej bezpieczeństwo, które spotkały się z bardzo dużym zainteresowaniem na polskim i międzynarodowym rynku edukacyjnym. Ponadto mamy bardzo szeroką ofertę studiów podyplomowych, które ukierunkowaliśmy m.in. na: bezpieczeństwo narodowe, zagadnienia kryzysowe, media a bezpieczeństwo, międzynarodowe stosunki wojskowe.

Czeka nas także ogrom prac nad nowymi programami kształcenia, opartymi na Krajowych Ramach Kwalifikacji. Jest to wymóg wynikający z nowelizacji ustawy o szkolnictwie wyższym.

W Wydziale od piętnastu lat w ramach Wyższych Kursów Obronnych kształcimy kadry sfer politycznej i zarządzania bezpieczeństwem narodowym państwa. W kolejnych latach planujemy kontynuowanie tych kursów, tym bardziej iż od lat cieszą się one dużym zainteresowaniem ze strony Sejmu, centralnych organów administracji rządowej i samorządowej. Warto dodać, że WKO pod skrzydłami wydziału prowadzone są na bardzo

wysokim poziomie, przynosząc oczekiwane efekty kształcenia, cieszą się także uznaniem przełożonych. W roku akademickim, w zależności od listy zgłoszeń, prowadzimy ich trzynaście lub czternaście edycji, trwających po pięć dni każda.

Myślę, że doskonałym uzupełnieniem WKO stały się Kursy Obronne, które cieszą się dużą popularnością w środowisku cywilnym. Staramy się w ich toku połączyć teorię z praktyką, także wykorzystując nowoczesne technologie, i tak np. przy rozwiązywaniu sytuacji kryzysowych korzystamy ze wsparcia Centrum Symulacji i Komputerowych Gier Wojennych. Udział w kursach daje także niepowtarzalną okazję do wymiany doświadczeń pod nadzorem najbardziej kompetentnych profesorów wydziału i pracowników Departamentu Strategii i Planowania Obronnego MON. W ankietach, przeprowadzanych po zakończeniu kursów, spływają pod naszym adresem same pochwały, a jedynym zarzutem jest zbyt krótki czas ich trwania.

W pracy wydziału chcemy również zintensyfikować działania w zakresie prowadzenia badań naukowych. Mam tu na myśli projekty o zasięgu krajowym i międzynarodowym, które mogłyby umożliwić rozwój naukowy naszych pracowników, a jednocześnie podreperować budżet wydziału i Akademii. Proces ten jest długofalowy i jesteśmy obecnie na początkowym etapie. Jestem jednak pewien, że odniesiemy sukces, głównie dzięki determinacji w działaniu i cierpliwości naszych pracowników naukowych.

W jaki sposób władze wydziału zamierzają wspierać rozwój naukowy pracowników?

Staramy się inwestować w młodych pracowników, dlatego w tym roku akademickim po selekcji przyjęliśmy aż czternastu doktorantów z pierwszego eksperymentalnego rocznika magisterskich studiów cywilnych. Uczestniczymy czynnie w programie Erasmus, angażujemy doktorantów – oczywiście pod nadzorem profesorów – w dydaktykę i badania naukowe, a jeśli tylko istnieją możliwości, wysyłamy młodych pracowników na studia podyplomowe lub kursy językowe. Istotny czynnik motywacyjny tworzy w wydziale konkurs na zadania badawcze realizowane przez młodych naukowców i uczestników studiów doktoranckich. Motywujemy do rozwoju naukowego również oficerów. Niebawem dwóch z nich zakończy prace doktorskie. Podniesienie stopni naukowych umożliwi im uzyskanie awansów w strukturze hierarchicznej wydziału.

Jakie w najbliższym czasie planowane są przedsięwzięcia naukowe organizowane przez pracowników wydziału?

Przedsięwzięć naukowych zaplanowanych jest bardzo dużo, a jedne z ważniejszych to konferencje naukowe. Już w styczniu Katedra Prawa i Administracji przeprowadziła konferencję, na którą udało się zaprosić przedstawicieli z SHAPE czy Ministerstwa Obrony Narodowej Niemiec, którzy wnieśli wiele interesujących kwestii do problematyki obrad. Wymiana doświadczeń w gronie międzynarodowym przynosi wiele korzyści dla nauki i dydaktyki. Oprócz wartości naukowej, organizacja takich przedsięwzięć jest wysoko punktowana w ocenie parametrycznej, co przekłada się na przyznawane środki, a tym samym rozwój wydziału.


Fot. G. Olczak

Sztandarowa konferencja wydziału dotyczy metodologii badań bezpieczeństwa narodowego, w którym to obszarze WBN zyskał rolę głównego krajowego lidera. Tegoroczna edycja zaowocowała dobrymi kontaktami oraz wydaniem dwóch wartościowych publikacji, zawierających około siedemdziesiąt artykułów autorstwa osób uznanych w środowisku, które parają się nauką o bezpieczeństwie. W listopadzie bieżącego roku odbędzie się druga edycja, która – mam nadzieję – będzie równie owocna.

Ponadto jesienią tego roku planujemy ogólnokrajową konferencję z zakresu zarządzania kryzysowego, gdzie chcemy doprowadzić do spotkania teoretyków i praktyków z tego obszaru w celu podjęcia wspólnej dyskusji nad kierunkami rozwoju systemu zarządzania kryzysowego.

Podobnie jak w ubiegłym roku, planujemy współorganizację konferencji naukowych w Centrum Kształcenia Ustawicznego w Ostrowcu Świętokrzyskim oraz kolejną, trzecią edycję konferencji nt. *Służby mundurowe w systemie bezpieczeństwa Euro 2012* w Sieradzu. Warto wspomnieć, że przedsięwzięcia te oraz promocja Akademii prowadzona przez Wydział Wychowawczy dodatkowo silnie przekładają się na pozyskiwanie studentów z miast, w których są one realizowane.

Ponadto będziemy kontynuować dobrą tradycję prowadzania konferencji studenckich, które umożliwiają

młodym ludziom samorealizację oraz stanowią doskonałą okazję do swobodnej wymiany poglądów ze studentami z innych uczelni. Wszystkie te przedsięwzięcia, biorąc pod uwagę uwarunkowania finansowe, muszą być jednak planowane w sposób racjonalny i wyważony.

Jak wygląda dzień na stanowisku dziekana?

Teoretycznie każdy dzień powinien wyglądać tak samo, a tymczasem każdy następny przynosi nowe wyzwania, z którymi ja i moi zastępcy musimy sobie poradzić. Dziekan jest jednak na tyle mądry, na ile korzysta z wiedzy i doświadczenia profesorów i rady naukowej wydziału. Dzięki takiemu podejściu jesteśmy w stanie rozwiązać nawet najtrudniejsze problemy. Chciałbym przy tej okazji wyrazić podziw dla pracowników naukowych oraz administracyjnych za ich ponadprzeciętne zaangażowanie w prace wydziału. Wspomnę tu m.in. o intensywnych pracach nad Strategicznym Przeglądem Bezpieczeństwa Narodowego, w których uczestniczy znaczne grono naszych pracowników naukowych.

Z jakimi problemami student może się zwrócić do dziekana?

Praktycznie z każdym, ale oczywiście obowiązuje droga służbowa. Dziekana w pierwszej kolejności odciążają opiekunowie dydaktyczni oraz pani prodziekan ds. studenckich. Moje drzwi są jednak dla studentów szeroko otwarte. W sprawach bardzo trudnych czy kłopotliwych staram się zawsze pomóc. Zdaję sobie sprawę z tego, że w edukacji poza kształceniem ważne jest także wychowanie – przygotowanie absolwentów do życia i zajmowania stanowisk w instytucjach, które są odpowiedzialne za bezpieczeństwo narodowe.

Czym dziekan zajmuje się po godzinach pracy? Jakie są Pana zainteresowania pozanaukowe?

Kiedyś bardzo lubiłem grać w piłkę ręczną i siatkówkę. Te zainteresowania pozostały w postaci oglądania relacji z meczów, a także rodzinnych wypadów, np. na mistrzostwa Europy w piłce siatkowej, czy też rozgrywki Ligi Światowej. Kilka lat temu udało mi się także wyjechać na Mistrzostwa Świata w Piłce Nożnej, które odbywały się w Niemczech. Ten sposób wypoczynku relaksuje mnie najbardziej, pozwalając zapomnieć chociażby na krótko o trudach i wyrzeczeniach, które towarzyszą mi na stanowisku dziekana WBN.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Ewa Ciunowicz

KONFERENCJE NAUKOWE

Ochrona praw człowieka w konfliktach zbrojnych

Prawnicy są jak bobry – gdyby mogli, w ciągu tygodnia zamknęliby Potomac. Stwierdzenie to przywołał prof. Andrzej Rzepliński – prezes Trybunału Konstytucyjnego, przy okazji swojego przemówienia w Akademii Obrony Narodowej. Jakie są wyznaczniki rzetelnego procesu? Jakie są granice odpowiedzialności za ochronę? Co wspólnego ma ochrona dziedzictwa kulturowego z prawem humanitarnym i jak ostatecznie wygląda zasada zakazu używania tortur? To tylko niektóre z problemów poruszanych na konferencji pt. *Ochrona praw człowieka w konfliktach zbrojnych w 60. rocznicę konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności*.


Fot. Z. Rutkowski

Akademia Obrony Narodowej już tradycyjnie postanowiła włączyć tematykę prawa humanitarnego w swój kalendarz konferencyjny, czego wynikiem są organizowane każdego roku w grudniu spotkania wybitnych specjalistów, przybliżających problemy teoretyczne i praktyczne ochrony ludności w konfliktach zbrojnych. 6 grudnia 2010 r. na konferencji zorganizowanej pod patronatem Katedry Prawa i Administracji Wydziału Bezpieczeństwa Narodowego można było zapoznać się z niektórymi ze skomplikowanych procesów prawnych, mających na celu zoptymalizowanie ochrony tych, którzy podczas wojny cierpią najbardziej – cywilów. Po uroczystym otwarciu konferencji przez rektora-komendanta Romualda Ratajczaka i szefa Katedry Prawa i Administracji Waldemara Kitlera historyczne aspekty prawa humanitarnego przybliżyła poseł Beata Kempa. Przy okazji jej wystąpienia wystosowano propozycję współpracy Sejmowej Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka z Akademią Obrony Narodowej, co zaowoco-

wało złożeniem oficjalnego wniosku o wspólną organizację przeglądu obronnego.

Współczesny wygląd i prognozy na przyszłość mechanizmu ochrony praw człowieka stały się głównym tematem pierwszego z dwóch paneli konferencji. Brali w nim udział prof. Roman Wieruszewski, prof. Janusz Symonides, gen. Bogusław Pacek oraz płk Krzysztof Sałaciński. Największym wyzwaniem jest czynne włączenie sił zbrojnych w proces ochrony ludności. Konieczna jest zmiana świadomości społeczeństw, które, zamiast upatrywać w strukturach wojskowych agresorów, powinny wykorzystywać ich obecność do promocji uniwersalnych zasad humanitaryzmu, mających na celu poprawę ich warunków bytu i uzyskanie szansy na zrównoważony rozwój. Kształtowaniem proceduralnym na skalę globalną zajmuje się Trybunał Karny, który – mimo wszelkiego rodzaju zarzutów o brak prewencji konfliktów oraz sprawności egzekwowania prawa wobec zbrodniarzy wojennych (tu został przywołany przykład Radka Bladica) – jest w trakcie budowania ścisłego systemu prawnego, który zobowiązywałby wszystkie państwa, bez względu na ich mocarstwowy status, do przestrzegania prawa humanitarnego. Najwięcej kontrowersji wzbudzało przemówienie gen. Packa, który jako bezpośredni uczestnik operacji stabilizacyjnej w Iraku poruszył problem samoistnego naruszania praw człowieka poprzez organizację misji pokojowych. Problem ten wiąże się z procesem ewolucji zagrożeń dla bezpieczeństwa, które przy okazji zatwierdzenia nowej koncepcji strategicznej NATO zostały skatalogowane, jednak wymaga on pamięci o powrocie tradycyjnych zagrożeń konwencjonalnych, które były i nadal pozostają głównym siedliskiem łamania praw człowieka na masową skalę. Temat ten poruszyła szefowa Polskiego Czerwonego Krzyża, dr Elżbieta Mikos Skuza. Prof. Mirosław Lasocik skoncentrował się wokół teoretycznych zapisów i praktyki stosowania tortur. Wymienił on cztery perspektywy definicji tortur oraz rozbieżności, jakie mogą z nich wynikać z powodu różnej ich interpretacji. Były to perspektywy: językowa, skuteczności, ofiary oraz prawa międzynarodowego. Działania powinny być skierowane na ujednolicenie rozumienia stosowania tortur przez aktorów międzynarodowych, co musi być poprzedzone usunięciem luk prawnych w systemach krajowych, np. prawo RP przewiduje zakaz stosowania tortur w konfliktach zbrojnych, ale nie ma ich jasnego zakazu w warunkach pokoju. Od razu pojawił się równie kontrowersyjny problem – więzień CIA na terenie Polski.

Gdy pełne emocji przemówienia, liczne pytania i dyskusje zostały zakończone (lecz z pewnością nie wyczerpane), oficjalnego zamknięcia konferencji dokonał dziekan Wydziału Bezpieczeństwa Narodowego płk dr hab. inż. Maciej Marszałek, dziękując prelegentom, pracownikom Katedry PiA oraz członkom Koła Naukowego Ars Legis za organizację i propagowanie tematyki ochrony praw człowieka.

Jowita Brudnicka
Sekretarz KN Ars Legis

Zasady użycia siły wojskowej i ich miejsce w systemie źródeł prawa

25 stycznia 2011 r. w Akademii Obrony Narodowej odbyła się konferencja naukowa pt. *Zasady użycia siły wojskowej i ich miejsce w systemie źródeł prawa*, zorganizowana przez Katedrę Prawa i Administracji Wydziału Bezpieczeństwa Narodowego oraz Koło Naukowe Ars Legis.

Konferencja rozpoczęła się powitaniem i przedstawieniem przybyłych gości przez dr. hab. Waldemara Kitlera – szefa Katedry Prawa i Administracji. Wśród gości znaleźli się m.in.: Jadwiga Zakrzewska z Sejmowej Komisji Obrony Narodowej, płk dr hab. inż. Maciej Marszałek – dziekan WBN, ppłk Mark Dakers z SHAPE NATO, Peter Dreist z Ministerstwa Obrony Narodowej RFN, gen. dyw. Bogusław Pacek z Ministerstwa Obrony Narodowej oraz gen. dyw. Mirosław Różański z 11. Lubuskiej Dywizji Kawalerii Pancernej. Na konferencji nie mogło również zabraknąć rektora-komendanta AON gen. dyw. dr. inż. Romualda Ratajczaka, który otworzył obrady.



Wykład otwierający konferencję wygłosiła pani poseł Jadwiga Zakrzewska. Zwróciła ona uwagę na problematykę, do jakiej nawiązywała konferencja, czyli na „Zasady użycia siły" (*Rules of Engagement* – RoE). Poruszyła również temat znacznego nadużywania siły przez podmioty, które mają prawo posługiwania się bronią. W trakcie wykładu została również wspomniana polska operacja w Kosowie. Dokładnie omówiono zasady użycia siły poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej. Na zakończe-

nie pani poseł pokrótce wyjaśniła zebranym, jak położenie Polski wpływa na jej bezpieczeństwo.



Następnie swój wykład wygłosiła jedna ze współorganizatorek konferencji, a zarazem opiekun Koła Naukowego Ars Legis – dr Barbara Janusz-Pawletta z Katedry Prawa i Administracji Akademii Obrony Narodowej. Pani doktor w swojej wypowiedzi nakreśliła miejsce „Zasad użycia siły wojskowej" wśród źródeł prawa krajowego i międzynarodowego. Są one aktami prawa międzynarodowego publicznego wydawanymi przez uprawnione organy organizacji międzynarodowych. Pani Janusz-Pawletta stwierdziła również, że w świetle prawa mają one jedynie charakter „wytycznych" dla użytkowników broni. W Polsce uprawnienia do wydawania „Zasad użycia siły" posiada minister obrony narodowej.

Po części wstępnej rozpoczęła się debata panelowa w języku angielskim. Jej moderatorem był płk dr hab. inż. Maciej Marszałek. Rozpoczęta została ona przez gen. dyw. Bogusława Packa. Jego zdaniem, główne problemy, na które natrafiają członkowie sił zbrojnych podejmujący służbę poza granicami RP (w ramach struktur organizacji międzynarodowych) to brak odpowiedniego wyposażenia oraz regulacje prawne, które nie precyzują wystarczająco zasad użycia siły w wielu sytuacjach. Większość z tych przeszkód spowodowana jest problemami finansowymi polskiej armii.

Następnie wypowiedział się gen. dyw. Mirosław Różański. Było to wystąpienie prezentujące zagadnienia związane z zasadami użycia siły w misjach poza granicami kraju z punktu widzenia uczestnika misji w Iraku. Doświadczenie to pozwoliło zrozumieć, z czego wynikają kłopoty w posługiwaniu się RoE. Zdaniem generała Różańskiego, zasady nie są wystarczająco jasno formułowane, a tym samym nie są w pełni zrozumiałe dla każdego żołnierza.

Kolejnym prelegentem był ppłk Mark Dakers reprezentujący SHAPE NATO, który przedstawił zebranym kwestię zasad użycia siły w NATO. Było to zagadnienie istotne ze względu na uczestnictwo i aktywny udział Polski w strukturach tej organizacji. Pan Dakers już we wstępie zauważył, że RoE są narzędziem polityki, a nie prawa. Zasady te są zależne od charakteru prowadzonej operacji i podlegają modyfikacjom. Ich interpretacja jest często problemem, z którym musi poradzić sobie doradca prawny „odpowiedzialny" za przebieg działań operacyjnych. NATO dopuszcza ograniczenia narodowe do „Zasad użycia siły".

Debatę panelową zakończył ppłk rez. Peter Dreist z Ministerstwa Obrony Narodowej Republiki Federalnej Niemiec. Przedstawił on kwestię zasad użycia siły w systemie prawa w Republice Federalnej Niemiec. Jego zdaniem, RoE odzwierciedlają założenia międzynarodowej i narodowej polityki. Dla żołnierzy niemieckich zasady użycia siły nie są prawem i nie mają charakteru wiążącego, aczkolwiek mogą czasami przyjmować formę wiążącego rozkazu wojskowego. Dreist dokonał również rozróżnienia na „Stałe zasady użycia siły" i „Zasady użycia siły dla konkretnych operacji".

Drugą część konferencji stanowiła sesja pytań, kierowanych przez uczestników obrad do panelistów.

Dagmara Bragiel
Agnieszka Siemieniuk
Fotografie: Zdzisław Rutkowski

Profesjonalizm kadr dowódczych w armii zawodowej

2 lutego br. Wydział Zarządzania i Dowodzenia przeprowadził konferencję naukową nt. *Profesjonalizm kadr dowódczych w armii zawodowej*.

Celem obrad była ocena dotychczasowego systemu przygotowania i doskonalenia zawodowego kadr dowódczych i sztabowych Sił Zbrojnych RP oraz wskazanie rozwiązań prowadzących do podniesienia poziomu profesjonalizmu tych kadr.



Fot. Z. Rutkowski

Na wstępie rektor-komendant AON gen. dyw. dr inż. Romuald Ratajczak zaznaczył, jak ważna jest solidna edukacja oficerów, którzy, uczestnicząc we współczesnych działaniach bojowych, powinni odznaczać się inicjatywą zdolności kreatywnego myślenia, po czym powitał zgromadzonych gości. W spotkaniu wzięli udział m.in. szef Zarządu Szkolenia (P-7) gen. bryg. Stanisław Butlak, szef Centrum Dowodzenia DO gen. bryg. Cezary Podlasiński, szef Zarządu Planowania Systemów Dowodzenia i Łączności (P-6) gen. bryg. Andrzej Kaczyński, zastępca szefa Szkolenia Dowództwa Wojsk Lądowych gen. bryg. Ireneusz Bartniak, dowódca 20. BZ 16. Pomorskiej Dywizji Zmechanizowanej gen. bryg. Andrzej Danielewski, a także rektor-komendant Akademii Marynarki Wojennej kontradm. dr inż. Czesław Dyrcz, rektor-komendant Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych płk prof. dr hab. Mariusz Wiatr i zastępca rektora-komendanta Wojskowej Akademii Technicznej płk dr inż. Tadeusz Szczurek.

Konferencja została podzielona na trzy panele. W pierwszym z nich, dotyczącym uwarunkowań systemu kształcenia i doskonalenia zawodowego kadr dowódczych i sztabowych, głos zabrali przedstawiciele Sztabu Generalnego WP, Dowództwa Operacyjnego, Departamentu Nauki i Szkolnictwa Wojskowego MON oraz Departamentu Kadr MON. Dyskusja dotyczyła także udziału kontyngentów SZ RP w operacjach międzynarodowych oraz obowiązujących rozwiązań prawnych.

Podczas drugiej sesji wystąpili przedstawiciele Departamentu Nauki i Szkolnictwa Wojskowego MON, dowództw rodzajów wojsk oraz AON. Przedmiotem dyskusji w tej części konferencji były radykalne zmiany modelu przygotowania i doskonalenia zawodowego kadr dowódczych i sztabowych po 2003 r. i uzyskane w wyniku tego efekty – poziom przygotowania zawodowego oficerów do funkcjonowania na kolejnych szczeblach systemu dowodzenia.

W trzeciej części obrad prelegenci – przedstawiciele wojskowego szkolnictwa wyższego: AON, Akademii Marynarki Wojennej, Wyższej Szkoły Oficerskiej Sił Powietrznych, Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych oraz Wojskowej Akademii Techniczne, mówili o roli ich uczelni w systemie kształcenia i przygotowania zawodowego kadr dowódczych i sztabowych. Obrady podsumował rektor-komendant AON.

Red.

Bezpieczeństwo dla rozwoju. Komunikacja międzykulturowa w operacjach reagowania kryzysowego

3 lutego 2011 r. Zakład Operacji Pokojowych i Reagowania Kryzysowego WZiD we współpracy z Instytutem Stosunków Międzynarodowych UW, Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Instytutem Międzykulturowym w Koblencji przeprowadził trzecią już konferencje naukową z cyklu „Bezpieczeństwo dla rozwoju".

Spotkanie otworzyli rektor-komendant AON gen. dyw. dr inż. Romuald Ratajczak oraz dyrektor Instytutu Stosunków Międzynarodowych UW prof. dr hab. Edward Haliżak. Rektor AON w krótkim wystąpieniu wspomniał o dwóch rodzajach komunikowania międzykulturowego w ramach operacji reagowania kryzysowego: wewnątrz wojsk koalicji oraz w obszarze działania – na poziomie indywidualnym oraz rozumienia świadomości społecznej.

Obrady były poświęcone zjawisku komunikacji międzykulturowej, która jest procesem wymiany informacji, natomiast głównymi tematami konferencji były: kształtowanie się koncepcji świadomości kulturowej w operacjach reagowania kryzysowego oraz bezpieczeństwo kulturowe.



Fot. G. Olczak

Celami spotkania były: analiza i porównanie różnych, teoretycznych i praktycznych ujęć komunikowania międzykulturowego; spojrzenie na efektywność kontyngentów wojskowo-cywilnych z perspektywy międzykulturowości; rozpoznanie wyzwań zarządzania różnorodnością kulturową w kontekście prowadzonych operacji wojskowo-cywilnych; próba stworzenia wiedzy dotyczącej komunikacji międzykulturowej, która praktycznie służyłaby przygotowaniu i prowadzeniu operacji poza granicami kraju; podkreślenie znaczenia roli komunikacji międzykulturowej w operacjach reagowania kryzysowego, a także promowanie wiedzy dotyczącej efektywnej komunikacji, negocjacji i przywództwa w przestrzeni międzykulturowej.

Podczas konferencji podjęto próbę odpowiedzi na pytanie, jakiego znaczenia nabiera obecnie komunikacja międzykulturowa w procesie przygotowania komponentu cywilno-wojskowego do wyjazdu w rejon operacji oraz w jaki sposób można ją wykorzystać w celu zjednania przychylności lokalnej ludności.

Red.

Nasi goście

Akademię Obrony Narodowej odwiedzili:

• attaché obrony Republiki Korei płk. Jong-Kee Hong, w celu uzyskania informacji dotyczących studiów podyplomowych dla oficerów, na które strona koreańska zamierza kierować swoich kolejnych kandydatów (4 stycznia),

• attaché obrony Królestwa Szwecji płk Clas-Göran Jonsson, w celu zapoznania się z zadaniami Akademii, ze szczególnym uwzględnieniem krótkich kursów organizowanych w ramach systemu doskonalenia zawodowego SZ RP oraz ćwiczeń wspieranych komputerowo (12 stycznia),



• delegaci z Joint Special Operations University, pod przewodnictwem prezydenta uniwersytetu dr. Briana Mahera. Podczas wizyty omówiono możliwości współpracy szkoleniowej w zakresie planowania i prowadzenia operacji specjalnych (18 stycznia),



• attaché obrony przy Ambasadzie Republiki Słowackiej gen. bryg. Jozef Viktorin, który kończy pracę na stanowisku. W trakcie spotkania z rektorem-komendantem AON obie strony bardzo pozytywnie oceniły ponaddwuletni okres współpracy (24 stycznia),



• słuchacze Akademii Obrony Wielkiej Brytanii, którym przewodniczył attaché obrony Wielkiej Brytanii płk Nigel Philips. Goście wysłuchali wykładów przeprowadzonych przez przedstawicieli: AON, Departamentu Polityki Bezpieczeństwa MSZ, Departamentu Polityki Bezpieczeństwa Międzynarodowego MON, Zarządu P-5 SG WP, Dowództwa Operacyjnego SZ RP oraz Departamentu Analiz Strategicznych BBN, które dotyczyły m.in. polityki obronnej i międzynarodowej Polski oraz transformacji SZ RP (1 lutego).



Red.
Fotografie: Zdzisław Rutkowski

Wyjazdy zagraniczne

19 stycznia 2011 r. rektor-komendant AON gen. dyw. dr inż. Romuald Ratajczak wziął udział w Dniu Gości (Visitors Day), organizowanym corocznie przez NATO Defense College w Rzymie.

W przedsięwzięciu wzięli udział przedstawiciele 29 uczelni wojskowych z państw NATO oraz państw partnerskich. Celem spotkania była praktyczna obserwacja elementów ćwiczenia słuchaczy Senior Course, poświęconego procesowi decyzyjnemu w zakresie prowadzenia mediacji i negocjacji, a także zaprezentowanie bieżącej oferty kursowej NATO Defense College.

Ważnym punktem wizyty były rozmowy rektora-komendanta AON z komendantem NATO Defense College gen. broni Wolfem-Dieterem Leserem na temat stanu przygotowań do tegorocznej Konferencji Komendantów, która odbędzie się w dniach 30–31 maja br. w Krakowie. Akademia Obrony Narodowej jest współorganizatorem i gospodarzem konferencji – jako najważniejszego tegorocznego przedsięwzięcia w sferze kształcenia i szkolenia NATO.



ppłk Piotr Wierzbicki

Akademia współpracuje

• Pod koniec ubiegłego roku rektor-komendant AON gen. dyw. dr inż. Romuald Ratajczak oraz prezydent Uniwersytetu Bundeswehry im. Helmuta Schmidta (Helmut Schmidt Universität – HSU) prof. dr Wilfried Seidel podpisali porozumienia bilateralne, dotyczące ogólnych kierunków współpracy oraz przedsięwzięć realizowanych w ramach tego programu. Zakres współpracy w ramach tego programu dotyczy obszaru nauk społecznych, historii, prawa administracyjnego, prawa Unii Europejskiej oraz business administration.

• 27 stycznia 2011 r. rektor-komendant AON oraz komendant Główny Policji gen. insp. Andrzej Matejuk podpisali porozumienie o współpracy między uczelniami. Podstawowym celem umowy jest włączenie Akademii w proces przygotowania kandydatów do służby w Policji.

• 28 stycznia rektor-komendant AON oraz komendant Straży Miejskiej m.st. Warszawy Zbigniew Leszczyński podpisali porozumienie o podnoszeniu kwalifikacji, odbywaniu praktyk studenckich, działaniach na rzecz bezpieczeństwa.

• 3 lutego zostało zawarte porozumienie o współpracy w zakresie działalności edukacyjnej, naukowo-badawczej, wprowadzania standardów procesu bolońskiego i umiędzynarodowienia uczelni, a także działalności promocyjnej i administracyjno-gospodarczej między Akademią Obrony Narodowej a Wyższą Szkoły Administracji Publicznej im. Stanisława Staszica. Dokument podpisali rektor-komendant AON oraz rektor WSAP prof. dr hab. Jerzy Marian Kopania.

Red.

Awanse naukowe

Wydział Zarządzania i Dowodzenia

Profesura

Prezydent RP Bronisław Komorowski postanowieniem z 23 grudnia 2010 r. nadał tytuł naukowy profesora nauk wojskowych dziekanowi Wydziału Zarządzania i Dowodzenia dr. hab. Jarosławowi Wołejszo. Akt nominacyjny został wręczony 25 stycznia 2011 r. podczas uroczystości w Pałacu Prezydenckim.



Habilitacja

• 14.12.2010 r. – Wojciech Nysz (*System kierowania zabezpieczeniem logistycznym komponentów wojsk lądowych w operacjach na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej*).

Doktoraty

• 14.12.2010 r. – Dominik Hryszkiewicz (*Społeczna odpowiedzialność Policji*). Promotor: prof. dr hab. Bolesław Rafał Kuc.

Wydział Bezpieczeństwa Narodowego

Habilitacja

• 14.02.2011 r. – ppłk dr Tomasz Kośmider (*Toruński Inspektorat Armii w systemie obronnym państwa polskiego w latach 1921–1939*) – rozprawa habilitacyjna została złożona na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

Doktoraty

22.02.2011 r. – mgr Zbigniew Lewicki (*Konflikt gruzińsko-abchaski w świetle działań pokojowych ONZ na przykładzie Misji Obserwacyjnej w Gruzji*). Promotor: płk dr hab. Dariusz Kozerawski.

Red.

Z obrad Senatu AON

19 stycznia podczas posiedzenia Senatu podjęto uchwały w sprawach:

• wyników wyborów komisji wyborczej Akademii Obrony Narodowej na kadencję styczeń 2011–styczeń 2015, w składzie: dr hab. Paweł Cieślar, dr hab. Andrzej Czupryński, dr hab. Zbigniew Gnat-Wieteska, dr hab. Jerzy Gotowała, dr hab. Jarosław Gryz, dr hab. Ryszard Olszewski, ppłk dr Maciej Kaźmierczak, dr Józef Kisiel, Marcin Urbański – przedstawiciel studentów, mgr Anna Żaroń – przedstawicielka doktorantów;

• ustalenia kryteriów i trybu oceny funkcjonowania administracji Akademii;

• wyrażenia zgody na przekształcenie Katedry Zarządzania Wydziału Zarządzania i Dowodzenia w Instytut Zarządzania;

• wyrażenia opinii Senatu nt. wniosku rektora-komendanta Akademii Obrony Narodowej do ministra obrony narodowej o dokonanie zmian w etacie Akademii. Zmiana dotyczy przekształcenia Katedry Zarządzania Wydziału Zarządzania i Dowodzenia w Instytut Zarządzania;

• wyrażenia opinii nt. wniosku Wydziału Bezpieczeństwa Narodowego o uzyskanie uprawnień do prowadzenia studiów na kierunku administracja na poziomie studiów pierwszego stopnia;

• wyrażenia zgody na nabycie mienia przez Akademię Obrony Narodowej;

• realizacji w Wydziale Bezpieczeństwa Narodowego szkolenia w ramach Wyższych Kursów Obronnych.

Red.

Pierścienie pamiątkowe AON dla generałów

1 lutego 2011 r. rektor-komendant AON gen. dyw. dr inż. Romuald Ratajczak wręczył srebrne Pierścienie Pamiątkowe Akademii Obrony Narodowej dowódcy Wojsk Lądowych gen. broni Zbigniewowi Głowience oraz dowódcy Operacyjnemu SZ RP gen. broni Edwardowi Gruszce.

Red.



Fot. Z. Rutkowski

Pożegnania z bronią

30 grudnia 2010 r. z mundurem wojskowym pożegnał się kmdr por. Ernest Lichocki – starszy specjalista w Centrum Symulacji i Komputerowych Gier Wojennych. Z Akademii odszedł również mjr Tomasz Choleiński – kierownik Klubu, a następnie specjalista w Wydziale Wychowawczym, który dalszą służbę będzie pełnił na stanowisku kierownika Klubu Dowództwa Garnizonu Warszawa.



Fot. J. Zagdańska

28 stycznia 2011 r. zawodową służbę wojskową zakończyli: płk dr Krzysztof Czajka – adiunkt-kierownik Zakładu Wsparcia Działań WZiD, płk dr Mirosław Leś – kierownik Studium Języków Obcych, płk dr hab. Tomasz Majewski – prof. nadzw. w Zakładzie Kierowania i Zarządzania Zasobami Ludzkimi Katedry Zarządzania WZiD, płk Grzegorz Pokorski – w dyspozycji komendanta AON na stanowisku w CSiKGW, ppłk Andrzej Kosajda – szef Wydziału Planowania Kształcenia Oddziału Organizacji Studiów, ppłk Zbigniew Lewicki – starszy wykładowca, zastępca kierownika Studium Języków Obcych, ppłk Stanisław Nadolski – starszy specjalista CSiKGW, ppłk Piotr Wierzbicki – starszy specjalista w Komendzie, oraz st. chor. Wiesław Mazur – podoficer specjalista w Wydziale Wdrożeń i Innowacji Oddziału Organizacji Studiów.

Red.


Fot. Z. Rutkowski

Centrum Szkolenia OPBMR w SZ RP – wydarzenia

Kursy

W dniach 10–28 stycznia br. CSOPBMR przy współpracy z Państwową Agencją Atomistyki (PAA), Centralnym Laboratorium Ochrony Radiologicznej (CLOR) i Wojskowym Instytutem Chemii i Radiometrii (WICHiR) przeprowadziło kurs dla kandydatów na inspektorów ochrony radiologicznej (IOR-1). W kursie uczestniczyło 16 oficerów i podoficerów z wojsk lądowych i marynarki wojennej. Tematyka zajęć obejmowała: podstawy fizyki jądrowej, budowę i zasady funkcjonowania detektorów promieniowania jonizującego, pojęcia i wielkości dozymetryczne, wpływ promieniowania jonizującego na organizmy żywe i materię nieożywioną. Nie mniej istotne były zagadnienia prawnoorganizacyjne, dotyczące zasad i organizacji ochrony radiologicznej w działalności jednostek organizacyjnych resortu obrony narodowej. Na


Fot. K. Kopeć

bazie zdobytej wiedzy teoretycznej zrealizowano ćwiczenia rachunkowe z obliczania parametrów osłon przed promieniowaniem jonizującym. Zgodnie z wymaganiami określonymi ustawą Prawo Atomowe słuchacze wzięli czynny udział w ćwiczeniach laboratoryjnych, które dały im podstawy wiedzy i umiejętności w zakresie doboru optymalnych parametrów pracy przyrządów dozymetrycznych, metodyki pomiarów dozymetrycznych oraz analizy widma różnych rodzajów promieniowania, jak również oceny poziomu skażeń promieniotwórczych. Kurs zakończył się egzaminem państwowym.

mjr Mariusz Młynarczyk

Przegląd Infrastruktury Jądrowej

20 stycznia 2011 r. w Urzędzie Dozoru Technicznego odbyło się szkolenie, które dotyczyło samooceny uczestników programu, m.in. naszej uczelni, pod kątem włączenia się do przygotowań do uruchomienia pierwszej polskiej elektrowni jądrowej. W programie Zintegrowanego Przeglądu Infrastruktury Jądrowej (INIR) z ramienia Akademii biorą udział: płk Leszek Słomka – szef CSOPBMR, oraz płk Jarosław Solarz.

Do połowy bieżącego roku realizowany będzie I etap prac, po którym nastąpi II – wybór lokalizacji elektrowni jądrowej, by do końca 2020 r. sfinalizować budowę pierwszego bloku elektrowni. Pełnomocnikiem rządu ds. polskiej energetyki jądrowej jest Hanna Trojanowska, która przy udziale koordynatorów INIR, we współpracy z Departamentem Energii Jądrowej Ministerstwa Gospodarki, zajmuje się siedmioma obszarami tematycznymi. Akademia zgłosiła swój akces w dwóch obszarach: TG-2. Rozwój zasobów ludzkich – zaplecze naukowo-badawcze oraz TG-3. Bezpieczeństwo fizyczne i systemy zabezpieczeń.

ppłk Paweł Maciejewski

Wyjazdy

31 stycznia 2011 r. w siedzibie Europejskiej Agencji Obrony w Brukseli odbyło się spotkanie zespołu roboczego dla projektu *Mobilna platforma rozpoznania skażeń biologicznych*, realizowanego w ramach programu Rozwoju Sprzętu Rozpoznania Skażeń Biologicznych (BIO EDEP).

Celem obrad było rozpatrzenie uwag zgłoszonych do wymagań taktyczno-technicznych (CSR) w ramach opiniowania dokumentu przez poszczególne państwa, uczestniczące w fazie przygotowawczej programu BIO EDEP.

W pracach grupy uczestniczył mjr Mariusz Młynarczyk z CSOPBMR, pełniący funkcję narodowego koordynatora projektu, a także przedstawiciele z Francji, Norwegii oraz Niemiec.

ppłk Paweł Maciejewski

Podyplomowe studia Wojskowej Służby Zagranicznej

26 stycznia 2011 r. w obecności rektora-komendanta AON gen. dyw. dr. inż. Romualda Ratajczaka oraz zastępcy dyrektora Departamentu Wojskowych Spraw Zagranicznych płk. Jarosława Nawrota w Akademii zainaugurowano Podyplomowe Studia Wojskowej Służby Zagranicznej (PSWSZ).



Podyplomowe Studia Wojskowej Służby Zagranicznej w bieżącym roku akademickim wyjątkowo są prowadzone bez podziału na semestry, w wymiarze 560 godzin. Program kształcenia obejmuje najważniejsze zagadnienia związane z zewnętrzną działalnością państwa i jego organów, czyli problemy polityki bezpieczeństwa, obronności i wojskowości RP oraz jej partnerów zagranicznych. Adresatem tej oferty edukacyjnej są oficerowie przewidziani do realizacji misji poza granicami naszego kraju. Warunkiem ukończenia PSWSZ jest zaliczenie wszystkich przedmiotów kształcenia, uzyskanie oceny pozytywnej z pracy dyplomowej i egzaminu końcowego.

Red.

Wykłady otwarte prof. Piotra Sienkiewicza

5 stycznia 2011 r. odbył się wykład otwarty nt. *Badanie operacji, procesów, systemów*.



Natura obserwacji, hipotez, przewidywań i eksperymentów oraz procesy rozumowania stosowane przy przejściu z jednego etapu wnioskowania do następnego itd. to w istocie natura badań naukowych.

Na obserwacji i eksperymentach opierają się hipotezy naukowe, czyli formułowane poglądy na temat ogólnej natury obserwowanego zjawiska, co wymaga zwykle stworzenia ogólnego prawa, opisującego zbiór konkretnych faktów. Od obserwacji do hipotez prowadzą rozumowanie indukcyjne i abstrakcja, od hipotezy do przewidywań – rozumowanie dedukcyjne, a przewidywania urealnione do eksperymentów weryfikujących hipotezy.

Konkretyzacja celów badań naukowych skłania do wyróżnienia takich działań, jak: analiza zjawiska (uzyskanie pożądanych faktów, dokonanie pomiarów), diagnoza (na podstawie pozyskanych faktów określenie stanu obiektu), ocena (formułowanie sadów wartościujących), decyzja (na podstawie ocen dokonywanie wyboru działań spośród dopuszczalnych), prognoza (formułowanie sądów dotyczących przyszłych stanów zjawiska – obiektu), synteza (uogólnienie w postaci ogólnego modelu obiektu), a także geneza (formułowanie sądów dotyczących przyczyn powstania zjawiska) i historia (formułowanie sądów na temat stanów przeszłych, wcześniejszych względem przyjętego za bieżący) itp.

Obiektem badań mogą być rzeczy, zdarzenia, procesy i systemy. Warto zauważyć, że wyborowi obiektu badań odpowiadają pewne postawy, wynikające z przyjętego paradygmatu, co może prowadzić wprost do: reżimu, ewentyzmu, procesualizmu czy systemizmu. Dodać należy, że przyjęcie jako obiektu badań struktury (diachronicznej lub synchronicznej) zjawiska można łączyć z paradygmatem strukturalizmu. Mówiąc o systemizmie, mamy na myśli paradygmat holistyczno-systemowy i kojarzoną z nim metodologię, teorie systemów i aplikacje w obszarze analizy systemowej i inżynierii systemów. Tytuł wykładu skłania do pewnego wyjaśnienia: operacją w sensie „operation research" określa się każde zorganizowane działanie, rozpatrywane w skali (operacje militarne). Z kolei proces to uporządkowany w czasie ciąg (zbiór) stanów, zaś system to całość tworzona przez zbiór elementów (rzeczy, zdarzeń, procesów) i relacji między nimi (stosunki, sprzężenia). A to oznacza, że w badaniach mogą być w istocie pozorne lub mało istotne z punktu widzenia celów badań naukowych.

2 i 12 lutego br. odbyły się wykłady otwarte nt. *Społeczeństwo sieci i jego wrogowie*.

Tytuł wykładu nawiązuje niejako do słynnego dzieła K.R. Poppera („Społeczeństwo otwarte i jego wrogowie"), albowiem społeczeństwo informacyjne jest z natury społeczeństwem otwartym. Społeczeństwo informacyjne to społeczeństwo sieci (wg M. Castellsa). Trudno zidentyfikować „wrogów" zjawiska obiektywnego, które wyłania się z fazy rozwojowej o np. odmiennej społecznej strukturze zatrudnienia. Zatem mówienie o „wrogach" ma charakter metaforyczny, gdyż można zaliczyć do nich wszystkich, którym bliska jest postawa antymodernizacyjna, wyrażająca sprzeciw wobec globalizacji i modernizacji, masowej informatyzacji czy degradacji tradycyjnych profesji. Prezentują ją także ci, którzy z określonych powodów (często emocjonalnych) skłaniają się do postulowania wprowadzenia kolejnych ograniczeń w sferze społecznego komunikowania. Z tych powodów rozstrzygnięcie współczesnego dylematu typu „wolność czy bezpieczeństwo" postrzegane jest jako potrzeba, a nawet konieczność ograniczenia wolności, oczywiście w imię zapewnienia większego bezpieczeństwa obywateli. Każde rozstrzygnięcie tego dylematu jest pozorne, a na pewno trudne do zaakceptowania przez tych, dla których naczelną wartością jest „wolność" lub „bezpieczeństwo". Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na znakomite prace Zygmunta Baumana, poświęcone istotnym problemom „ponowoczesności".

Świat współczesny cechuje zagęszczenie przestrzeni społecznej, przyspieszenie procesów zmiany (modernizacji), nawarstwienie formalnych i nieformalnych układów (sieci zależności) stworzonych przez ludzi, kumulacja efektów i skutków ubocznych społecznych działań oraz zwiększone koszty ich usuwania. Przybywa beneficjentów rozwoju społeczeństwa sieci, ale nie ubywa tych, którzy czują się „odrzuceni", nie znajdując swego godnego miejsca we wszechogarniającej cyberprzestrzeni. Społeczeństwo informacyjne to także społeczeństwo ryzyka niosącego nowe zagrożenia, a więc także lęki i niepokoje, rosnące „społeczne wzburzenie".

Polaryzacja postaw wobec globalizacji, wszechobecnych mediów i ich „wścibskości", Internetu itp. jest zatem czymś naturalnym. Odrzucenie społeczne czy po prostu trudności w postrzeganiu społeczeństwa sieci itp. nie musi oznaczać wrogości, może być wyrazem bezradności i braku zaufania nie tylko do państwa, odpowiedzialnego za racjonalną politykę zrównoważonego rozwoju społecznego.

Nasi najlepsi studenci

10 stycznia rektor-komendant przekazał studentom Akademii decyzję ministra obrony narodowej o przyznaniu stypendiów za osiągnięcia w nauce i wybitne osiągnięcia sportowe. W uroczystości uczestniczyli prorektorzy, kanclerz AON, dziekani wydziałów akademickich oraz szef Biura Rektora.

Stypendia za osiągnięcia w nauce otrzymały: Anna Nowicka-Osuch i Joanna Skrzyńska-Kudełka (WBN) oraz Malwina Kołodziejczak i Ewa Figiel (WZiD). Z kolei za wybitne osiągnięcia sportowe stypendia otrzymali: Łukasz Kosobudzki (WZiD) oraz Monika Mironiuk i Paweł Plichta (WBN).

Serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

Biuro Rektora



Fot. P. Gawliczek

WIKILEAKS w kontekście bezpieczeństwa stosunków międzynarodowych

27 stycznia 2011 r. odbyła się I Otwarta Debata Studencka, zorganizowana przez Stowarzyszenie Euro-atlantyckie oraz AON.

W spotkaniu wzięli udział eksperci z dziedziny bezpieczeństwa narodowego: były ambasador Polski przy NATO dr Jerzy Maria Nowak, rektor-komendant AON gen. dyw. dr inż. Romuald Ratajczak, prezes Stowarzyszenia Euro-Atlantyckiego Marek Goliszewski, były minister obrony narodowej Janusz Onyszkiewicz (moderator debaty) oraz zastępca dyrektora Departamentu Bezpieczeństwa Pozamilitarnego Biura Bezpieczeństwa Narodowego Krzysztof Liedel.



W grudniu 2006 r. rozpoczęła działalność witryna internetowa umożliwiająca publikowanie w sposób anonimowy dokumentów rządowych, dyplomatycznych i korporacyjnych. Do opinii publicznej trafiło do tej pory kilkaset tysięcy tajnych raportów. O co faktycznie walczy Wikileaks? O ujawnienie prawdy, wolność słowa, czy może prawa człowieka? Jak zapobiec ujawnianiu tajnych informacji? Na te i inne pytania starali się odpowiedzieć eksperci-paneliści.

Dyskutując o bezpieczeństwie, Krzysztof Liedel przyznał, iż należy zmienić elementy związane z procesem bezpieczeństwa we wszystkich jego aspektach: militarnym, ekonomicznym, społecznym, kulturowym, finansowym. Jego zdaniem, największy problem stwarza przechowywanie informacji, a także człowiek jako najsłabsze ogniwo. Marek Goliszewski natomiast zastanawiał się nad pozytywnymi skutkami ujawnienia niektórych dokumentów. Uznał, iż w pewnym sensie dobrze się stało, gdyż w biznesie to konkurencja wywołuje postęp. W jego pojęciu Wikileaks stanowi konkurencję dla dyplomacji i systemu bezpieczeństwa. Ambasador Jerzy Nowak stwierdził, iż opublikowanie depesz obnaża nasz system

przechowywania informacji, jednak treść tych dokumentów nie była sensacyjna. Jego zdaniem, ta afera boleśnie uświadomiła, jak niekontrolowany jest wpływ technologii informatycznej na politykę państw. Gen. Romuald Ratajczak uznał, iż ujawnione polskie dokumenty nie uderzały w istotny sposób w politykę USA, zaś fakty w nich zawarte były już wcześniej znane. Podsumowując debatę, Janusz Onyszkiewicz stwierdził, iż nieuchronne będzie ciągłe uszczelnianie systemu przechowywania informacji. Paneliści doszli również do wniosku, iż niezbędne są zmiany w strukturze, roli i funkcjonowaniu korpusu dyplomatycznego w świecie.

Spotkanie skupiło szerokie grono słuchaczy, pracowników i studentów AON, którzy aktywnie wzięli udział w dyskusji.

Ewa Ciunowicz
Fotografie: Zdzisław Rutkowski



Inicjatywy Uczelnianej Rady Samorządu Studentów AON



Połowa roku akademickiego 2010/2011 już za nami. Pierwszy semestr poprzedzony jakże dobrze wspominanym I obozem integracyjnym – Lidzbark 2010, zakończyliśmy wydarzeniem, które także organizowaliśmy po raz pierwszy – klubową imprezą charytatywną *Zimo Gierary Hirr!* Dzięki niej i pomocy wykładowców udało nam się przeprowadzić zbiórkę artykułów szkolnych i biurowych dla dzieci z polskiej szkoły na Litwie. Mamy nadzieję, że w przyszłości podobne inicjatywy spotkają się z równie dużym zainteresowaniem.

Pełni zapału oraz nowych pomysłów rozpoczynamy kolejny semestr nauki w Akademii, mając nadzieję, że będzie on obfitował także w nowe przedsięwzięcia, spełniające Wasze – studenckie – oczekiwania. Jako Uczelniana Rada Samorządu Studentów cenimy sobie Wasze zdanie, dlatego niedługo na każdym z wydziałów staną tzw. „WishBoxy", do których będziecie mogli wrzucać wszelkie swoje pomysły, inicjatywy, sugestie, które chcielibyście przekazać samorządowi. Mogą one dotyczyć nadchodzących imprez, nowych inicjatyw, które chcielibyście, abyśmy podjęli, oraz zmian, jakie – według Was – należałoby wprowadzić na wydziałach.

Wraz z rozpoczęciem nowego semestru zaczynamy także nabór do kolejnej, trzeciej już edycji Wyborów Miss i Mistera AON. Mając w pamięci zeszłoroczny sukces tej imprezy, oczekujemy, że i w tym roku będzie się ona cieszyć ogromnym zainteresowaniem! Już teraz serdecznie zapraszamy na Galę Wyborów, która odbędzie się w czwartym tygodniu marca.

Drugi semestr oznacza również wzmożone przygotowania do zbliżających się coraz większymi krokami Majowych Wibracji – Juwenaliów AON 2011. Zachęcamy do zaglądania na oficjalną stronę internetową tego wydarzenia *www.majowewibracje.pl*. Dzięki zamieszczonym na niej filmom możecie przypomnieć sobie, jak wyglądały nasze ubiegłoroczne Juwenalia, oraz śledzić postępy w przygotowaniach do tegorocznego koncertu. Już teraz możemy Wam zdradzić, że Majowe Wibracje 2011 odbędą się 11 maja, jednak na informacje o tym, które zespoły wystąpią, musicie jeszcze poczekać. Już od pierwszego dnia wiosny, tj. 21 marca, będziemy systematycznie – co tydzień, dodawać nowe zakładki z niespodziankami, które nas czekają w maju.

Zachęcamy Was także do odwiedzania strony *www.studenciaon.pl*, która zaczyna coraz bardziej tętnić życiem. Znajdziecie na niej nie tylko wiele komunikatów dotyczących bieżącego życia Akademii, sprawozdań z przeróżnych konferencji naszych kół naukowych, ale także informacje o najnowszych przedsięwzięciach podejmowanych przez Samorząd oraz wiele przydatnych wiadomości, dzięki którym studia w AON mogą okazać się nieco prostsze. Zapraszamy do komentowania i współtworzenia tego studenckiego portalu! A jeśli znajdziecie informację, o której, według Was, cała Akademia powinna się dowiedzieć, koniecznie prześlijcie ją do administratorek portalu.

Ze studenckimi pozdrowieniami
Katarzyna Żaroń

Europejskie Spotkania Rembertowskie

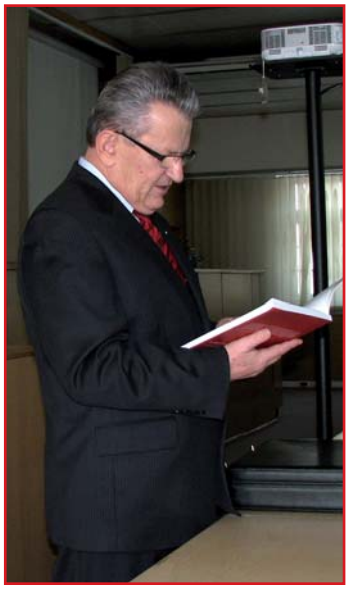
8 grudnia 2010 r. odbyło się drugie spotkanie z serii Europejskich Spotkań Rembertowskich. Naszym gościem był poseł Parlamentu Europejskiego Paweł Zalewski.

Poseł Paweł Zalewski jest wiceprzewodniczącym Komisji Handlu Międzynarodowego w PE, pracuje też w podkomisji bezpieczeństwa i obrony, delegacji do spraw stosunków z Iranem oraz delegacji do Zgromadzenia Parlamentarnego Euronest. W wyborach do PE w 2009 r. został wybrany z okręgu warszawskiego.


Fot. Ewelina Rapa

Spotkanie miało charakter wolnej debaty ze studentami. Poruszane były tematy związane z poszerzeniem Unii Europejskiej, europejską dyplomacją, partnerstwem wschodnim oraz polityką Rosji w stosunku do Polski i Unii Europejskiej. Wizyta posła Zalewskiego wzbudziła duże zainteresowanie wśród studentów AON.

Izabela Ilczuk



5 stycznia Instytut Humanistyczny WBN wraz z Kołem Naukowym „Młoda Europa" zorganizowały kolejne Europejskie Spotkanie Europejskie.

Tym razem gościem był prof. dr hab. Kazimierz Łastawski, który przeprowadził wykład nt. *Polska racja stanu po wstąpieniu do Unii Europejskiej*. Prelegent przybliżył zgromadzonym studentom m.in. pojęcie racji stanu i jego wartości, czynniki wpływające na jego ewolucję, a także elementy, które składają się na poczucie tożsamości narodowej.

Tekst i fotografia: Ewa Ciunowicz

Partnerstwo Wschodnie jako unijna szansa dla Wschodu

Europejskie Spotkania Rembertowskie stały się już przedsięwzięciem cyklicznym. 13 stycznia 2011 r. odbyło się czwarte spotkanie, którego współorganizatorem, oprócz Koła Naukowego „Młoda Europa", było Stowarzyszenie Studentów „Polska 2030+". Tematem spotkania było *Partnerstwo Wschodnie jako unijna szansa dla Wschodu*.

Zaproszeni goście zastanawiali się, czy polsko-szwedzka propozycja intensyfikacji współpracy z krajami wschodnimi, przyjęta oficjalnie przez UE w maju 2009 r., ma szansę na realizację. W debacie wzięli udział: Kazimierz Wóycicki – szef Zespołu Doradców Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych i wykładowca Uniwersytetu Warszawskiego (moderator), Jan Piekło – dyrektor Fundacji Polsko-Ukraińskiej PAUCI, Rafał Sadowski – analityk z Ośrodka Studiów Wschodnich, Kazimierz Sikorski – dyrektor Departamentu Analiz i Strategii BBN, oraz Tadeusz Krzystek – wykładowca Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego. Akademię Obrony Narodowej reprezentowały: Agnieszka Bryc oraz Agnieszka Legucka.

W pierwszej części debaty podjęto zagadnienie reakcji Rosji na Partnerstwo Wschodnie (dalej PW), będące częścią Europejskiej Polityki Sąsiedztwa (EPS) z 2004 r., w ramach której koordynuje się działania unijne wobec jej otoczenia zewnętrznego. Federacja Rosyjska nie włączyła się do EPS, ponieważ nie odpowiadała ona jej aspiracjom w kontaktach z Unią Europejską. Natomiast kraje, które znalazły się w tym programie, to: Armenia, Azerbejdżan, Białoruś (na poziomie technicznym), Gruzja, Mołdawia i Ukraina. Państwa te określa się mianem „wspólnego sąsiedztwa" UE i Rosji. Praktyka, przestawiana przez dyskutujących, pokazuje, że „wspólne sąsiedztwo" stanowi często obszar politycznej i gospodarczej rywalizacji, a nie współpracy między Rosją a Unią Europejską.

Dyskusja dotycząca Rosji i Partnerstwa Wschodniego rozszerzyła się do omawiania stanu stosunków unijno-rosyjskich oraz możliwości modernizacji wewnętrznej Federacji Rosyjskiej. Kazimierz Sikorski z BBN przekonywał, że w długofalowej perspektywie Rosja ma szansę na demokratyzację i zbliżenie ze standardami europejskimi. Podobnego zdania była Agnieszka Bryc, która zwracała uwagę na brak realnej alternatywy dla europejskiego kierunku polityki zagranicznej Federacji Rosyjskiej. To wywołało dyskusję z Kazimierzem Wóycickim, który był bardziej sceptyczny w sprawie europeizacji Rosji. W jego opinii państwo, które nie rozliczyło się z historią, nie może zbudować demokratycznej przyszłości. Dr Agnieszka Bryc przekonywała, że: *Polityka zagraniczna musi kierować się potrzebami i interesami. Historia jest szalenie ważna w ocenie uwarunkowań, czyli przesłanek naszej działalności. Natomiast kwestie stricte historyczne nie powinny marginalizować interesów*. W jej opinii: *Sprawa Katynia*


Fot. E. Ciunowicz

musi być rozwiązana. Ale mi chodzi o przestawienie priorytetów. Sprawę Katynia na dzień dzisiejszy trzeba zostawić komisji do spraw trudnych. Stawianie sprawy na ostrzu noża nie ma sensu. Z kolei Rafał Sadowski dopowiadał, że Rosja od kilku lat prowadzi politykę asertywności w kontaktach z Zachodem i będzie bronić swojej strefy wpływów na obszarze Wspólnoty Niepodległych Państw (WNP). W związku z tym, za słowami Jana Piekło, można powiedzieć, że: *w tej chwili będzie trwała pewnie wielka walka o Partnerstwo Wschodnie*.

Rosja negatywnie postrzega inicjatywę Partnerstwa Wschodniego, bowiem skierowana jest ona do państw, wobec których Moskwa ma szczególne interesy. Jan Piekło przekonywał: *Rosja jest zainteresowana realizacją nowego projektu antyunii, czyli unii euroazjatyckiej od Władywostoku najchętniej po Paryż, ale jak na razie nie ma tutaj zgody samego Paryża w tej kwestii*. Bez Ukrainy ten projekt jest nie do zrealizowania. Jeżeli Ukraina będzie częścią wolnego obszaru celnego i unii celnej kazachsko-rosyjsko-białoruskiej, to przekreśli swoje szanse na integrację z Unią Europejską. Oznacza to chęć storpedowania unijnej inicjatywy PW przez rosyjską koncepcję integracji na obszarze WNP, w której kluczowe miejsce zajmuje Ukraina.

W drugiej części spotkania słuchaczy zainteresowało zagadnienie reakcji państw PW na ten projekt. Rafał Sadowski przekonywał, że sami Ukraińcy dosyć sceptycznie odnieśli się do Partnerstwa Wschodniego, bowiem sami formułowali znacznie większe ambicje. Ale z drugiej strony samo PW jest bardzo konkretną ofertą, która odpowiada na ukraińskie propozycje. Zdaniem analityka OSW: *Realizacja chociażby umowy stowarzyszeniowej i umowy o wolnym handlu byłaby bardzo poważnym krokiem, zbliżającym Ukrainę do integracji z UE* (...) *Spowodowałoby to bowiem przyjęcie standardów unijnych i prawodawstwa unijnego przez Ukrainę. Problem jest taki, że Partnerstwo Wschodnie jest głównie realizowane na poziomie biurokratycznym i administracyjnym. Brakuje silnego sygnału politycznego, ale jest szerszy problem PW, który nie ma w tym momencie określonego konkretnie celu. Unia nie odpowiedziała, dokąd zmierzamy? Czy PW to ma być jakiś projekt regulujący relacje współpracy z państwami sąsiedzkimi, czy to ma być projekt stymulujący modernizację tych państw, czy wreszcie to ma być projekt, który w jakimś stopniu, w jakiejś perspektywie czasowej zakłada przyznane perspektywy członkostwa dla tych państw?*

Wątek ukraiński był mocno akcentowany przez panelistów. Wybór Wiktora Janukowycza na prezydenta w 2010 r. rozpoczął, zdaniem Jana Piekło, tzw. błękitną erę, w której oligarchowie, mający duży wpływ na politykę zagraniczną tego państwa, zaczynają ukierunkowywać Ukrainę na współpracę gospodarczą z Rosją, co może mieć fatalne skutki dla zbliżenia unijno-ukraińskiego.

Podsumowaniem debaty było poszukiwanie roli Polski w kształtowaniu polityki zagranicznej Unii Europejskiej wobec państw Partnerstwa Wschodniego. W połowie roku 2011 r. Polska przejmuje przewodnictwo w Radzie Unii Europejskiej i jednym z obszarów priorytetowych będą „Stosunki ze Wschodem". W związku z tym są duże oczekiwania w sprawie aktywizacji Partnerstwa Wschodniego. Ukraińcy liczą na przyjęcie umowy stowarzyszeniowej w tym okresie, chociaż negocjacje się


Fot. Daniel Szymański

przedłużają i na ten moment bardziej zaawansowana w rozmowach z UE jest Mołdawia. Zdaniem dr Agnieszki Leguckiej: *Specyfiką polskiej dyplomacji było w pewnym sensie zanegowanie dominującej pozycji Rosji na obszarze WNP, a w szczególności w naszym najbliższym sąsiedztwie* (…) *a w naszym dalekosiężnym interesie jest włączenie Ukrainy i innych krajów wschodnich do UE. Jest to naszą potrzebą i naszym interesem*. Partnerstwo Wschodnie dla Polski może być szansą w Unii Europejskiej. Mamy poparcie państw Grupy Wyszehradzkiej, krajów bałtyckich i skandynawskich (przede wszystkim Szwecji). Ażeby uzyskać większe możliwości w sprawie PW, powinniśmy szukać poparcia u Niemców, którzy co prawda zwolnili tempo integracji na Wschód, ale mają ważne interesy gospodarcze w tym regionie.

dr Agnieszka Legucka
Opiekun Koła „Młoda Europa"
Daniel Szymański
Stowarzyszenie Studentów „Polska 2030+"
Ewelina Rapa
Koło Naukowe „Młoda Europa"

Lotnicze Koło Naukowe

Spotkanie z mistrzem

13 grudnia 2010 r. studenci AON spotkali się z Januszem Centką – pilotem Polskich Linii Lotniczych LOT, wielokrotnym medalistą mistrzostw świata, Europy i Polski w przelotach szybowcowych. Spotkanie zostało zorganizowane z inicjatywy członków Lotniczego Koła Naukowego Akademii Obrony Narodowej.

Janusz Centka opowiedział zgromadzonym w auli gen. J. Kuropieski studentom o okolicznościach rozwoju swojej kariery zawodowej, przy czym jednoznacznie wskazał na wartość szerokiego dostępu do szkoleń szybowcowych jako najważniejszego czynnika, dającego mu możliwość zdobycia doświadczenia lotniczego. Gdy rozpoczynał przygodę z lotnictwem, w aeroklubach na terenie całego kraju oferowano bezpłatne lub częściowo odpłatne szkolenia szybowcowe, co sprzyjało rozwojowi młodzieży, pragnącej spełnić swoje marzenia o lataniu, a w konsekwencji stanowiło o sile polskiego lotnictwa.


Fot. M. Aleksandrowicz

W dalszej części spotkania gość studentów Lotniczego Koła Naukowego poruszył kwestie związane z organizacją i zabezpieczeniem przelotów szybowcowych. Zagadnienie to było jednym z najbardziej interesujących i najszerzej omówionych wątków wystąpienia. Licznie zgromadzeni studiujący w AON szybownicy oraz ci, którzy w przyszłości zamierzają się zająć tą dyscypliną sportu, z zainteresowaniem słuchali wskazówek Janusza Centka, dotyczących sposobów pozyskiwania środków na finansowanie działalności sportowej, zasad organizacji dnia lotnego, a także przykładowych tras przelotów z lotniska w Lesznie. Ponadto słuchacze zostali zapoznani z programami komputerowymi, służącymi do planowania, analizy i meteorologicznej osłony przelotów, takimi jak SeeYou i PC Met.

Janusz Centek omówił ponadto logi (zapisy danych z lotu) z Szybowcowych Mistrzostw Świata w Szwecji w 2006 r., na których – po emocjonującym pościgu za swoim konkurentem – zdobył pierwsze miejsce, a także przedstawił różnice pomiędzy szybowcami współzawodników, które można umiejętnie wykorzystać podczas rywalizacji.

Na zakończenie spotkania prelegent odpowiedział na pytania studentów oraz udzielił wiele cennych rad obecnym i przyszłym szybownikom, m.in. omówił zasady, których powinno się przestrzegać podczas zawodów i codziennych treningów. Spotkanie z Januszem Centką wywarło ogromny wpływ na wszystkich zebranych entuzjastów lotnictwa. Doświadczenia, którymi podzielił się ze słuchaczami, z pewnością zaprocentują w nowym roku, gdy studenci AON wytoczą z hangarów szybowce.

Łukasz Sierak
szef ds. promocji LKN
Rafał Wyżgowski
szef ds. szkoleń LKN

Podróż studyjna

W dniach 17–18 grudnia 2010 r. studenci Lotniczego Koła Naukowego AON odwiedzili 8. Bazę Lotnictwa Transportowego oraz Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie. Wyjazd zorganizował zarząd Lotniczego Koła Naukowego oraz wykładowcy z Instytutu Lotnictwa i Obrony Powietrznej.

W trakcie wizyty w 8. Bazie Lotnictwa Transportowego studenci AON zwiedzili salę tradycji, gdzie uzyskali wiele informacji o patronie bazy – płk. pil. Stanisławie Jakubie Skarżyńskim, oraz typach maszyn eksploatowanych w minionych latach, wysłuchali prezentacji na temat struktury i zadań realizowanych przez bazę na potrzeby Sił Zbrojnych RP, a także obejrzeli znajdujące się w hangarze maszyny eksploatowane przez bazę: CASĘ C-295M oraz An-2 „Wiedeńczyka" (obecnie baza wykorzystuje jedenaście maszyn CASA C-295M, pięć PZL M28 Skytruck oraz trzy An-2). Prowadzone w tym czasie prace serwisowe przy samolocie CASA C-295M pozwoliły na dokładne zapoznanie się z wnętrzem maszyny. Pod kontrolą pracowników można było zająć miejsce w kokpicie samolotu, jak i rozkoszować się widokiem włączonych systemów awioniki. Jednym z elementów prac przy samolocie C-295M było uniesienie jej na specjalnych podnośnikach i wykonywanie prób chowania podwozia.

Druga część podróży studyjnej obejmowała zwiedzanie otwartego 18 września ubiegłego roku Muzeum Lotnictwa Polskiego, znajdującego się na krakowskich Czyżykach. Budowa gmachu, który pełni funkcje: muzealną, edukacyjną, naukową i biurową, została dofinansowana ze środków Unii Europejskiej. Muzeum dzieli się na sale: ekspozycyjną, edukacyjną, wielofunkcyjną oraz kino edukacyjne z 49 miejscami i stanowiskami internetowymi. Podczas zwiedzania przewodnik przybliżył grupie historię najciekawszych konstrukcji lotniczych, będących eksponatami w MLP. Okazało się, że wiele z ważniejszych i unikatowych samolotów, będących na stanie muzeum, pochodzi z prywatnej kolekcji Hermana Goeringa, przejętej po II wojnie światowej. Najciekawszym eksponatem był bez wątpienia samolot myśliwski Lockheed F-104S ASA-M Starfighter, podarowany przez włoskie siły powietrzne.

W muzeum znajduje się większość typów statków powietrznych eksploatowanych na przestrzeni lat przez nasze siły powietrzne, jak i maszyny używane przez PLL LOT do przewozów pasażerskich, m.in. PZL P.11 czy Spitfire używany przez polskie dywizjony podczas II wojny światowej, a także maszyny transportowe i pasażerskie, np. Antonow An-26, Lisunow Li-2 czy Iliuszyn Ił-14, użytkowany również przez PLL LOT.

Wizyta w muzeum zakończyła podróż studyjną. Sukces tego wyjazdu oraz zadowolenie biorących w nim udział studentów będą dużą motywacją do organizacji kolejnych takich przedsięwzięć.

Tekst i fotografie: Łukasz Sierak
szef ds. promocji LKN



Dowódca bazy płk dypl. pil. Jacek Łazarczyk wraz ze studentami w sali tradycji



CASA C-295M

Trendy zmian w polskich portach lotniczych

Lotnicze Koło Naukowe na IV Międzynarodowej Konferencji „Lotnisko 2011"

16 lutego 2011 r. już po raz czwarty odbyła się Międzynarodowa Konferencja „Lotnisko 2011". Od czterech lat Zarząd Targów Warszawskich SA – organizator tego wydarzenia, współpracuje z Lotniczym Kołem Naukowym Akademii Obrony Narodowej, dzięki czemu i w tym roku okazję do zapoznania się z treścią konferencji miało pięcioro studentów AON specjalizujących się w tej tematyce. Konferencja organizowana w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie gościła także targi urządzeń i systemów lotniskowych.

W odniesieniu do wcześniejszych konferencji tego cyklu należy zwrócić uwagę na większe zorientowanie na problemy ekonomiczne, prawne czy organizacyjne, z jakimi borykają się obecnie polskie porty lotnicze. Jest to wynikiem kryzysu, który uderzył w światowe przewozy lotnicze. Jednakże pierwsze w tym roku sprawozdanie Polskiej Agencji Żeglugi Powietrznej (PAŻP), które przedstawił częściowo jej prezes – Krzysztof Banaszek, dało pewną nadzieję na poprawę sytuacji. Prelegent w swym wystąpieniu wskazał na 2–3-letni przestój we wzroście polskiego segmentu przewozów lotniczych w związku z kryzysem, co oznacza, że 2011 r. powinien być w przewozach lotniczych tak dobry jak rok 2008. Zaznaczył też, że mimo powrotu do stabilnego rozwoju rynku przewozów lotniczych, możliwości, jakie się rysują przed portami lotniczymi, nie są już tak obiecujące, jak trzy lata

temu. Sama ocena stanu rynku jest trudna. Świadczą o tym choćby dane liczbowe, według których ilość przewiezionych osób w Polsce w 2010 r., mimo kryzysu, była śladowo większa niż w roku 2009, za to ilość operacji lotniczych spadła. Stało się tak w wyniku fenomenalnego, jak na polskie warunki, wzrostu obłożenia pojedynczego przewozu lotniczego o 7%. Dzięki temu opłacalność wykonania jednej operacji przez przewoźnika zwiększyła się, a co za tym idzie – linie lotnicze w 2010 r. powinny teoretycznie uzyskać większy przychód niż w roku 2009.



W konferencji udział wzięło pięciu członków Lotniczego Koła Naukowego (od prawej): Rafał Wyżgowski, Karolina Komuda, Łukasz Sierak, Tomasz Niemirski oraz Maciej Aleksandrowicz

Rozmowy na temat finansowania działalności „Portów Lotniczych" doprowadziły zaś do wymiany spostrzeżeń o źródłach ich przychodów. Obecnie modelowym rozwiązaniem jest port lotniczy „wpisany" w otoczenie za pomocą punktów usługowych: obiektów gastronomicznych, sklepów, obiektów rozrywkowych, parkingów, banków itp. Taka działalność pozalotnicza, jak pokazuje przykład wielu światowych hubów (porty lotnicze o dużym znaczeniu i ruchu), może stanowić główne źródło przychodów portu lotniczego. Korzyści płyną z bezpośredniego prowadzenia przez port lotniczy pozalotniczej działalności usługowej, lub też z wynajmu udostępnionej innym firmom powierzchni. Dla przykładu zacytuję dr. Jana Pamułę – m.in. prezesa Związku Regionalnych Portów Lotniczych: *W ciągu trzech lat w Krakowie spodziewany jest wzrost przychodów z działalności pozalotniczej z obecnych niemalże 30% do nawet 50%*. Jest to bardzo zmienny przychód, który łatwo jest stymulować poprzez zwiększanie oferty dla potencjalnych klientów, którzy, chcąc nie chcąc, przebywają w otoczeniu portu, czekając na przylot lub odlot.

Polskie porty lotnicze cały czas jednak uzyskują większość przychodów z działalności lotniczej, a więc opłat lotniskowych i obsługi pasażerów danej linii. Jest to natomiast segment, który został restryktywnie opisany przez akty prawne, więc jest odporny na sztuczną stymulację. Jedyne działanie, jakie jest stosowane w tym przypadku w celu osiągnięcia większych zysków, to podpisywanie długookresowych umów między portem lotniczym a przewoźnikiem. Dzięki temu port lotniczy wzbogaca ofertę przewozową, a dodatkowo staje się bardziej atrakcyjny dla potencjalnych klientów, zaś przewoźnicy uzyskują znaczne zniżki, obejmujące opłaty lotniskowe. Warszawski port lotniczy w ten sposób pozyskał nowe połączenia w 2009 r., gdy wprowadził program aż 98% zniżek na dwa lata dla nowych połączeń długodystansowych.

Podczas rozmów o finansach gros pytań skierowano do przedstawicieli Mazowieckiego Portu Lotniczego Warszawa-Modlin oraz Portu Lotniczego Lublin (Świdnik). Oba porty lotnicze czeka kilka poważnych wyzwań, zanim rozpocznie się na nich regularny ruch lotniczy. Pierwszym problemem jest budowa od podstaw całego pionu personelu lotniskowego. O ile kontrolerów lotniczych wykształci PAŻP, a Straż Graniczna czy Policja „wejdzie do portu z zewnątrz", o tyle znalezienie i wyszkolenie cywilnego personelu lotniskowego może stać się nie lada problemem. Problem ten wynika głównie z ograniczonej liczby lub braku specjalistów mogących szkolić dużą ilość osób w tej dziedzinie. Dotychczas porty lotnicze uzupełniały braki w kadrze za pomocą systemu „mistrz szkoli ucznia". Istotnymi elementami są też czasochłonność i kapitałochłonność całego szkolenia, dlatego działania w tym zakresie muszą zostać poczynione na wiele miesięcy przed faktycznym uruchomieniem portu. Koniecznością wydają się też współpraca i wymiana doświadczeń z działającymi już portami lotniczymi.

Problemem odziedziczonym po działających już w tych miejscach lądowiskach, wykorzystywanych przez ośrodki szkolenia czy, w przypadku Lublina, świdnickie zakłady lotnicze jest kolizja z obszarami objętymi programami środowiskowymi. O ile problemy z obszarami chronionymi w Lublinie, które blokowały wszelkie inwestycje, wydają się okiełznane, to położenie portu lotniczego w Modlinie u zbiegu Wisły, Narwi i Wkry zawsze będzie generować konflikt z miejscową fauną w postaci stad ptaków żerujących na rozlewiskach. Aby nauczyć się funkcjonować w tych warunkach, w Modlinie jest instalowany specjalny radar, mogący wykryć przelatujące stada ptaków. Jest to radar, którego ponad rok temu zabrakło w porcie lotniczym La Guardia w Nowym Jorku, gdy Airbus A-320 po zderzeniu ze stadem ptaków przymusowo lądował bez silników na rzece Hudson. Dzięki takiemu radarowi poziom bezpieczeństwa dla operujących w Modlinie statków powietrznych powinien spełniać wszelkie wymogi.

Trudności na zarządzających spłyną jeszcze przy samym rozruchu obu portów. Szacuje się, że przez pierwsze pięć lat działalności port w Modlinie będzie genero-

wać straty. Dopiero po tym okresie zdobędzie taką ilość połączeń, która pozwoli na zarejestrowanie niewielkich zysków. Dlatego tak istotne są prowadzone obecnie rozmowy z przewoźnikami, którzy w chwili otwarcia portu lotniczego będą prowadziły operacje, zapewniając portom pierwszych klientów. W obu przypadkach zarządzający lotniskiem, prowadząc odpowiednią politykę zewnętrzną, mogą „wabić" lotniczych przewoźników towarowych wykonujących połączenia eurazjatyckie do korzystania z tego portu. Zapełnianie się przestrzeni powietrznej na zachodzie Europy może spowodować wzrost znaczenia polskich portów lotniczych jako baz przeładunkowych. Jest to coraz bardziej realne ze względu na wzrost wymiany handlowej między Azją a Europą, zaś położenie Polski jest w tej sytuacji atutem, którym powinni posługiwać się także polscy politycy w rozmowach z zagranicznymi partnerami. Jeśli nie dojdzie jednak do porozumień odgórnie, prawa rynkowe i tak spowodują przeniesienie się ruchu cargo na polskie lotniska. Sztuka polega jednak na tym, by użyć tego zjawiska dla potrzeb nowo powstających portów lotniczych, co znacznie poprawiłoby ich sytuację w początkowej działalności.

Kolejna część konferencji obfitowała w wystąpienia o tematyce bezpieczeństwa i roli, jaką spełnia w nim człowiek. Pomijając natłok informacji technicznych, należy przede wszystkim skierować uwagę na dwa nowe trendy w bezpieczeństwie portu lotniczego. Obie zmiany dotyczą kontroli pasażera i jego bagażu.

Obecnie używane urządzenia skanujące pasażera lub jego bagaż są produkowane z myślą o wykryciu konkretnych obiektów. Zasady ich działania są więc zróżnicowane. Mamy do czynienia ze skanerami rentgenowskimi lub magnetycznymi. Są też skanery potrafiące sprecyzować gęstość skanowanych przedmiotów i określić wąski zakres gęstości, którym charakteryzuje się dany materiał. Pozwala to na identyfikację konkretnych, potencjalnych materiałów niebezpiecznych, które poddawane są dodatkowej kontroli. Każdy rodzaj skanera ma więc właściwości pozwalające na wykrycie konkretnych obiektów. Obecnie jednak dąży się do połączenia wielu „poziomów skanowania" w jednym miejscu i czasie, dzięki czemu pasażer mógłby zostać sprawniej odprawiony, unikając przez to dodatkowych trudności. Jako przykład takiego połączonego urządzenia podano skaner WTMD (Walk Through Metal Detector).

Drugim trendem jest forsowana m.in. przez Unię Europejską możliwość zabierania na pokłady samolotów różnych płynów i żeli. Jak wiemy, w tej chwili obowiązują różne zakazy wnoszenia większości płynnych substancji na pokłady rejsowych statków powietrznych. Istnieją jednak technologie, które w niedługim czasie powinny zapewnić nam swobodę w tym zakresie. Od niedawna trwają bowiem prace nad urządzeniami do kontroli płynów. Istnieją już cztery kategorie tych urządzeń (patrz tabelka).

TYP URZĄDZENIA KONTROLI PŁYNÓW I ŻELI (działanie)	
A	Indywidualna kontrola każdego płynu z koniecznością pobrania próbki (urządzenie przenośne)
B	Indywidualna kontrola każdego płynu bez konieczności otwierania pojemnika
C	Masowa kontrola kilku płynów z koniecznością wyłożenia ich pod skaner
D	Masowa kontrola płynów bez konieczności wyjmowania ich z bagażu (takie urządzenia obecnie są w fazie projektów)

Opracowanie własne

Wydaje się jednak, że prawo europejskie wychodzi zbyt daleko w przyszłość. Obecne urządzenia obarczone są dużymi błędami pomiarowymi, które mogą dochodzić do 30%. Powodowane przez to fałszywe alarmy mogą skutkować utratą posiadanego przez pasażera produktu. Pomijając wymogi prawne, które zostaną niedługo wprowadzone odnośnie do kontroli płynów i żeli, technologii tej należałoby dać czas na dopracowanie jej skuteczności.

Na zakończenie konferencji przedstawiono sytuację firm handlingowych w polskich portach lotniczych. Firmy zajmujące się obsługą naziemną na lotnisku są obecnie w fazie wzrostu. Rozpoczął się bowiem okres budowy konkurencyjnego rynku usług handlingowych na polskich lotniskach w miejsce dotychczasowego, na którym rządziły zasady monopolu.

Rozwijająca się konkurencja wzbudza też ciekawe perspektywy na przyszłość. Firmy handlingowe są obecnie zainteresowane zwiększaniem swojego zasięgu oddziaływania poza port lotniczy. Jest to oczywiście spowodowane chęcią zbliżenia się do klienta poprzez zaoferowanie mu usług związanych z odprawą pasażerską jeszcze w hotelu, w którym pasażer się zatrzymał. Jest to jednak duże wyzwanie organizacyjne dla tak wyspecjalizowanych firm, które z pewnością będą musiały zmienić swe struktury, by wyjść poza zajmowany przez wiele lat obszar portów.

Sukces IV Międzynarodowej Konferencji „Lotnisko 2011" został potwierdzony przez uczestników konferencji zdobytą wiedzą i wymianą doświadczeń. My natomiast, doceniając możliwość uczestnictwa w tak istotnym dla polskiego lotnictwa cywilnego wydarzeniu, czekamy na przyszłoroczną, V już konferencję „Lotnisko 2012". Wraz z kolejnymi konferencjami z cyklu „Lotnisko" wzrasta nasza lotnicza świadomość i wiedza o przemianach zachodzących na polskim rynku usług lotniczych.

Rafał Wyżgowski

Koło Naukowe Studentów Logistyki

Akademicka Liga logistyków All Wincanton

W październiku i listopadzie ubiegłego roku członkowie KNSL: Emilia Kochanowicz, Agnieszka Wypyska, Weronika Zych, Kamil Pastuszka oraz Marek Tybulski, wzięli udział w Akademickiej Lidze Logistyków All Wincanton, zorganizowanej przez Koło Logistyczne DIALOG z Akademii Ekonomicznej w Katowicach we współpracy z firmą Wincanton.

Uczestnicy konkursu mają szansę na rozwój i konfrontację wiedzy teoretycznej z praktyką. Walczą o staże zawodowe w firmie Wincanton oraz o nagrody rzeczowe. Ponadto najlepszy zespół zaproszony jest do uczestniczenia w Forum Logistyki Wincanton 2011 i prestiżowych warsztatach logistycznych, skierowanych do kadry menedżerskiej branży TSL.

Tym razem na podium stanęły zespoły z Gdyni, Wałbrzycha oraz Poznania. Wśród dwudziestu pięciu startujących zespołów reprezentanci AON zajęli dziewiąte miejsce, co zasługuje na szczere gratulacje. Uczestnicy tego zespołu podkreślają, że najważniejsza okazała się możliwość rywalizacji i sprawdzenia swoich sił na „gruncie logistycznym".

Konferencja międzynarodowa „New Logistics".

W dniach 25–26 listopada ub.r. członkowie KNSL: Olena Krasiuk, Liudmyla Samoliuk, Ewald Bednarczyk oraz Sławomir Nizioł, wzięli udział w konferencji, której organizatorem był Wydział Organizacji i Zarządzania Politechniki Śląskiej.

Celami konferencji były: poszerzenie wiedzy studentów z zakresu procesów logistycznych, doskonalenie umiejętności prezentacji wiedzy, nawiązywanie współpracy z innymi uczelniami z Polski i Ukrainy, promocja miasta i regionu. Konferencję otworzył prof. dr hab. inż. Józef Bendkowski. Poruszanych tematów było wiele – od ewolucji dostaw usług logistycznych, aż do benchmarkingu. Wśród referatów należałoby wyróżnić prezentacje dr inż. Katarzyny Dohn z Instytutu Zarządzania i Administracji Politechniki Śląskiej nt. *Teoria ograniczeń – metoda zarządzania nie tylko produkcją*, a także występ przedstawicieli firmy DB Schenker. Po konferencji odbyło się spotkanie z prodziekanem Uniwersytetu Lwowskiego Włodzimierzem Kucharko, natomiast na następny dzień była zaplanowana wycieczka do firmy DB Schenker oraz Śląskiego Centrum Logistycznego.

VI Ogólnopolskie Forum Studentów Transportu i Logistyki „TransLogistics 2010"

W dniach 9–10 grudnia ub.r. Koło Naukowe „Logistics" z Politechniki Wrocławskiej zorganizowało konferencję, w której udział wzięli również przedstawiciele KNSL AON: Magdalena Grenda, Emilia Kulesza, Ewa Obara, Ewald Bednarczyk, Sławomir Nizoł oraz Jarosław Nowicki.

Zagadnienia prezentowane przez koła pierwszego dnia obrad dotyczyły m.in.: rozwoju zrównoważonego transportu, systemów transportu miejskiego aglomeracji poznańskiej i bydgoskiej, logistyki w sytuacjach kryzysowych oraz szarej strefy na rynku usług transportowych w Polsce. Zaistniała doskonała okazja do skonfrontowania swoich poglądów z poglądami przedstawicieli innych kół naukowych. Porównanie efektów ich pracy w danym zakresie było interesującym doświadczeniem, z którego można było wyciągnąć praktyczne wnioski. Drugiego dnia konferencji poruszano m.in. tematy: roli platform logistycznych we wspomaganiu łańcucha dostaw w Polsce, wpływu rozwoju mechatroniki na usprawnienia procesów magazynowania oraz logistyki fakultatywnej. Studenci wzięli również udział w warsztatach nt.: wyboru dostawców, systemu kanban oraz gry piwnej.

Członkowie KNSL



Fot. Archiwum KNSL

Akademia Bezpieczeństwa Łańcucha Dostaw

12 stycznia 2011 r. na pierwszym wykładzie, realizowanym w ramach „Akademii Bezpieczeństwa Łańcucha Dostaw", spotkali się logistycy szczególnie zainteresowani tematyką prowadzonego cyklu. Wykład pt. *Bezpieczeństwo jako nieoceniony czynnik optymalizacji łańcuchów dostaw* poprowadził dr Jacek Kurowski.

Na wstępie prelegent podkreślił, iż zagrożenia w łańcuchu dostaw powstają we wszystkich fazach realizacji procesów produkcyjnych i dostawczych. Są one generowane przez każdego, kto ma do czynienia z realizacją tych procesów: producentów, dostawców, klientów. Zdaniem dr. Kurowskiego, bezpieczeństwo łańcuchów dostaw jest dziś jedną ze szczególnie pożądanych cech. Przedsiębiorstwa logistyczne zwracają się w stronę minimalizacji strat w łańcuchu dostaw. Zagrożenia bezpieczeństwa wprowadzają stan niestabilności w firmie, jednakże bardzo trudno jest ustalić ich wszystkie przyczyny. Trudno jest także określić, jakie koszty ponosi przedsiębiorstwo w wyniku pewnych niedociągnięć w realizacji łańcuchów dostaw. Dlatego też coraz częściej przeprowadzane są analizy, przyjmujące też formę audytu, w celu ustalenia przyczyn i miejsc powstawania zagrożeń.



Fot. E. Ciunowicz

Bezpieczeństwo łańcucha dostaw może być rozpatrywane z kilku punktów widzenia: dostawcy usługi, właściciela (dysponenta ładunku, towaru) oraz interesu społecznego. Każdy z przedstawionych aspektów powinien uwzględniać pozostałe. Wszystkie strony muszą ze sobą współpracować. Zatem powstaje pytanie: jak zapewnić bezpieczeństwo w łańcuchu dostaw? Odpowiedź, jak się okazało, jest banalna – należy przyjąć właściwą metodykę postępowania, ukształtować właściwie cele, dojść do takiego sposobu, by wszystkie elementy wchodzące w skład przebiegu łańcucha dostaw były właściwie realizowane. Bezpieczeństwo jest pojęciem wieloetapowym, w którym najważniejszym aspektem jest zapewnienie ochrony ładunku, sprzętu oraz ludzi.

Po krótkiej przerwie, podczas której studenci oraz pracownicy naukowi zgromadzeni w gmachu Akademii dzielili się spostrzeżeniami z pierwszej części wykładu, dr Kurowski wspomniał o organizacji TAPA oraz ISO 28 000. Celem organizacji TAPA (Technology Asset Protections Association) jest minimalizacja strat w produkcji, transporcie oraz dystrybucji towarów. Zrzesza ona ponad 500 producentów dóbr konsumpcyjnych z całego świata. Istotnym przedsięwzięciem TAPA jest wprowadzenie Freight Security Requirement (FSR), czyli standardu dotyczącego bezpiecznego transportu. Wykładowca wspomniał również o wprowadzaniu w życie i zastosowaniu standardu w bezpieczeństwie łańcucha dostaw ISO 28 000. Ostatnia część wykładu dotyczyła outsourcingu bezpieczeństwa w ramach B2B.

Uczestnicy wykładu gromkimi brawami podziękowali prelegentowi za przekazanie w tak ciekawy i przystępny sposób informacji na temat bezpieczeństwa w łańcuchu dostaw.

Dziękujemy naszym patronom – Instytutowi Logistyki AON oraz Lloyd's Register Quality Assurance Polska, a także wszystkim uczestnikom wykładu.

Informacje o kolejnych terminach spotkań z cyklu „Akademia bezpieczeństwa łańcucha dostaw" można śledzić na naszej stronie ww.knsl-aon.pl. Zapraszamy serdecznie!

Monika Wojdyło

7 lutego br. odbył się drugi, z zaplanowanych dwunastu, wykład nt. projektu Akademii Bezpieczeństwa Łańcuchów Dostaw. Po bardzo wysokiej frekwencji na pierwszym wykładzie słuchacze nie zawiedli i tym razem. Miłą niespodzianką okazały się upominki rozdawane przed wejściem wszystkim uczestnikom oraz poczęstunek.

Według planu wykład miał wygłosić Leszek Sitkowski – dyrektor Lloyd's Register Quality Assurance Polska. Z przyczyn niezależnych prelegent nie mógł dotrzeć na miejsce spotkania, dlatego wykład nt. *Logistyka – współczesne dylematy metodologiczne* przeprowadził dr Jacek Kurowski.

Prowadzący rozpoczął wystąpienie od zapoznania słuchaczy z szeroko pojętą wiedzą z zakresu metodologii nauki. Zwrócił uwagę na różne aspekty współistnienia takich pojęć, jak wiedza i nauka, zaznaczając, iż niekiedy są one błędnie interpretowane. Na rozmaitych przykładach wyjaśniał różnicę w rozumieniu i definiowaniu tych zagadnień. Następnie prowadzący pokrótce przed-


Fot. E. Ciunowicz

stawił historię powstania i rozwoju logistyki. Odniósł się przy tym do jej początków, które były związane z dążeniem do wyższej sprawności i większej efektywności różnych procesów alokacji zasobów. Uczestnicy mieli możliwość poznać dawny zakres logistyki oraz odkryć, jak bardzo zmieniło się to na przestrzeni lat. Dalszą część swojego wystąpienia wykładowca poświęcił kwestii zarządzania logistycznego. Przedstawił słuchaczom różne definicje tego pojęcia oraz koncepcje, jakimi kierowali się ich twórcy.

Na zakończenie spotkania dr Kurowski zwrócił uwagę na to, jak bardzo modnym pojęciem w ostatnim czasie stała się logistyka. Coraz więcej firm określa swoją działalność jako logistyczną. Nazwy używane do tej pory, takie jak: magazynowanie, transport, spedycja, ustępują miejsca pojęciu bardziej „na topie".

Alicja Markiewicz

Podróżniczy Klub Studencki

W listopadzie ubiegłego roku w Akademii powstał Podróżniczy Klub Studencki AON. Prezesem klubu został Jakub Lasota – student III roku Wydziału Bezpieczeństwa Narodowego, który zgodził się opowiedzieć nam o początkach działalności organizacji i planach na przyszłość.

Skąd wziął się pomysł na utworzenie Podróżniczego Klubu Studenckiego?

Pomysł zrodził się podczas lipcowego wyjazdu w Pieniny. Ale po kolei... Wiosną ubiegłego roku padła wśród studentów naszego roku propozycja letniej wycieczki w góry. Zbliżały się wakacje, więc ustalaliśmy kolejne szczegóły, by w czerwcu ostatecznie zaplanować termin i cel podróży – padło na Pieniny. Organizacją zajął się kolega z roku, Paweł Babiarczyk. Pobyt w Pieninach okazał się naprawdę sympatycznie spędzonym wspólnie czasem. Już podczas wyjazdu wiedzieliśmy, że warto będzie go powtórzyć podczas kolejnych wakacji. Wtedy właśnie zrodził się pomysł sformalizowania w jakiś sposób naszej grupy miłośników pieszych, górskich wędrówek. We wrześniu zacząłem zbierać pierwsze informacje odnośnie do organizacji klubu w ramach PTTK. Po rozpoczęciu roku akademickiego razem z majorem Wojciechem Sójką, który podzielił mój entuzjazm, wzięliśmy się do pracy. Początkowo mieliśmy funkcjonować jako sekcja w ramach istniejącego już Koła PTTK nr 46 przy AON. Z czasem podjęliśmy jednak decyzję o samodzielnym istnieniu naszego klubu, co właśnie staje się faktem…

Jakie są założenia funkcjonowania PKS?

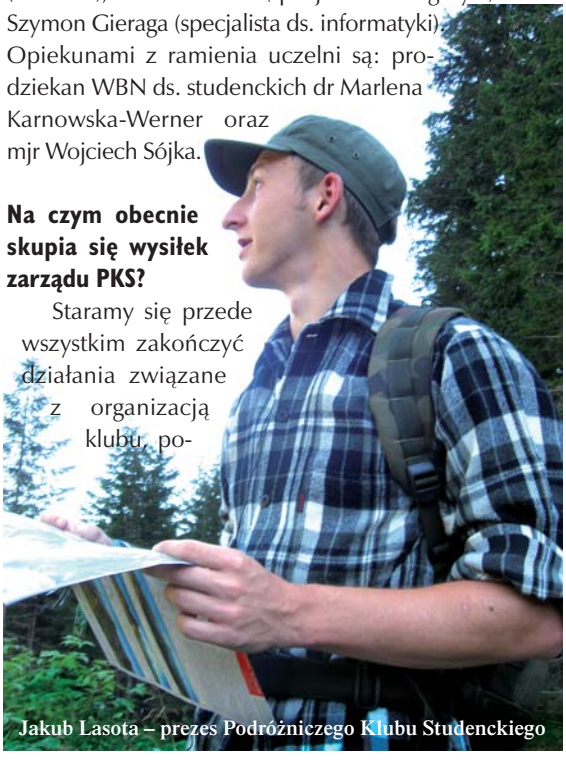
Zgodnie ze Statutem PKS AON są to m.in. upowszechnianie krajoznawstwa i wszelkich form turystyki, rozwijanie aktywności fizycznej, organizowanie i prowadzenie działalności turystyczno-krajoznawczej, zwłaszcza w środowisku studenckim.

Kto kieruje klubem i kto się nim opiekuje?

Na co dzień klubem kieruje prezes wraz z zarządem, w którego skład wchodzą: Emilia A. Podlińska (wiceprezes), Tomasz Ochocki (sekretarz), Alicja Markiewicz (skarbnik), Artur Orłowski (specjalista ds. logistyki) oraz Szymon Gieraga (specjalista ds. informatyki). Opiekunami z ramienia uczelni są: prodziekan WBN ds. studenckich dr Marlena Karnowska-Werner oraz mjr Wojciech Sójka.

Na czym obecnie skupia się wysiłek zarządu PKS?

Staramy się przede wszystkim zakończyć działania związane z organizacją klubu, po-


Jakub Lasota – prezes Podróżniczego Klubu Studenckiego


Fot. Emilia A. Podlińska

Wizyta w Dęblinie

zyskaniem sponsorów oraz organizacją poszczególnych wyjazdów. Mamy opracowany Statut PKS AON i logo, myślimy również o klubowych gadżetach. Skończyliśmy przygotowywanie dokumentów niezbędnych do włączenia klubu w struktury PTTK, które zostały już złożone w Stołecznym Oddziale Wojskowym PTTK.

Kto może zostać członkiem klubu?

Do klubu wstąpić może każdy student, absolwent i pracownik Akademii, a także każdy inny członek PTTK, zrzeszony w dowolnym oddziale, ale nienależący do żadnego innego klubu lub koła.

Jakie wyjazdy udało się dotychczas zorganizować?

Do tej pory zorganizowaliśmy dwa wyjazdy: do Twierdzy Modlin oraz Wyższej Szkoły Oficerskiej Sił Powietrznych w Dęblinie, gdzie zwiedziliśmy m.in. Centrum Szkolenia Inżynieryjno-Lotniczego, oraz do Cytadeli Warszawskiej.

A jakie są plany na przyszłość?

Na kolejne miesiące mamy już zaplanowany szereg imprez, m.in. wyjazd do Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego, Twierdzy Boyen i Wilczego Szańca, Łomżyńskiego Parku Narodowego oraz pieszy rajd w Bieszczadach. Staramy się również nawiązać kontakt z Akademią Sił Zbrojnych Republiki Słowackiej w Liptowskim Mikulaszu, ponieważ chcielibyśmy udać się tam z wizytą, a przy okazji zdobyć kilka tatrzańskich szczytów od strony słowackiej.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Ewa Ciunowicz



Uczestnicy wyprawy w Pieniny

Koło Naukowe Historii Wojskowości

Pod koniec zeszłego roku z inicjatywy studentów historii Wydziału Bezpieczeństwa Narodowego powstało Koło Naukowe Historii Wojskowości. O planach związanych z działalnością koła opowiedział nam jego przewodniczący Michał Przybylak – student II roku historii na WBN.

Jak narodził się pomysł utworzenia koła?

W 2009 i 2010 r. studenci historii na WBN uczestniczyli w dwóch wyjazdach naukowych, i to tam właśnie w naszych głowach zrodził się pomysł założenia koła. Pierwszym z tych wyjazdów była wizyta w Wilnie (dzięki uprzejmości Koła Naukowego „Młoda Europa"), a drugim podróż historyczno-wojskowa do Torunia, zorganizowana przez kadrę dydaktyczną naszego kierunku. Tak poznaliśmy kilka organizacji, których głównym celem było poznawanie i propagowanie historii. Doszliśmy do wniosku, że też tak chcemy! I właśnie dlatego powstało KNHW.



Podczas wizyty w Wilnie. Wśród jej uczestników Michał Przybylak – przewodniczący Koła Naukowego Historii Wojskowości (drugi od lewej, u dołu)

Kto wszedł w skład zarządu koła i kto jest jego opiekunem?

W skład zarządu weszli pomysłodawcy tego projektu, czyli Michał Przybylak, Łukasz Lewicki i Rafał Brzozowski. Oficjalnymi opiekunami KNHW są: ppłk dr hab. Tomasz Kośmider oraz płk dr Jeremiasz Ślipiec. Jednak głównym naszym przewodnikiem i mentorem podczas „legalizacji" koła był ppłk Kośmider i to jemu należą się wielkie podziękowania za cierpliwość dla niedoświadczonych studentów. Poza tym liczymy na całą kadrę dydaktyczną naszego kierunku. Historia wojskowości jest specyficzną dziedziną naukową, dlatego chcemy, żeby to koło nie było tylko organizacją studencką, ale platformą wymiany historycznych doświadczeń.

Jakie są pomysły na działalność KNHW?

Chcemy głównie skupić się na historii wojskowości, ale nie tylko. Jednym z naszych priorytetów jest organizacja wyjazdów do muzeów i obiektów związanych z wojskowością, na czele z Muzeum Wojska Polskiego czy Twierdzą w Modlinie. Chcemy poznawać także historię najbliższych nam stron. Sam teren Akademii Obrony Narodowej dostarcza ogromu tematów do prac badawczych.

Dzięki KNHW chcemy także podjąć współpracę z innymi organizacjami i instytucjami związanymi z poznawaniem i propagowaniem historii wojskowości. Pomysłów na działalność koła w nieograniczonej ilości dostarczają nam także pracownicy naukowo-dydaktyczni naszego kierunku. Chcemy korzystać z ich ogromnej wiedzy i doświadczenia. Poza tym postawiliśmy sobie dwa główne zadania na ten rok – chcemy zorganizować konferencję naukową, a doskonałą ku temu okazją jest 85. rocznica przewrotu majowego, który zaczął się właśnie na terenie obecnej Akademii Obrony Narodowej. Drugim naszym priorytetem jest zaznaczenie naszego istnienia podczas dni otwartych. Na razie nie zdradzam szczegółów, ale na pewno „będzie się działo".

Kto może zostać członkiem koła?

Członkiem koła może zostać każdy student Akademii. Na razie opieramy się na studentach z kierunku historia, ale przed nikim nie zamkniemy drzwi. Jedynym wymaganiem, jakie stawiamy przyszłym członkom KNHW, jest zainteresowanie historią.

A jakie są plany na najbliższą przyszłość?

Na najbliższe miesiące zaplanowaliśmy dosyć specyficzny obszar działalności. Chcemy pomóc w odszukaniu i renowacji kapliczek przydrożnych, powstałych po powstaniu styczniowym. Zadziwiające są historie, które wiążą się z tak małymi obiektami. Niejednokrotnie były one stawiane na miejscach bitew powstańczych albo jako wota dziękczynne za szczęśliwy powrót z powstańczej zawieruchy. Po szczęśliwie zdanej sesji chcemy także zorganizować wyjazd do Muzeum Wojska Polskiego, na który oczywiście wszystkich zainteresowanych serdecznie zapraszamy!

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Ewa Ciunowicz

Sekcja Studentów Erasmusa

Sekcja Studentów Erasmusa działa od lutego ubiegłego roku. Jej prezesem jest Dawid Hajduk – student I roku Wydziału Zarządzania i Dowodzenia, który opowiedział o działalności sekcji.

Jakie zadania spoczywają na członkach sekcji?

Każdy członek sekcji otrzymuje zadania związane z działem, do którego należy. W Sekcji Studentów Erasmusa istnieją trzy działy: HR (Human Resources), PR (Public Relations) oraz Administracji. Przynależenie do konkretnego działu wynika z zainteresowań danej osoby oraz ma związek z tym, czym by się chciała w sekcji zajmować. Działamy na zasadzie projektowej. Każdy z członków może wyjść z własną inicjatywą i w ten sposób zostać kierownikiem projektu, tworząc zespół składający się z członków z jednego bądź kilku działów.



Członkowie sekcji – współorganizatorzy seminarium nt. *Krajowe Ramy Kwalifikacji*. Wśród nich Dawid Hajduk – prezes Sekcji Studentów Erasmusa (trzeci od lewej)

Przykładowe zadania HR to: uczestnictwo w programach: „Mentor" – ukierunkowanym na pomoc studentom zagranicznym, oraz „Ambasador" – nastawionym na poznawanie historii i kultury kraju, nawiązywanie kontaktów ze studentami zagranicznymi, którzy niebawem przyjadą na studia w AON, obsługa konferencji, seminariów, wdrażanie w działania sekcji nowych członków, prowadzenie akcji rekrutacyjnej. Kierownikiem działu HR jest Kinga Mazurek.

PR zajmuje się szeroko rozumianą promocją: projektowaniem plakatów, kolportażem ulotek, tworzeniem materiałów promocyjnych. Osoby z tego działu są również naszymi przedstawicielami w takich programach, jak: ESN Bounce czy ESN Language Experience, realizowanych z warszawskimi sekcjami ESN. Kierownikiem działu PR jest Krzysztof Gładoch.

Administracja zajmuje się pisaniem reportaży z imprez i konferencji, prowadzeniem: sprawozdań ze spotkań, dokumentacji, opracowywaniem informacji na stronę internetową *www.sse-aon.pl* oraz pisaniem projektów grantowych. Kierownikiem działu Administracji jest Milena Śliwińska.

Kto może zostać członkiem SSE?

Członkiem może zostać każdy student Akademii Obrony Narodowej, który chciałby zaangażować się w realizację i uczestnictwo w inicjatywach podejmowanych przez Sekcję Studentów Erasmusa. Naszymi członkami są ludzie pozytywnie nastawieni do życia, którzy myślą o wyjeździe na studia bądź praktykę za granicą, lub ci, którzy posiadają już doświadczenie i chcą się nim podzielić z innymi. Członkostwo w sekcji daje niesamowite możliwości i nie myślę tu tylko o ćwiczeniu języka obcego w praktyce, ale o podniesieniu swoich kwalifikacji poprzez uczestnictwo w licznych projektach, konferencjach i wyjazdach w ramach programu Erasmus oraz Wolontariatu Europejskiego, czy też eventach, organizowanych przez Sekcję Studentów Erasmusa i naszych partnerów. Więcej informacji udzielamy w International Students Assistance Office, w sali 143a, lub za pośrednictwem poczty elektronicznej: info@sse-aon.pl.



Studenci Univerzita Mateja Bela w Bańskiej Bystrzycy (od lewej: Tomasz Paluch, Jowita Maciejewicz; pierwszy z prawej: Mateusz Sak)

Jakie przedsięwzięcia odbyły się do tej pory?

Program przedsięwzięć jest bogaty, a do tej pory odbyły się:

• spotkanie dotyczące programu Erasmus i wymian w ramach tego programu. Podczas spotkania miała miejsce prezentacja Sekcji Studentów Erasmusa oraz planu działań na 2011 rok (14 grudnia 2010 r.);

• Warsaw Platform, czyli spotkanie uczelnianych przedstawicieli Erasmus Student Network z Warszawy. ESN to ogólnoeuropejska organizacja studencka, wspierająca rozwój programów międzynarodowych wymian studenckich, a zwłaszcza programu Erasmus. Spotkanie to było niezwykle ważne, ponieważ SSE, starająca się o przyjęcie do ESN, po raz pierwszy miała możliwość zaprezentowania swoich działań. Wybrano również przedsięwzięcia realizowane przez ESN, w których wezmą udział członkowie sekcji, a także nawiązano współpracę z członkami ESN z warszawskich uczelni: Collegium Civitas, Koźmiński, PW, SGGW, SGH, SWPS, UKSW, UW, WUM (5 stycznia 2011 r.);

• spotkanie informacyjne dotyczące wyjazdu w ramach programu Erasmus połączone z rekrutacją do sekcji (13 stycznia);

• spotkanie ze studentami biorącymi udział w programie Erasmus, podczas którego wybrano mentorów, czyli opiekunów dla studentów zagranicznych (18 stycznia);



Studenci Uniwersytetu Masaryka w Brnie (pierwsza z lewej: Marlena Blicharz)

• spotkanie informacyjne dotyczące wyjazdu w ramach programu Erasmus z udziałem prorektor ds. studenckich dr Anety Nowakowskiej-Krystman oraz prodziekan ds. studenckich dr Marleny Karnowskiej-Werner (25 stycznia);

• udział członków sekcji w organizacji seminarium konsultacyjnego, zaplanowanego przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, nt. *Krajowe Ramy Kwalifikacji. Budowa programów studiów na bazie efektów kształcenia*. Celem tego spotkania było zapoznanie środowiska akademickiego z nowymi zasadami przygotowywania programów studiów, wynikającymi z projektu ustawy o zmianie ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym", przyjętego przez Radę Ministrów 14 września 2010 r. Podczas seminarium zostały również przeprowadzone warsztaty dotyczące budowy programów studiów dla nauk: społecznych – prowadzący: prof. Marek Wąsowicz, humanistycznych – prowadząca: prof. Ewa Chmielecka, oraz technicznych – prowadzący: dr Tomasz Saryusz-Wolski (4 lutego).

Jak się układa współpraca z uczelniami zagranicznymi?

Cały czas pracujemy nad tym, aby z dnia na dzień była ona coraz lepsza, a oferta poszerzona o nowe uczelnie. Owocem dotychczasowych działań było m.in. uczestnictwo w konferencji DAAD (Deutscher Akademischer Austausch Dienst – Niemiecka Centrala Wymiany Akademickiej), która odbyła się w połowie lutego w AON.

Czym obecnie zajmują się członkowie sekcji?

Obecnie członkowie sekcji pomagają zaaklimatyzować się w Polsce studentom zagranicznym, którzy przebywają w naszej uczelni w ramach wymiany. Pomiędzy 14 a 19 lutego odbył się tzw. Welcome Week...

O działaniach sekcji mógłbym jeszcze długo opowiadać, ale skupię się na dwóch najważniejszych wydarzeniach. Pierwsze z nich to udział w „ESN Olimpic" – jednym z największych eventów, organizowanych wspólnie z naszą zaprzyjaźnioną sekcją ESN Politechnika Warszawska. Impreza ta – planowana na przełom kwietnia i maja – polega na zorganizowaniu ogólnopolskiego finału w Futsalu oraz oficjalnej gali wręczania nagród na terenie kampusu AON. Drugim przedsięwzięciem jest „Survival Camp" – pionierski projekt Sekcji Studentów Erasmusa, planowany na 1 czerwca br. Tego dnia chcemy reaktywować bieg na orientację, będący niegdyś tradycją w Akademii. Zostanie on połączony z pokonywaniem przeszkód znajdujących się na trasie. Nie zabraknie również elementów wojskowych. Na zakończenie planujemy ognisko oraz tradycyjnie wojskową grochówkę!

A jakie są plany na przyszłość?

Naszym głównym planem jest realizacja wspólnych projektów i coraz bliższa współpraca z naszym najważniejszym partnerem, którym jest „Europejskie Forum Młodzieży". EFM jest uważane za jedną z najaktywniejszych młodzieżowych organizacji w naszym kraju i regionie, która dysponuje rozbudowaną ofertą programów europejskich, takich jak: European Voluntary Service, Amicus, Youth Exchange. Mimo iż jesteśmy dość młodą sekcją, udało nam się już wspólnie napisać projekt.

Staramy się także o członkowstwo w Erasmus Student Network. ESN jest organizacją studencką obecną w całej Europie i nie tylko, która liczy 339 sekcji w 34 kra-

jach. Zajmuje się ona także reprezentowaniem potrzeb i oczekiwań studentów, którzy część swojej edukacji odbywają w innym niż macierzysty kraj. Członkowstwo naszej sekcji w ogólnopolskich strukturach ESN zwiększy i tak spory już zakres możliwości oferowanych dla studentów Akademii Obrony Narodowej.

Najważniejsi dla nas są ludzie, dlatego szczególny nacisk kładziemy na rozwój członków Sekcji Studentów Erasmusa. Planujemy zorganizować cykl szkoleń, dzięki którym będą oni mogli podnieść swoje kwalifikacje. Chcemy pomóc rozwijać zainteresowania członków, wspierać i wspólnie realizować ich inicjatywy, aby każdy, kto w czynny sposób wspiera działania sekcji, mógł się spełniać w tym co robi. Nasze motto „Students Helping Students" wyznacza nam drogę, którą będziemy kroczyć!

Dziękuję za rozmowę

Rozmawiała Ewa Ciunowicz

Koło Naukowe Studentów Bezpieczeństwa Narodowego

Bezpieczeństwo Stadionu Narodowego

12 stycznia 2011 r. odbyło się kolejne spotkanie z cyklu „Projekt Manager Bezpieczeństwa".

Tym razem gościem specjalnym był ppłk Andrzej Kruczyński – koordynator ds. bezpieczeństwa Stadionu Narodowego. Celem spotkania było omówienie zasad pracy i potrzebnych kwalifikacji do zawodu managera bezpieczeństwa oraz przedstawienie zabezpieczeń Stadionu Narodowego, w tym nowego podejścia do szkolenia służb porządkowych i informacyjnych.


Fot. E. Ciunowicz

Stadion Narodowy będzie jednym z najnowocześniejszych obiektów widowiskowych w Polsce i Europie. Mecz piłki nożnej będzie mogło obejrzeć 55 tysięcy kibiców, zaś koncert – przy odpowiednim umiejscowieniu sceny – 72 tysiące widzów. Na dziewięciu poziomach obiektu znajdują się: parkingi, kaplica wielowyznaniowa, kioski gastronomiczne, loże VIP, punkty medyczne, centrum dowodzenia, centrum konferencyjne, klub fitness, sklep kibica oraz muzeum sportu. O bezpieczeństwo stadionu dba m.in. Biuro Ochrony Rządu, Policja, przewodnicy i psy policyjne z Sułkowic.

Słuchaczom zaprezentowano również unikatowy program szkoleniowy Polskiego Związku Piłki Nożnej „Stewarding. Najwyższa jakość organizacji imprez", opracowany we współpracy ze specjalistami z Wielkiej Brytanii (Emirates Stadium i ESSMA). Program promuje biznesowe podejście do kibica, ze szczególnym uwzględnieniem bezpieczeństwa jako podstawowej jego potrzeby. Koordynator ds. bezpieczeństwa ocenił program jako bardzo korzystny i zaprosił studentów do wzięcia w nim udziału.

Duże zainteresowanie studentów wzbudziły filmy przedstawiające tragiczne zdarzenia podczas meczów piłki nożnej w Wielkiej Brytanii oraz materiały z ostatnich Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej 2010, zorganizowanych w RPA.

Kinga Drzazga

26 stycznia 2011 r. studenci III roku zarządzania zorganizowali konferencję, która była zwieńczeniem „Jesiennych manewrów prowadzenia projektów".

Spotkanie poprowadzili studenci III roku zarządzania, specjalności kierowanie lotnictwem, Joanna Machcińska i Dariusz Kompała. Z referatami wystąpili: Kinga Drzazga – przedstawicielka KNSBN (*Organizacja imprez masowych*), mgr Grzegorz Małecki (*Szkolenia służb ratowniczych odpowiedzialnych za bezpieczeństwo na EURO 2012*) oraz sędzia Marcin Komenda (*Sędzia – drugoplanowy bohater turnieju*). Na zakończenie odbyła się projekcja filmu przedstawiającego opinie na temat bezpieczeństwa i organizacji Euro 2012.

Tekst i fotografie: Ewa Ciunowicz



Ratownictwo taktyczne na współczesnym polu walki

13 stycznia 2011 r. na Wydziale Zarządzania i Dowodzenia odbył wykład otwarty na temat *Ratownictwo Taktyczne na współczesnym polu walki*, zorganizowany przez mgr. Grzegorza Małeckiego z Katedry Działań Połączonych, Samorząd Studentów AON oraz Studencką Akademię Polową.


Fot. Ariel Machnicki

Wykład, w którym wzięła udział kadra naukowo-dydaktyczna oraz studenci wojskowi i cywilni, był podzielony na dwa panele. W pierwszym z nich wystąpił ekspert w dziedzinie ratownictwa taktycznego z wieloletnim doświadczeniem w działaniach taktycznych i bojowych, zarówno w Polsce, jak i poza jej granicami. Osoba ta jest ściśle związana z Wojskami Specjalnymi RP, dlatego została zachowana jej anonimowość. Zagadnienia poruszone przez gościa Akademii dotyczyły min.: różnicy między medycyną cywilną a taktyczną, wytycznych i standardów światowych Tactical Combat Casuality Care (TCCC), statystyki urazów, faz opieki nad rannym oraz urazów bojowych. Szczególne zainteresowanie studentów wzbudziły natomiast historie z realnego działania w warunkach bojowych, m.in. z misji w Afganistanie. Ekspert zaprezentował również sprzęt ratownictwa taktycznego, stosowany i używany przez ratowników medycznych w wojskach specjalnych. Słuchacze mieli możliwość obejrzenia i użycia poszczególnych elementów wyposażenia ratowniczego.

W drugim panelu mgr Grzegorz Małecki, w oparciu o doświadczenia z udziału w przedsięwzięciach realizowanych w dziedzinie czerwonej taktyki, omówił ćwiczenia, warsztaty oraz szkolenia z obszaru ratownictwa taktycznego, realizowane w ostatnim półroczu w Polsce. Zaprezentował również kluczowe ośrodki szkoleniowe oraz formy doskonalenia umiejętności ratowników taktycznych.

Na koniec spotkania płk Jacek Trembecki – kierownik Zakładu Operacji Pokojowych oraz Reagowania Kryzysowego, podziękował ekspertowi za przybycie oraz przybliżenie problematyki ratownictwa taktycznego.

Organizatorzy dziękują wszystkim za tak liczne przybycie oraz serdecznie zapraszają na kolejne spotkania z cyklu zajęć dodatkowych, poszerzających wiedzę z zakresu ratownictwa specjalistycznego, realizowanych na Wydziale Zarządzania i Dowodzenia.

mgr Grzegorz Małecki

II Edycja Podstawowego Kursu Walki Wręcz i Samoobrony

Dwudziestu pięciu studentów Akademii wzięło udział w II Edycji Podstawowego Kursu Walki Wręcz i Samoobrony. Patronat nad szkoleniem objęły Samorząd Studentów AON oraz Studencka Akademia Polowa.

Kurs, który wchodzi w skład programu szkoleniowego TFS – Tactical Fight System, jest przeznaczony dla studentów uczelni mundurowych, którzy pragną zdobyć umiejętności z zakresu walki, pozwalającej skutecznie przeciwstawiać się zagrożeniom współczesnego świata. Szkolenie, które jest prowadzone przez doświadczonych instruktorów z Międzynarodowego Centrum Kursów i Szkoleń Specjalistycznych oraz Centrum Szkoleń Specjalistycznych VIP, opiera się na wojskowych i antyterrorystycznych systemach walki (głównie system GROM COMBAT), elementach walki ulicznej, sportowych sztukach walki oraz walki w systemie MMA.



Kurs jest traktowany jako podstawowy element przygotowujący jego uczestników do funkcjonowania w strukturach związanych z bezpieczeństwem, zarówno narodowym, jak i międzynarodowym, w szczególności w służbach mundurowych (siły i służby specjalne). Po jego ukończeniu uczestnicy posiadają podstawową wiedzę z zakresu psychologii walki oraz praktyczne umiejętności, pozwalające na efektywną obronę w realnych warunkach życia codziennego, zagrażających bezpieczeństwu bezpośredniemu.

Przez ponad dwa miesiące wybrani studenci szkolili się, podnosząc swoją wiedzę i umiejętności na zajęciach, podczas których były realizowane: zajęcia teoretyczne, walka wręcz, samoobrona, walka w parterze, walka w ciasnych pomieszczeniach, sparingi, treningi bokserskie, poligonowe oraz kondycyjne.

Do egzaminu, który odbył się 22 stycznia 2011 r. na poligonie przy AON, przystąpiło trzynastu śmiałków. Opierał się on na szeregu zadań na inteligencję sprawdzających umiejętności merytoryczne poszczególnych grup, praktycznych sprawdzianów umiejętności z walki wręcz i samoobrony, współpracy wewnątrz grup zadaniowych oraz z innymi uczestnikami. Podstawowym i jednym z najważniejszych elementów było sprawdzenie predyspozycji psychicznych uczestników do realizowania zadań w ciężkich i nieustannie zmieniających się warunkach. Aura pogodowa – delikatny mróz i śnieg – sprzyjała realizowanym zadaniom. Dodatkowo w wykonywaniu zadań przeszkadzały efekty wybuchowe oraz zasłony dymne. Egzaminowani w większości zadań wykazali się bardzo dobrym przygotowaniem fizycznym oraz znakomitą reakcją na podchwytliwe zadania. Szczęśliwie wszystkim podchodzącym do egzaminu udało się go zaliczyć. Pozostali uczestnicy kursu pomimo napotykanych trudności ukończyli szkolenie.





Organizatorzy dziękują wszystkim uczestnikom kursu oraz serdecznie zapraszają do udziału w kolejnych szkoleniach specjalistycznych organizowanych w Akademii.

mgr Grzegorz Małecki
doktorant z Zakładu Polemologii AON,
organizator kursu
Fotografie: MCKiSS

Sekcja Spraw Studenckich

Sekcja została stworzona na potrzeby studentów, by służyć pomocą w rozwiązywaniu zgłaszanych problemów.
Student otrzyma kompetentne informacje na temat:

- aktualnych zasad przyznawania pomocy materialnej studentom cywilnym w Akademii Obrony Narodowej;
- warunków, jakie powinien spełniać i jakie dokumenty dostarczyć, aby otrzymać:
  - stypendium za wyniki w nauce,
  - stypendium za wyniki w sporcie,
  - stypendium socjalne,
  - stypendium na wyżywienie,
  - stypendium mieszkaniowe,
  - stypendium specjalne dla osób niepełnosprawnych,
  - zapomogi,
  - miejsca w domu studenckim.

Informacji udziela pani Barbara Korczyńska. Siedziba sekcji: budynek nr 101, pok. 4, tel. 22 681-38-76.

Targi Edukacji i Kariery „Szarada 2010"

26 listopada 2010 r. na terenie Zespołu Szkół Nr 1 im. K.K. Baczyńskiego w Sokołowie Podlaskim odbyły się Sokołowskie Targi Edukacji i Kariery „Szarada 2010".

Ofertę edukacyjną Akademii prezentowali pracownicy i studenci AON. Podczas Sokołowskich Targów Edukacji i Kariery swoją ofertę zaprezentowało około piętnaście publicznych i niepublicznych szkół wyższych, policealnych i krajowych instytucji edukacyjnych oraz instytucji pośredniczących w poszukiwaniu pracy. Prezentowana przez Akademię oferta spotkała się z dużym zainteresowaniem odwiedzających targi maturzystów i pedagogów.

Joanna Zagdańska

VII edycja ogólnopolskiego konkursu dla licealistów

8 stycznia 2011 r. w Ośrodku Rozwoju Edukacji w Warszawie odbył się finał VII edycji ogólnopolskiego konkursu dla licealistów „Polska w NATO – Bezpieczna Polska, Bezpieczna Europa, Bezpieczny Świat".

W konkursie wzięło udział trzydziestu czterech uczniów szkół średnich z całego kraju. Finał podzielono na dwa etapy: pisemny, w którym wyłoniono siedemnastu finalistów, którzy dodatkowo musieli sprawdzić swoją wiedzę w etapie ustnym. Patronat honorowy nad finałem objął prezydent RP Bronisław Komorowski. Przewodnictwo nad pracami komisji, czuwającej nad właściwym przebiegiem finału konkursu, objął natomiast rektor-komendant AON gen. dyw. dr inż. Romuald Ratajczak. W składzie komisji był również dziekan Wydziału Bezpieczeństwa Narodowego płk dr hab. inż. Maciej Marszałek. Akademia była fundatorem głównej nagrody w konkursie, którą była wycieczka do Brukseli.

Joanna Zagdańska

Zabawa karnawałowa

8 stycznia 2011 r. w Kasynie AON odbyła się zabawa karnawałowa dla dzieci pracowników uczelni, zorganizowana przez Klub AON.


Fot. R. Brzeziński

Dzieci bawiły się w „zaczarowanej krainie elfów", w której wraz z pomocnikami Świętego Mikołaja wykonywały zabawki, ozdoby świąteczne i biżuterię. Spotkanie uświetnił występ magika, lecz największe zainteresowanie wzbudziły prezenty rozdawane przez Świętego Mikołaja.

Joanna Zagdańska

WOŚP zagrała w Rembertowie

9 stycznia 2011 r. w Bibliotece Publicznej im. Jana Pawła II odbył się 19. Finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Kierownik Klubu AON Joanna Zagdańska oraz szef Wydziału Wychowawczego ppłk Marek Szewczyk wraz ze studentami: Martyną Maliszewską, Eweliną Rapą i Łukaszem Michalcem, aktywnie współpracowali przy organizacji aukcji, które poprowadzili: aktor Cezary Żak i prezenter telewizyjny Maciej Orłoś. Rektor-komendant AON przekazał na licytację m.in. pamiątkowe monety i albumy, które zostały zlicytowane na rzecz dzieci z chorobami urologicznymi i nefrologicznymi. Łącznie sztab zebrał ponad trzydzieści tysięcy złotych.


Fot. R. Brzeziński

Joanna Zagnańska

Les Misérables

25 września ubiegłego roku w Teatrze Muzycznym Roma odbyła się długo wyczekiwana premiera musicalu Alaina Boublila i Claude-Michela Schönberga „Les Misérables", według powieści Wiktora Hugo „Nędznicy".



Les Misérables to musical od 25 lat cieszący się niesłabnącą popularnością, wystawiany w 43 krajach, przetłumaczony na 22 wersje językowe, podziwiany przez ponad 55 milionów widzów. Tej nowatorskiej inscenizacji przyznano aż 70 najważniejszych nagród teatralnych.

W polskiej wersji na scenie Teatru Muzycznego Roma możemy zobaczyć m.in.: Janusza Krucińskiego, Damiana Aleksandra (Jean Valjean), Edytę Krzemień (Fantine), Marcina Mrozińskiego (Marius), Łukasza Dziedzica (Javert), Ewę Lachowicz (Éponine), Paulinę Janczak (Cosette), Łukasza Zagrobelnego (Enjolras), Annę Dzionek (Madame Thénardier), Tomasza Steciuka (Monsieur Thénardier).

Podczas trwającej trzy godziny inscenizacji nie można się nudzić. Sceny zmieniają się w szybkim tempie przy odsłoniętej kurtynie, a więc nic nie umknie uwadze widza. Zachwycająca jest zarówno gra i śpiew aktorów, jak i scenografia przedstawienia, m.in. barykada z II aktu. A muzyka? Jej nie sposób opisać, dlatego zapraszam do Romy!

Ewa Ciunowicz
Fotografie: Paweł Pyrz/MAKATA



Les Misérables, reżyseria: Wojciech Kępczyński, II reżyser, reżyseria światła: Sebastian Gonciarz, kierownictwo muzyczne: Maciej Pawłowski, scenografia: Grzegorz Policiński, kostiumy: Magdalena Tesławska i Paweł Grabarczyk, projekty projekcji: Adam Keller, choreografia: Paulina Andrzejewska, kierownictwo produkcji: Maciej Bargiełowski. Orkiestra Teatru Muzycznego Roma gra pod dyrekcją Macieja Pawłowskiego.



Zbiórka krwi w AON

Godzina Twojego życia – darem życia dla innych

27 stycznia 2011 r. w Akademii Obrony Narodowej po raz kolejny odbyła się zbiórka krwi, zorganizowana wspólnie przez Wydział Wychowawczy AON oraz Wojskowe Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa, którego pracownicy dbali o prawidłowy przebieg przedsięwzięcia. Była to druga akcja krwiodawstwa przeprowadzona na naszej uczelni w tym roku akademickim, i jak zapowiadają organizatorzy – na pewno nie ostatnia.


Fot. P. Stobiecki

Mimo sesji i związanych z nią licznych zaliczeń i egzaminów w zbiórce wzięła udział liczna grupa studentów, a także kadra naukowo-dydaktyczna i pracownicy AON. Dzięki poświęceniu przez każdego z nich godziny* swojego czasu, tego dnia udało się zebrać 45 jednostek krwi, czyli nieco ponad 20 litrów. Warto w tym miejscu nadmienić, że jedna jednostka krwi może uratować życie nawet trzem osobom. Biorąc pod uwagę fakt, że nie istnieje obecnie substytut ludzkiej krwi, akcje krwiodawstwa są niezmiernie potrzebne, aby zapobiegać deficytom krwi.

Wszystkim krwiodawcom, zarówno tym, którzy oddali krew po raz kolejny, jak i tym, którzy zrobili to pierwszy raz w życiu, składamy serdeczne podziękowania oraz zapraszamy na kolejną zbiórkę krwi na naszej uczelni.

* Rzeczywisty czas oddawania krwi trwa około 10 minut. Cały proces – począwszy od wyrażenia zgody, poprzez badania lekarskie, aż do opuszczenia punktu krwiodawstwa – trwa natomiast około godziny.

Anna Skolimowska (WBN)

Turnieje

Drużyna Centrum Symulacji i Komputerowych Gier Wojennych zdobyła puchar w świątecznym turnieju piłki siatkowej kadry i pracowników AON.

17 grudnia 2010 r. ponad czterdziestu miłośników siatkówki, reprezentujących poszczególne komórki organizacyjne AON, wzięło udział w świątecznym turnieju. Rozgrywki otworzył rektor-komendant AON gen. dyw. dr inż. Romuald Ratajczak, a puchary wręczył kanclerz AON płk Cezary Danielski.

Po ponad czterogodzinnej walce zwyciężyła reprezentacja CSiKGW w składzie: płk Jan Knetki (kapitan reprezentacji), płk Tadeusz Kóska, płk Grzegorz Pokorski, ppłk Tadeusz Winiarski, ppłk Marek Sołoducha, ppłk Robert Kaniewski, ppłk Jacek Stępień, mjr Jarosław Kilichowski oraz mjr Maciej Falkowski. Drugie miejsce wywalczyła drużyna Wydziału Bezpieczeństwa Narodowego, zaś trzecie pracownicy Biura Rektora. Czwarte miejsce przypadło reprezentantom Wydziału Zarządzania i Dowodzenia, a piąte – pracownikom Pionu Kanclerza.

ppłk Adam Matyja


Fot. P. Przyborowski

Sześć drużyn reprezentujących jednostki organizacyjne AON wzięło udział w noworocznym turnieju halowej piłki nożnej kadry AON, rozegranym 18 stycznia 2011 r. na hali sportowej SWFiSzO.

Turniej rozgrywany był w dwóch grupach systemem „każdy z każdym". Do gier finałowych awansowały cztery zespoły. W finale drużyna Wydział Personalny–Wydział Wychowawczy–Biuro Rektora–Wydział Organizacji Studiów pokonała 4:1 reprezentację Zespołu Pracowników Zabezpieczenia, natomiast w meczu o trzecie miejsce zespół Wydziału Zarządzania i Dowodzenia zwyciężył 5:2 z ekipą Zakładu Symulacji Centrum Symulacji i Komputerowych Gier Wojennych. Puchary wręczył w imieniu rektora-komendanta AON kanclerz płk mgr Cezary Danielski

mjr Piotr Niewęgłowski


Fot. Ireneusz Jędruszak

Zwycięstwo reprezentantów WZiD

Po zeszłorocznej wygranej w Międzywydziałowej Bitwie Mikołajkowej drużyny Wydziału Bezpieczeństwa Narodowego w tym roku puchar rektora-komendanta zdobyli reprezentanci Wydziału Zarządzania i Dowodzenia.



Trzecią już bitwę z tego cyklu przygotowała Uczelniana Rada Samorządu Studentów wraz z radami samorządów wydziałów. Rolę gospodarza imprezy sprawował przewodniczący URSS Marcin Urbański, natomiast koordynatorami bitwy były przewodniczące rad samorządów wydziałowych – Katarzyna Żaroń i Magdalena Przednowek.



Na rozgrywki, które odbyły się 8 grudnia 2010 r., złożyło się dziewięć emocjonujących konkurencji. Drużyna Wydziału Zarządzania i Dowodzenia zwyciężyła w: zorbie – konkurencji polegającej na przetoczeniu kuli ze znajdującymi się w środku zawodnikami po wy-

znaczonym torze, wspinaczce ściankowej, w której tylko jednemu z dziesięciu zawodników udało się dotrzeć na sam szczyt ścianki, przeciąganiu liny oraz quizie wiedzy o Akademii, natomiast reprezentanci Wydziału Bezpieczeństwa Narodowego górowali w futsalu, sztafecie w alkogoglach oraz dwóch nowych intelektualnych konkurencjach: dyktandzie i sudoku.



Najbardziej wyczekiwany był mecz siatkówki rozgrywany pomiędzy przedstawicielami kadry obu wydziałów. Przy głośnym dopingu studentów drużyna WZiD, pod kierownictwem dziekana płk. dr. hab. inż. Jarosława Wołejszy, pokonała przeciwników. Wynik tej konkurencji przesądził o zwycięstwie reprezentacji WZiD, która z rąk prorektor ds. studenckich dr Anety Nowakowskiej-Krystman otrzymała puchar rektora-komendanta AON. Następna bitwa już za rok!

Magdalena Przednowek
Fotografie: Zdzisław Rutkowski

Klub Uczelniany Akademickiego Związku Sportowego AON

Pierwszy semestr „sportowego" roku akademickiego 2010/2011 już za nami. Pora więc na podsumowanie. O tym, co się działo od wakacji do listopada, pisaliśmy w poprzednim numerze Biuletynu AON, natomiast o tym, co wydarzyło się zimą – a działo się równie dużo – opowiada prezes KU AZS AON Karol Daniluk.

Czym oprócz wspierania działalności sekcji zajmuje się zarząd klubu?

Staramy się oczywiście wspierać inne aktywności. I tak na przykład we współpracy z sekcją kolarstwa górskiego Uniwersytetu Warszawskiego chcemy wysłać osoby jeżdżące na rowerach górskich na krótki obóz przygotowujący do sezonu. Obóz zaplanowany jest na koniec marca w miejscowości Zieleniec. Serdecznie zachęcam osoby ścigające się na rowerach górskich do wzięcia udziału w obozie i proszę o kontakt z klubem.

Pracujemy także nad projektem współpracy klubu z organizacjami pozarządowymi. Korzystając z naszej wiedzy i doświadczenia w obszarze organizacji imprez sportowych, chcielibyśmy zrobić coś dobrego dla innych. Jeszcze jesteśmy na etapie rozmów, ale myślę, że w następnym numerze Biuletynu będę mógł już opowiedzieć nie tylko o założeniach realizowanych projektów, ale również o tym, co już udało się wypracować w toku ich realizacji.



Karol Daniluk – prezes Uczelnianego Klubu Sportowego AON

Na jakie trudności napotyka Pan w kierowaniu klubem?

Kierowanie klubem to nie tylko przyjemne sprawy. Zdarzają się również kryzysy. Z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w przypadku startu naszych zawodników w półfinałach Akademickich Mistrzostw Polski w Futsalu, które odbyły się na przełomie stycznia i lutego w obiektach CSiR UW. Po dwóch przegranych meczach w grupie nasi reprezentanci nie stawili się na kolejne, wskutek czego zostali sklasyfikowani na ostatnim miejscu w turnieju. Chciałbym tu nadmienić, iż Regulamin Ogólny AMP przewiduje kary finansowe za mecze od-

dane walkowerem, jednak na chwilę obecną klub nie otrzymał oficjalnej informacji w tej sprawie.

W grudniu ubiegłego roku po raz pierwszy odbyły się Ogólnopolskie Finały Igrzysk Studentów Pierwszego Roku. Co to za impreza i w jakiej dyscyplinie startowali studenci AON?

Impreza była zorganizowana na wzór Varsoviady, a wzięło w niej udział ponad sześciuset uczestników z sześciu organizacji środowiskowych AZS z całej Polski. Nasz klub reprezentowali biegacze, którzy zapewnili sobie prawo startu dzięki dobrym występom właśnie na Varsoviadzie. W tym miejscu słowa uznania kieruję do Małgorzaty Lubeńczuk (23.), Michała Czyża (11.) i Dawida Hajduka (20.), którzy dzielnie walczyli z rywalami, pogodą i śliskim podłożem (w nawiasach zajęte miejsca). Oprócz naszych zawodników w imprezie uczestniczyło pięciu wolontariuszy z Akademii, spośród których dwóm przypadło w udziale kierowanie poszczególnymi obiektami sportowych zmagań.

Czy zostaną przedstawione propozycje sportowe skierowane do szerszej grupy studentów niż tylko do osób ćwiczących w sekcjach?

W nowym roku kalendarzowym rozpoczęliśmy realizację imprez sportowych, w których może wziąć udział każda studentka i każdy student. Mają one charakter rekreacyjny i powinny służyć dobrej zabawie. Przy okazji pomogą wyłonić najlepsze drużyny i najlepszych studentów AON w poszczególnych dyscyplinach. W styczniu odbyły się rozgrywki o puchar AZS AON w futsalu, w których wzięła udział rekordowa liczba zawodników – było ich blisko dwustu. Zwycięzcą została ekipa Czarni Jasło, której kapitanem był Łukasz Bieniasz. Najbliższa tego typu impreza to walka o puchar w badmintonie.

A jakie są plany klubu na najbliższą przyszłość?

Najbliższe tygodnie będą czasem wytężonej pracy organizacyjnej. Idzie wiosna, a jest to czas, w którym odbywa się najwięcej imprez w ramach AMWiM i AMP. Przed nami również organizacja wewnętrznych rozgrywek dla studentów AON. Oprócz badmintona będzie możliwość zmierzenia się w tenisie stołowym, pływaniu oraz siatkówce. Prawdopodobnie w maju zorganizujemy jeszcze dwa towarzyskie międzyuczelniane turnieje w siatkówce i piłce nożnej lub futsalu.



Otrzymał Pan propozycję wyrobienia uprawnień weryfikatora Akademickich Mistrzostw Polski. Czym zajmuje się weryfikator?

Tak, jest to dla mnie duże wyróżnienie, a zarazem docenienie pracy w klubie i udzielania się w środowisku. Weryfikator jest osobą delegowaną przez Zarząd Główny AZS na wyznaczone imprezy AMP. Jego zadaniem jest potwierdzenie, czy zawodnik ma prawo startu w danej imprezie na podstawie przedłożonych dokumentów, ale także wsparcie organizatora. Czasami nie jest to jednak takie proste, ponieważ zdarzają się sytuacje niemal ekstremalne, trudne do rozstrzygnięcia, gdzie trzeba wykazać się pewnością działania i stanowczością wobec nacisków ze strony trenerów czy kierowników ekip.

Życzę zatem powodzenia i wielu sportowych sukcesów. Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Ewa Ciunowicz

Dołącz do zespołu!
Zostań redaktorem
Biuletynu AON

Redakcja „Biuletynu AON": al. gen. A. Chruściela 103,
00-910 Warszawa, bud. nr 2, pok. 116
tel./fax (022) 681-40-32, e-mail: biuletyn@aon.edu.pl

BIULETYN
Akademii Obrony Narodowej

Drodzy studenci,
serdecznie zapraszamy do zamieszczania
na łamach naszego pisma artykułów
na temat wydarzeń z życia uczelni.

Oferujemy współpracę w formie bezpłatnych praktyk.

Uprzejmie prosimy o dostarczanie:
• tekstów w formie wydruku oraz w wersji elektronicznej,
• fotografii w postaci pozytywu lub w wersji elektronicznej
(format jpg lub tiff, rozdzielczość 300 dpi przy wymiarze 9x13).

Studia w Polsce w oczach oficerów Bundeswehry

O kształceniu w AON opowiadają ppłk dypl. Jan-Hendrik Bruhns – absolwent Podyplomowych Studiów Operacyjno-Strategicznych, oraz ppłk dypl. mgr inż. Frank Ennen – oficer łącznikowy Bundeswehry.

Jak Panowie oceniają program szkolenia i poziom studiów w Akademii Obrony Narodowej?

Ppłk Jan Bruhns: Cieszę się, że miałem możliwość studiowania w AON, tym bardziej gdyż w Bundeswehrze, za wyjątkiem dwuletniego kursu na oficera sztabu generalnego, nie ma studiów podyplomowych w polskim rozumieniu. Poziom studiów, z mojego punktu widzenia, był dość wysoki, a program szkolenia w pełni spełnił moje oczekiwania. Wykładowcy to profesjonaliści, a metodyka szkolenia nowoczesna. Przydatna była zwłaszcza wiedza nauczycieli akademickich, którzy uczestniczyli w misjach poza granicami kraju. Bardzo pozytywne wrażenie wywarła na mnie również baza dydaktyczna Akademii, a szczególnie Centrum Symulacji i Komputerowych Gier Wojennych oraz ośrodek sportowy. Na Podyplomowych Studiach Operacyjno-Strategicznych byłem, niestety, jedynym studentem z zagranicy. Trochę szkoda, ponieważ wymiana doświadczeń pomiędzy oficerami sił zbrojnych różnych państw jest bardzo pomocna.



Ppłk Jan Bruhns (po prawej) podczas pracy przy mapie

Ppłk Frank Ennen: Od 1994 r. prawie w każdej edycji studiów podyplomowych bądź uzupełniających uczestniczył student z Bundeswehry. Ppłk Jan Bruhns był czternastym niemieckim uczestnikiem. Studia w Polsce są wymagające językowo i merytorycznie, ale również dają naszym oficerom duże doświadczenie. Mogą oni na miejscu poznać to, co najcenniejsze, a więc polski język, kulturę i mentalność Polaków. Wiedza ta z pewnością jest im przydatna, jeśli ewentualnie otrzymują stanowisko w Polsce, np. w Międzynarodowym Korpusie w Szczecinie czy funkcję oficera łącznikowego lub attaché obrony, a także pozwala na prywatne poznanie Polski.

Czy język polski, w którym są prowadzone PSOS, sprawił Panu duże trudności?

Ppłk Jan Bruhns: Muszę przyznać, że język polski jest bardzo trudny. Uczyłem się go piętnaście miesięcy w Niemczech w Federalnym Urzędzie Języków Obcych (Bundessprachenamt), a później dwa miesiące w Polsce. Istotne było wykorzystanie języka w praktyce na miejscu i to był prawdziwy sprawdzian moich umiejętności. Zajęcia na PSOS faktycznie w 90% prowadzone są po polsku, a tylko nieliczne ćwiczenia i wykłady w języku angielskim. Wykładowcy i koledzy byli jednak bardzo cierpliwi, a gdy brakowało mi słów, mogłem wspomagać się znajomością języka angielskiego.

Czy obecny system nauki języka polskiego spełnia oczekiwania studentów z Bundeswehry?

Ppłk Frank Ennen: Moim zdaniem, niezupełnie. Ppłk Jan Bruhns uczył się piętnaście miesięcy, jednak już kolejny oficer (mjr Dirk Koss) miał jedynie rok na opanowanie języka. Jest to zbyt krótki czas na bardzo dobre przygotowanie językowe, a tym bardziej na poprawne mówienie lub pisanie np. pracy końcowej. Myślimy nad tym, żeby ten system ulepszyć, ale tymczasem musimy sobie jakoś dawać radę. Cieszę się, że Polacy mają nieograniczoną cierpliwość w kontaktach z nami – obcokrajowcami. Jest to jedna z ich miłych cech.

Wiem, że istnieje zamysł, żeby w przyszłości PSOS były prowadzone wyłącznie w języku angielskim. Myślę, że jednak trochę to potrwa, zanim zostaną stworzone do tego odpowiednie warunki. Moim zdaniem, to bardzo dobry pomysł i absolutnie nie przeszkadza w nauce języka polskiego, ponieważ zagraniczny student, przebywając w Polsce, i tak będzie zmuszony do nauki choćby jego podstaw.

Jak się Panu podoba w naszym kraju?

Ppłk Jan Bruhns: W Polsce jestem od czerwca 2009 r. Lato spędziłem służbowo w Szczecinie, a potem czternaście miesięcy mieszkałem w centrum Warszawy. Bardzo mi się podoba życie kulturalne stolicy. Razem z moją narzeczoną, która mieszka i pracuje w Ham-

burgu, ale często odwiedzała mnie w Warszawie, byliśmy np. kilka razy w Filharmonii, Muzeum Narodowym, Muzeum Powstania Warszawskiego, Muzeum Chopina. Podczas weekendów zwiedziliśmy m.in. Kraków, Bydgoszcz i Kazimierz Dolny. Mieszkając w centrum Warszawy, można poczuć rytm tego miasta, przejść się wieczorem na Stare Miasto, popróbować w pobliskich restauracjach pysznej polskiej kuchni. Minusem zakwaterowania poza kampusem jest jednak niezbyt częsty kontakt z kolegami ze studiów.

Dlaczego studenci Bundeswehry mieszkają poza kampusem?

Ppłk Frank Ennen: Wynika to z naszej „filozofii". Zakwaterowanie poza kampusem ma umożliwić oficerom przeprowadzkę razem z rodzinami, a także poznanie życia codziennego w Polsce. Jest to bardzo ważny aspekt naszego systemu. Dzięki osobnemu mieszkaniu mogą nas tu również odwiedzać niemieccy znajomi i przyjaciele, dla których pobyt w Polsce jest zawsze interesujący, i z własnego doświadczenia wiem, że później chętnie tu powracają.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Ewa Ciunowicz



Ppłk Frank Ennen (po prawej) w trakcie konferencji naukowej nt. *Zasady użycia siły wojskowej i ich miejsce w systemie źródeł prawa*

mgr Dariusz Ogórek

Walki wojsk państw Osi w Afryce Północnej 1941–1942

Krótka charakterystyka dowodzenia i sylwetki ważniejszych dowódców Osi

Kwestia dowodzenia wojskami Osi, poza problemami z dostarczaniem zaopatrzenia, była największym dylematem Niemców i Włochów na afrykańskim froncie. System dowodzenia oraz podległość i zależność służbowa były niezwykle skomplikowane. W szczególnie trudnej sytuacji był dowódca niemieckiego Afrika Korps. Pozycja Rommla w strukturze dowodzenia wojskami państw Osi była skomplikowana i nieprecyzyjnie zdefiniowana. Oficjalnie był odpowiedzialny przed swoim włoskimi zwierzchnikami – marszałkiem Italo Gariboldim, a następnie marszałkiem Ettore Bastico, i tym samym przez nich podlegał strategicznym decyzjom podejmowanym przez włoskie naczelne dowództwo – Comando Supremo. Jednakże faktycznie działaniami wojsk włoskich w Afryce kierowali Mussolini i szef Sztabu marszałek Ugo Cavallero.

Z kolei najwyższą niemiecką władzą wojskową, przed którą Rommel był odpowiedzialny za swoje działania, było Naczelne Dowództwo Armii (OKH[1]). Zamieszanie pogłębiał fakt, że Rommel cieszył się statusem faworyta Hitlera i niejednokrotnie meldunki (szczególnie te o sukcesach) przesyłał bezpośrednio do niego (OKW[2]), z pominięciem wszystkich swoich włoskich i niemieckich przełożonych.



Ostatecznie Rommel postępował tak, jak mu to w danej chwili odpowiadało – raz kłócąc się, to znowu przypochlebiając, rozmyślnie ukrywał fakty lub okazywał jawne nieposłuszeństwo swoim włoskim przełożonym. Aby postawić na swoim, często zdarzało mu się wręcz okłamywać Włochów – tak jak postąpił na przykład na początku 1941 r., kiedy marszałkowi Gariboldiemu, przeciwnemu zamierzonej ofensywie, powiedział, że Hitler dał mu całkowitą swobodę działania – w rzeczywistości wcześniej otrzymał z Niemiec wyraźny rozkaz, zakazujący posuwania się naprzód. Z kolei w grudniu, gdy podjął decyzję o odwrocie na linię El Ghazala, nie pomogły sprzeciwy ani nowego formalnego przełożonego – marszałka Ettore Bastico, ani nawet samego Duce.

Erwin Rommel, bez względu na zależności służbowe, był w Afryce Północnej rzeczywistym głównodowodzącym. Miał on swój własny styl dowodzenia, który wypracował jeszcze na froncie I wojny światowej, rozwinął w 1940 r. we Francji, a do perfekcji doprowadził właśnie w Afryce. Charakterystycznymi elementami tego stylu były stanowczość, wysokie tempo natarcia oraz manewr. Rommel, jeśli tylko był przekonany o słuszności swojego zamiaru lub decyzji, dążył do ich realizacji, nie bacząc na opinie przełożonych. Swoim włoskim sprzymierzeńcom wydawał polecenia podniesionym głosem (często zdarzało się, że na oficerów włoskich po prostu krzyczał) i wymagał bezwzględnie natychmiastowego ich wykonania. Jego decyzje były niepodważalne i ostateczne, jeżeli Włosi mieli wątpliwości, stawiał ich przed alternatywą: *albo idziecie ze mną, albo pójdę bez was*. Rommel zawsze się spieszył i naciskał na utrzymywanie wysokiego tempa natarcia, nawet za cenę nadmiernego rozciągnięcia własnych linii zaopatrzeniowych (wielokrotnie zdarzało się, że czołgi będące w ciągłym ruchu stawały na pustyni z powodu braku paliwa i amunicji). Sam Rommel ciągle był w ruchu, jak nie na pierwszej linii na ziemi, to nad pozycjami wojsk w powietrzu (do lotów używał lekkiego samolotu rozpoznawczo-łącznikowego Fieseler Fi 156 Storch). Ciągle wszystkich poganiał i zdarzało się, że jego oddziały osiągały tempo natarcia 50, a nawet 70 km na dobę. Był niewątpliwie mistrzem manewru, z którego w połączeniu z wyżej wymienionymi elementami uczynił podstawę swojego stylu dowodzenia[3].

Rommel był też mistrzem w wykorzystywaniu posiadanych sił – dywizji pancernych używał jako swoistego tarana, którym rozstrzygał starcie. Natomiast jednostki lekkie (bataliony rozpoznawcze i motocyklowe), łączone w zaimprowizowane grupy bojowe, wykorzystywał do wykonywania śmiałych rajdów. Ale miał też słabości – najpoważniejsze to arogancja i niecierpliwość. Nie umiał też (lub nie chciał) dogadać się z Włochami.

***

Jeżeli chodzi o dowódców włoskich dowodzących w Afryce Północnej, to jako pierwszego należy wymienić marszałka Rudolfo Grazzianiego (1882–1955). W latach 1935–1936 podczas agresji na Etiopię dowodził wojskami włoskimi na froncie somalijskim. Udział w tej kampanii dał mu możliwość zdobycia doświadczenia w walkach prowadzonych w specyficznym klimacie afrykańskim, ale jedynie ze słabo uzbrojonym i wyszkolonym przeciwnikiem.

Po niespodziewanej śmierci marszałka Italo Balbo (28 czerwca 1940 r.), Grazziani został skierowany do Libii i wyznaczony na stanowisko gubernatora tego kraju oraz naczelnego dowódcę włoskich wojsk lądowych w Afryce Północnej. Marszałek Grazziani doskonale zdawał sobie sprawę ze słabości podległych mu oddziałów oraz z tego, że Włosi w tamtym czasie byli zupełnie nieprzygotowani do wojny z Brytyjczykami. Włoska armia w Libii była wprawdzie liczna, ale uzbrojona w przestarzałą broń, niedostatecznie wyekwipowana oraz fatalnie dowodzona.

Rudolfo Grazziani, zdając sobie sprawę z tych mankamentów, starał się maksymalnie odwlekać (co mu się zresztą udało) moment rozpoczęcia agresji na Egipt. Uległ jednakże presji Mussoliniego, przegrupował swoje wojska z Trypolitanii do Cyrenajki i uderzył na słabe brytyjskie oddziały osłonowe, rozlokowane nad granicą libijsko-egipską. Po przejściu granicy (13 września 1940 r.) Grazziani doszedł do Sidi Barrani i tutaj zatrzymał swoje wojska, argumentując, iż nie może iść dalej *z braku słodkiej wody do picia*. Dalsze posuwanie się w głąb Egiptu Grazziani przewidywał – po uzupełnianiu zapasów – na grudzień. Tymczasem 9 grudnia rozpoczęła się brytyjska ofensywa, której efektem było zniszczenie całej włoskiej 10. Armii, utrata dwóch ważnych portów: Bardii i Tobruku oraz wyparcie Włochów z Cyrenajki. Grazziani w trosce o własną skórę kazał sobie w Cyrenajce wybudować schron w starym rzymskim grobowcu, na głębokości 30 metrów. Tak dalece stracił wszelką nadzieję na powodzenie kampanii, że wysłał do Mussoliniego telegram z zawiadomieniem, iż będzie wycofywał się z Trypolisu. Nawiązując do przewagi przeciwnika, stwierdził, że *zmuszono pchłę do walki przeciw słoniowi*. Meldunki Grazzianiego wysyłane do Rzymu były tak gorączkowe i niewyraźne, że nawet Mussolini zauważył: *Oto człowiek, na którego nie mogę się nawet rozzłościć, tak nim gardzę*. Jednakże nie odwołał marszałka, Grazziani sam poprosił listownie o dymisję: *Duce* – pisał – *ostatnie wydarzenia wyczerpały moje nerwy i siły fizyczne tak dalece, że nie jestem zdolny do dalszego dowodzenia*. Zakończył swoje dowodzenie tuż przed przybyciem Afryka Korps, ale niewątpliwie to jego poczynania spowodowały, że Hitler podjął decyzję o udzieleniu Włochom pomocy w Afryce.

Następcą Grazziniego został Italo Gariboldi (1882–1946), który 25 marca 1941 r. objął urząd gubernatora Libii oraz głównodowodzącego wojsk włoskich. Pomiędzy rokiem 1939 a 1941 Gariboldi był oficerem w sztabie głównodowodzącego armii włoskiej w Afryce Północnej, marszałka Italo Balbo. Oprócz tego stanowiska Gariboldi pełnił obowiązki dowódcy 5. Armii w Afryce, stacjonującej na granicy Libii oraz francuskiej Tunezji. „Flegmatyczny staruszek" noszący farbowane wąsiki nie posiadał większych umiejętności wojskowych, ani doświadczenia w dowodzeniu dużą liczbą wojsk. Nominację otrzymał bynajmniej nie dlatego, że był wybitnym dowódcą, ale bardziej z powodu swojej uległości i ślepego posłuszeństwa wobec Duce[4]. Jeden z oficerów sztabowych Gariboldiego pisał o nim: *Jego działalność, podob-*

nie jak konstytucyjnego monarchy, ograniczała się do retorycznych rozkazów, przemówień, rozdawania nagród i uczestnictwa w reprezentacyjnych obiadach. Bardzo dbał on o to, aby jego podwładni nosili wszystkie odznaczenia. Rommel całkowicie go lekceważył i doprowadził do sytuacji, w której dowódca włoskich wojsk niewiele miał do powiedzenia w kwestii dowodzenia nimi.

Kolejny włoski dowódca – marszałek Ettore Bastico (1876–1972), od samego początku ściśle związany z ruchem faszystowskim, był prywatnie przyjacielem Mussoliniego. W latach 1937–1938 dowodził włoskim Korpusem Ochotniczym walczącym w Hiszpanii po stronie generała Franco.

W 1940 r. został włoskim naczelnym dowódcą w rejonie Morza Egejskiego, a 19 lipca 1941 r. został gubernatorem Libii, a także dowódcą wojsk Osi w Afryce Północnej. Miał wprawdzie pewną kontrolę nad niemieckim Afrika Korps, ale w od 1942 r. to Rommel zaczął de facto kierować poczynaniami wojsk niemiecko-włoskich. Marszałek Bastico natomiast dowodził jedynie wojskami stacjonującymi w Libii. Przesadnie ambitny, był w nieustannym konflikcie z Rommlem i niejednokrotnie po cichu sabotował jego plany.

Wymienieni powyżej trzej najważniejsi dowódcy włoscy w Afryce Północnej ciągle jeszcze hołdowali kolonialnym metodom prowadzenia wojny i byli zupełnie nieprzygotowani do prowadzenia nowoczesnej wojny manewrowej. Problem ten nasilił się z chwilą przybycia do Afryki Erwina Rommla.

Przypisy:

1. OKH – Oberkommando der Hermes.
2. OKW – Oberkommando der Wehrmacht – Naczelne Dowództwo Wehrmachtu.
3. Jednym z ulubionych posunięć Rommla było obejście skrzydła przeciwnika – ten manewr stał się zmorą Brytyjczyków.
4. Włoski minister spraw zagranicznych, hrabia Ciano, mówił o marszałku Gariboldim wprost: głupi i stary.

ppor. mgr Robert Wójcicki

PILOT, O KTÓRYM NIGDY NIE ZAPOMNIMY...

18 stycznia 2009 r. był dniem, w którym polskie lotnictwo wojskowe odniosło wielką stratę. Tego dnia zmarł gen. bryg. pil. dr Edward Hyra – znakomity polski pilot wojskowy, były komendant „Szkoły Orląt" w Dęblinie, szef szkolenia – zastępca dowódcy wojsk lotniczych i obrony powietrznej, wieloletni członek Zarządu Warszawsko-Mazowieckiego Stowarzyszenia Seniorów Lotnictwa Wojskowego RP.

Dla żołnierzy i osób związanych z Siłami Powietrznymi RP był człowiekiem wielkim. Uśmiechnięty, życzliwy, społecznik przez duże „S", osoba niezwykle optymistyczna, potrafiąca zarazić otoczenie swoimi pomysłami. Kim był ten niewysoki, żywy człowiek, zdawałoby się zwykły, a jednocześnie mający w sobie „to coś", charyzmę, wesołość i radość z każdej chwili życia. Pisząc o nim, nie sposób opanować emocje.

Edward Władysław Hyra urodził się 8 października 1938 r. w Toruniu w rodzinie Władysława – żołnierza zawodowego, i Zofii z domu Cichockiej. Był drugim dzieckiem spośród trzech braci – Kazimierza urodzonego w 1935 r. i Teodora urodzonego w 1944 r. W roku 1952 ukończył Szkołę Podstawową nr 4 w Toruniu, a w roku 1956 Technikum Budowlane. Już w szkole średniej rozpoczął swoją przygodę z lotnictwem. W 1957 r. w szkole szybowcowej w Fordonie koło Bydgoszczy przeszedł kurs szybowcowy. Również w tym roku ukończył kurs samolotowy w Aeroklubie Pomorskim w Toruniu. *Jego instruktorami byli: w Szkole Szybowcowej inst. Wróblewski, a w Aeroklubie Pomorskim: pil. Franciszek Rutkowski – szybowce, oraz pil. Franciszek Moskal i pil. Sławomir Hadaczek – samoloty*[1]. Przeszedł również przeszkolenie



Generał Hyra (po lewej) w rozmowie z komendantem-rektorem Wyższej Szkoły Oficerskiej Sił Powietrznych w Dęblinie gen. bryg. pil. dr. Janem Rajchelem.

spadochronowe w Aeroklubie Pomorskim. Na koncie miał 23 skoki spadochronowe, z czego znaczna ich część odbyła się z opóźnionym otwarciem spadochronu.

Po zdaniu egzaminu dojrzałości 4 listopada 1958 r. został powołany przez Wojskową Komendę Rejonową w Toruniu do zasadniczej służby wojskowej. Początkowo specjalistyczne przeszkolenie unitarne odbył w 5. pułku lotnictwa szturmowego w Bydgoszczy. Jako mechanik uzbrojenia pełnił w nim służbę od stycznia 1959 r. Kontynuując swoją lotniczą pasję, wybrał ostatecznie lotnictwo wojskowe. Zainteresowanie lotnictwem i służbą wojskową spowodowały, że na własną prośbę został skierowany na egzaminy do Oficerskiej Szkoły Lotniczej im. Żwirki i Wigury w Radomiu[2]. Tam jego instruktorem na samolocie TS-8 Bies był por. pil. Such, natomiast na samolotach odrzutowych por. pil. Piotr Ćwiek. Będąc na szkole, jako podchorąży w roku 1960 w Przasnyszu uczestniczył w defiladzie lotniczej z okazji święta piętnastolecia powstania Oficerskiej Szkoły Lotniczej, pilotując samolot TS-8 Bies. 23 marca 1962 r. ukończył dęblińską „Szkołę Orląt" i został promowany na stopień podporucznika pilota przez gen. bryg. pil. Michała Jakubika. Po promocji otrzymał przydział do *51. Pułku Lotnictwa Myśliwsko-Szturmowego w Pile. Tu, dzięki osobistym predyspozycjom oraz sumiennemu wykonywaniu obowiązków służbowych, szybko awansował. Został starszym pilotem, dowódcą klucza i zastępcą dowódcy eskadry. Zdobył pierwszą klasę pilota wojskowego*[3]. Pełniąc służbę w Pile, *szybko zdobył zaufanie kolegów i dowództwa. Latał samolotami odrzutowymi Lim-2, Lim-6 i UTIMIG-15, doskonaląc do perfekcji swoje rzemiosło*[4]. Jego kolejne awanse na wyższe stopnie wojskowe przedstawiają się następująco: 1965 r. – podporucznik, 1969 r. – porucznik, 1969 – kapitan, 1974 – major, 1977 – podpułkownik, 1981 – pułkownik. Postanowieniem Prezydenta RP nr 23/89 z 3 października 1989 r. został awansowany do stopnia generała brygady. Nominację z rąk prezydenta RP gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego odebrał 9 października 1989 r. w Belwederze.

W ramach wyróżnienia w październiku 1968 r. został skierowany na studia do Akademii Sztabu Generalnego Wojska Polskiego im. gen. broni Karola Świerczewskiego. Studia na Wydziale Lotnictwa i Obrony Powietrznej Kraju ukończył w roku 1971 z wyróżnieniem. Po studiach pełnił kolejno obowiązki dowódcy eskadry w 45. pułku lotnictwa myśliwsko-szturmowego w Babimoście. W roku 1974 awansował na zastępcę dowódcy do spraw szkolenia. Jako pilot i dowódca pułku brał udział w wielu ćwiczeniach zarówno w wojskach lotniczych, jak też w tych z wojskami lądowymi i marynarką wojenną. Lądował również na DOL-ach[5]. 22 lipca 1964 r. brał udział w defiladzie powietrznej nad Warszawą, podczas której pilotował samolot typu Lim-6 w ugrupowaniu „Jodełka". Ponadto w roku 1965 zajął piąte miejsce w zawodach rozpoznawczych lotnictwa sił zbrojnych. Jego ponadprzeciętne zdolności organizacyjne, dowódcze i pilotażowe[6] dostrzegli przełożeni. Już w styczniu 1975 r. objął obowiązki dowódcy 6. pułku lotnictwa myśliwsko-szturmowego w Pile, a w kwietniu 1978 r. obowiązki zastępcy dowódcy 2. Brandenburskiej Dywizji Lotnictwa Myśliwsko-Bombowego w Pile. W okresie od stycznia do marca 1978 r. ukończył kurs podyplomowy – przeszkolenie z zakresu operacyjnego w Akademii Sztabu Generalnego WP. Od października tego samego roku rozpoczął Podyplomowe Studium Operacyjno-Strategiczne. Następnie powrócił do Piły na dotychczas zajmowane stanowisko. Od 20 kwietnia 1983 r. został mianowany dowódcą 2. Brandenburskiej Dywizji Lotnictwa Szturmowo-Rozpoznawczego w Pile, którą następnie przemianowano na 2. Brandenburską Dywizję Lotnictwa Myśliwsko-Bombowego. To właśnie podczas jego kadencji dywizję przezbrojono w samoloty myśliwsko-bombowe typu Su-22[7]. Zyskał uznanie przełożonych i społeczności dywizji za sprawne i stosunkowo szybkie przeszkolenie całego jej personelu latającego i technicznego.

3 października 1989 r. awansował do stopnia generała brygady. W 1990 r.[8] przyjął propozycję przełożonych objęcia stanowiska komendanta Wyższej Oficerskiej Szkoły Lotniczej w Dęblinie. I z tego zadania – nowego, niełatwego, wywiązał się należycie i sprostał wymaganiom, jakie postawili przed nim przełożeni, a także sytuacja istniejąca w uczelni. W szkole, będącej wówczas na tzw. zakręcie historycznym (zmiany strukturalne, korekta programu szkolenia podchorążych, wdrażanie samolotu szkolnego Orlik i inne[9]), wprowadził szereg zmian w procesie dydaktycznym, a także szkoleniu praktycznym, wyraźnie usprawnił i zintensyfikował pracę naukową[10]. W roku 1994 Rada Naukowa Wydziału Wojsk Lotniczych i Obrony Powietrznej nadała gen. Hyrze stopień naukowy doktora nauk wojskowych. Promotorem rozprawy doktorskiej na temat „Optymalizacja szkolenia pilotów w Wyższej Oficerskiej Szkole Lotniczej poprzez podstawowe szkolenie selekcyjne i pilotażowe szkolenie selektywne w toku studiów" był płk prof. dr hab. pil. Eugeniusz Zabłocki. Za komendantury gen. Hyry, w roku 1994, po zmianie programu szkolenia i dostosowaniu się do wymogów współczesnych wyzwań pola walki dęblińska WOSL została przemianowana na Wyższą Szkołę Oficerską Sił Powietrznych. Ponadto szkoła w owym czasie nawiązała i pogłębiła kontakty z podobnymi szkołami za granicą, a mianowicie: Akademią Sił Powietrznych Stanów Zjednoczonych w Colorado Springs, Oficerską Szkołą Sił Powietrznych Republiki Francuskiej w Salon de Provence, czy też z Oficerską Szkołą Lotnictwa Wojskowego Niemiec w Fulsten-Feldurk. Gen. Hyra, *jako komendant WOSL, był organizatorem pierwszego międzynarodowego seminarium lotniczego*[11] *– z udziałem*

Francji, Szwecji, Wielkiej Brytanii, Kanady i Węgier – na którym podchorążowie i instruktorzy wykonywali loty na samolotach Alpha Jet, Tucano, SAAB-205[12]. Ponadto w 1992 r. gen. Hyra był organizatorem XII Światowych Mistrzostw Świata w Lataniu Precyzyjnym oraz I Światowego Zjazdu Lotników Polskich[13] (ZLOT 92).

Oprócz wymienionych wyżej imprez, jako komendant szkoły w Dęblinie gen. Hyra był organizatorem Air Show Dęblin 1993 – międzynarodowych pokazów lotniczych z okazji 75-lecia powstania lotnictwa polskiego, oraz Air Show 1995. *Przed zakończeniem kadencji w „Szkole Orląt" mówiono, że i na tym stanowisku sprawdził się i dowiódł, iż był doskonałym organizatorem i potrafił kierować szkołą – z powodzeniem! – w niełatwych warunkach, a także zyskał uznanie nie tylko przełożonych, ale również społeczności dęblińskiej*[14].

Jednocześnie w latach 1990–1994 gen. Hyra był członkiem Zarządu Aeroklubu Polskiego. 13 listopada 1995 r. objął funkcję szefa szkolenia – zastępcy dowódcy wojsk lotniczych i obrony powietrznej, którą pełnił do roku 1998, kiedy to po 40 latach służby w lotnictwie wojskowym, jako pilot klasy mistrzowskiej, przeszedł w stan spoczynku z nalotem[15] 3100 godzin, z czego ponad 2600 na samolotach odrzutowych. W trakcie służby latał na następujących samolotach: CSS-13, Junak-2, Junak-3, Jak-18, TS-8 Bies, PZL-130 Orlik, MiG-15, MiG-17, Lim-2, Lim-6, TS-11 Iskra i Su-22. W okresie, gdy rozpoczynał przygodę z lotnictwem, latał na szybowcach: ABC, Salamandra, Komar, Sroka, Mucha-Ter, Mucha-100. W trakcie zawodowej służby wojskowej był wielokrotnie wyróżniany i nagradzany. Został odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim i Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Złotym Krzyżem Zasługi.

Będąc jeszcze w czynnej służbie, jako zastępca dowódcy wojsk lotniczych i obrony powietrznej, społecznie podjął się monumentalnego dzieła – przewodniczącego Komitetu Budowy Pomnika ku Czci Lotników Polskich Poległych w II Wojnie Światowej, który to dziś zdobi Pola Mokotowskie w Warszawie. *Pracę tę wytrwale kontynuował , będąc już na zasłużonej emeryturze i po wielu pokonanych trudnościach (organizacyjnych, lokalizacyjnych, finansowych i innych) dopiął swego. W dniu święta lotnictwa w 2003 r. na Polu Mokotowskim w Warszawie pomnik ten został uroczyście odsłonięty*[16] *z udziałem najwyższych władz państwowych, lotników polskich i ich rodzin, przybyłych z niemal całego świata, oraz społeczeństwa stolicy*[17].

Generał Hyra mieszkał w Warszawie. Na święta Bożego Narodzenia w grudniu 2008 r. i Nowy Rok udał się do rodzinnego Torunia. Tam po kilku dniach zasłabł i, niestety, do Warszawy już nie powrócił. Odszedł zbyt wcześnie. Generał Edward Hyra zmarł po długiej i ciężkiej chorobie 18 stycznia 2009 r. *Mógł jeszcze wiele dokonać, a także przekazać swoje doświadczenie z niełatwej, ale owocnej drogi życiowej, wspierać młodszych kolegów w pracy zawodowej w siłach powietrznych i działalności społecznej, w której mógł się szczycić wytrwałością i rezultatami*[18]. Został pochowany 24 stycznia 2009 r. z pełnym ceremoniałem wojskowym i lotniczym[19], z udziałem rodziny, delegacji Dowództwa Sił Powietrznych i wielu jednostek lotniczych z całej Polski, seniorów lotnictwa, a także przyjaciół i znajomych, na Centralnym Cmentarzu Komunalnym w rodzinnym Toruniu.

Znajomi wspominają go jako zapracowanego, sympatycznego, serdecznego człowieka. Bardzo skromny, towarzyski, miłośnik gry na akordeonie. Społecznik, prezes Oddziału Warszawsko-Mazowieckiego Stowarzyszenia Seniorów Lotnictwa Wojskowego RP. Zawsze niósł pomoc potrzebującym, z problemami walczył dzielnie, z uśmiechem, wierząc w szczęśliwe zakończenie. Wyszkolił wielu pilotów. Jego rozwiązania do dziś są stosowane w szkoleniu lotniczym w „Szkole Orląt" w Dęblinie, jak też w jednostkach bojowych.

Przypisy:

1. S. Chmur, W. Wójcik, *Generałowie w stalowych mundurach*, Warszawa–Poznań 2003, s. 66.
2. Radomska OSL kształciła wówczas pilotów na kierunku pilot samolotu odrzutowego w specjalności lotnictwa myśliwskiego.
3. J. Zieliński, *Komendanci „Szkoły Orląt",* Poznań 2000, s. 154.
4. J. Machura, E. Hyra, „Skrzydlata Polska – Magazyn Lotniczy" 2009, nr 6, s. 58.
5. DOL – Drogowy Odcinek Lotniskowy. Jest to odcinek drogi publicznej, przeznaczony na lotnisko polowe w czasie działań wojennych. Zazwyczaj to czteropasmowy odcinek drogi położonej w lesie, przystosowany do startów i lądowań samolotów wojskowych. Na końcach drogi startowej znajdują się poszerzenia, tzw. stojanki, na których w sytuacjach awaryjnych można prowadzić obsługę samolotów (odtwarzanie gotowości bojowej). Może być także awaryjnie użyty przez samoloty cywilne.
6. W roku 1976, dowodzony przez niego 6. pułk lotnictwa myśliwsko-szturmowego został wyróżniony w rocznym rozkazie ministra obrony narodowej do szkolenia za wyniki w szkoleniu i służbie. Pod jego dowództwem 2. Brandenburska Dywizja Lotnictwa Myśliwsko-Bombowego dwukrotnie została wyróżniona w tymże rozkazie.
7. Su-22 – samolot szturmowo-bombowy konstrukcji Pawła Suchoja, produkcji ZSRR. Używany przez kraje byłego Układu Warszawskiego, Bliskiego Wschodu oraz Libię, Wietnam, Peru i Angolę. Pierwszą jednostką Wojska Polskiego, która została wyposażona w samoloty typu Su-20 (wcześniejsza wersja samolotu Su-22), był 6. pułk lotnictwa myśliwsko-bombowego w Pile, który otrzymał 6 samolotów w 1974 r. Samoloty Su-20 zostały zaprezentowane na defiladzie w Warszawie z okazji XXX-lecia PRL. Kolejne partie samolotów w nowszych odmianach dostarczono w latach 1976 i 1978. Su-22 to jednosilnikowy samolot o konstrukcji półskorupowej, z duraluminium.

Skrzydła o zmiennym skosie – kąt można regulować skokowo w zakresie od +28° do +68° (tzw. zmienna geometria skrzydeł, pozwalająca na uzyskanie optymalnej charakterystyki aerodynamicznej bojowego samolotu naddźwiękowego w pełnym zakresie prędkości). Wlot powietrza w nosie samolotu. W stożku znajdują się urządzenia radiolokacyjne. Podwozie chowane z kółkiem przednim, kabina hermetyzowana z fotelem katapultowym. Posiada silne uzbrojenie.

8. Generał Hyra komendantem WOSL w Dęblinie został 2 lutego 1990 r.

9. Generał Hyra, będąc komendantem, kierował procesem wprowadzenia do służby: samolotu PZL-130 Orlik do szkolenia podstawowego podchorążych, samolotu szkolno-bojowego I-22 Iryda oraz śmigłowca W-3 Sokół.

10. J. Machura, E. Hyra..., wyd. cyt., s. 58–59.

11. Seminarium to odbyło się pod kryptonimem „Instruktor 92", w roku 1992 w Dęblinie.

12. J. Zieliński, *Komendanci*..., wyd. cyt., s. 154.

13. Impreza była pierwszą, która zainaugurowała cykl corocznych spotkań lotniczych pokoleń lotników wojskowych walczących na frontach II wojny światowej oraz pilotów i podchorążych pełniących służbę w polskim lotnictwie wojskowym.

14. J. Machura, E. Hyra..., wyd. cyt., s. 59.

15. Nalot to liczba (spędzonych) wylatanych przez pilota godzin w powietrzu.

16. Ciekawostką jest, że uroczyste odsłonięcie pomnika odbyło się 27 sierpnia 2003 r. o godzinie 19.00. Datę i godzinę wybrano nieprzypadkowo. Dokładnie 59 lat wcześniej z Włoch wystartował ostatni transport ze zrzutem dla powstańczej Warszawy. Pomnik odsłonięto w uroczystej asyście honorowej Kompanii Reprezentacyjnej Sił Powietrznych z Dęblina. Odsłonięcie pomnika było jednym z elementów odbywającego się wówczas III Światowego Zjazdu Lotników Polskich. Na uroczystość przybyło wielu zaproszonych gości, w tym piloci, uczestnicy tamtych walk, prezydent Aleksander Kwaśniewski, ostatni prezydent RP na Uchodźstwie Ryszard Kaczorowski, marszałek Sejmu pan Marek Borowski, marszałek Senatu Longin Pastusiak, biskup polowy Wojska Polskiego Leszek Sławoj Głódź, mieszkańcy stolicy oraz członkowie i Zarząd Stowarzyszenia Młodych Inżynierów Lotnictwa. Miejsce pod budowę pomnika także wybrano nieprzypadkowo. To właśnie na Polach Mokotowskich w okresie międzywojennym znajdowało się pierwsze warszawskie lotnisko. Więcej o pomniku i ludziach go tworzących czytaj w książce pt. „Pomnik ku Czci Lotników Polskich Poległych w II wojnie światowej" pod redakcją naukową Zbigniewa B. Kumosia, Londyn–Warszawa 2004.

17. J. Machura, E. Hyra..., wyd. cyt., s. 59.

18. Tamże, s. 59.

19. W ceremonii pogrzebowej udział brała Kompania Reprezentacyjna Sił Powietrznych oraz miały miejsce niskie przeloty nad miejscem pochówku.

Podatkowe aspekty podnoszenia kwalifikacji zawodowych przez pracowników i żołnierzy zawodowych

Punktem wyjścia analizy tej problematyki jest treść art. 21 ust. 1 pkt 90 ustawy z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz.U z 2010 r., nr 51, poz. 307 z późn. zm.) w brzmieniu obowiązującym od 17 lipca 2010 r.:

„Art. 21. Wolne od podatku dochodowego są:
(…)

90. Wartość świadczeń przyznawanych, zgodnie z odrębnymi przepisami przez pracodawcę na podnoszenie kwalifikacji zawodowych, z wyjątkiem wynagrodzeń otrzymywanych za czas zwolnienia z całości lub części dnia pracy, oraz za czas urlopu szkoleniowego".

Pracownikiem w rozumieniu cytowanej wyżej ustawy jest osoba pozostająca w stosunku służbowym, stosunku pracy, stosunku pracy nakładczej lub spółdzielczym stosunku pracy (art. 12 ust. 4).

Za przychody ze stosunku służbowego, stosunku pracy (...) uważa się, zgodnie z art. 12 ust. 1 ww. ustawy, wszelkiego rodzaju wypłaty pieniężne oraz wartość pieniężną świadczeń w naturze bądź ich ekwiwalenty, bez względu na źródło finansowania tych wypłat i świadczeń (...) a ponadto świadczenia pieniężne ponoszone za pracownika, jak również wartość innych nieodpłatnych świadczeń lub świadczeń częściowo odpłatnych.

Wartość pieniężną (...) nieodpłatnych świadczeń ustala się (...) na podstawie (...) cen stosowanych wobec innych odbiorców (art. 11 ust. 2a cytowanej ustawy).

W świetle wyżej przywołanych przepisów podatkowych zwolnieniu od podatku dochodowego od osób fizycznych mogą podlegać wartości świadczeń przyznawanych przez pracodawcę pracownikowi, czyli osobie pozostającej „w stosunku pracy", jak i żołnierzowi zawodowemu, czyli osobie pozostającej „w stosunku służbowym" również w formie „nieodpłatnego świadczenia", czyli w formie zwolnienia od ponoszenia kosztów usług świadczonych przez pracodawcę odpłatnie na rzecz innych odbiorców.

Warunkiem zwolnienia wyżej opisanych świadczeń jest jednak, aby świadczenia te były **„przyznawane zgodnie z odrębnymi przepisami przez pracodawcę na podnoszenie kwalifikacji zawodowych".**

Przepis art. 21 ust. 1 pkt 90 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych odsyła zatem do przepisów normujących przyznawanie pracownikom (w tym żołnierzom zawodowym) świadczeń na podnoszenie ich kwalifikacji zawodowych.

Należy w tym miejscu wyraźnie podkreślić, że odesłanie to dotyczy odrębnych przepisów prawa, czyli ustaw i rozporządzeń, a nie aktów wewnętrznie obowiązujących (aktów stosowania prawa), takich jak: statuty, zarządzenia wewnętrzne czy uchwały organów osoby prawnej. Taka jest powszechnie przyjęta wykładnia tego rodzaju sformułowań ustawowych.

„Odrębnymi przepisami", dotyczącymi zasad i trybu przyznawania świadczeń na podnoszenie kwalifikacji zawodowych pracowników, są niewątpliwie przepisy rozdziału III Kodeksu pracy.

W przepisach tego rozdziału, obowiązujących od 16 lipca 2010 r., znajdujemy w art. 103^1 ust. 1 definicję: „Przez podnoszenie kwalifikacji zawodowych rozumie się zdobywanie lub uzupełnianie wiedzy i umiejętności przez pracownika, z inicjatywy pracodawcy albo za jego zgodą".

Nowe przepisy nie zawierają określenia form podnoszenia kwalifikacji zawodowych pracownika. Mogą to być zatem zarówno formy szkolne, przewidziane w przepisach o systemie oświaty i przepisach o szkolnictwie wyższym, jak i formy pozaszkolne, takie jak różnego rodzaju szkolenia i kursy dostępne na rynku oświatowym lub organizowane ad hoc.

Co do rodzaju świadczeń dla pracownika na podnoszenie kwalifikacji zawodowych, Kodeks pracy wprowadza podział na obowiązkowe – w postaci urlopu szkoleniowego i zwolnienia z całości lub części dnia pracy (art. 103^1 § 2), jak i fakultatywne (zależne od woli pracodawcy), nazwane „świadczeniami dodatkowymi", wśród których wylicza przykładowo: pokrycie opłat za kształcenie, przejazd, podręczniki i zakwaterowanie (art. 103^3).

Wyliczenie to ma charakter otwarty i pracodawca może przyznać również inne świadczenia związane z podnoszeniem kwalifikacji zawodowych, w tym zwolnienie z opłat za kształcenie na studiach, studiach podyplomowych lub kursach, które sam odpłatnie prowadzi.

Nowe przepisy przewidują dwa sposoby (tryby) przyznawania świadczeń na podnoszenie kwalifikacji zawodowych pracownika (art. 103^4):

- zawarcie umowy w tym przedmiocie, jeżeli pracodawca ma zamiar zobowiązać pracownika do pozostawania w zatrudnieniu po ukończeniu podnoszenia kwalifikacji zawodowych,
- pisemne zawiadomienie o udzieleniu świadczeń związanych z podnoszeniem kwalifikacji zawodowych.

„Odrębnymi przepisami", o których mowa w art. 21 ust. 1 pkt 90 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, są również przepisy o pobieraniu nauki przez żołnierzy zawodowych, w szczególności art. 52–55 ustawy z 11 września 2003 r. o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych (Dz.U z 2010 r., nr 90, poz. 593 z późn. zm.) oraz rozporządzenie ministra obrony narodowej z 8 czerwca 2010 r. w sprawie nauki żołnierzy zawodowych i kandydatów na żołnierzy zawodowych (Dz.U nr 121, poz. 813).

Przepisy te, podobnie jak wyżej omówione przepisy Kodeksu pracy, przewidują, że właściwe organy wojskowe mogą przyznać żołnierzowi zawodowemu pomoc w związku z pobieraniem przez niego nauki (art. 92 ww. ustawy) albo skierować go na studia lub naukę albo kursy, staż lub specjalizację na koszt wojska (art. 53 i 54 ustawy).

W obu przypadkach mamy do czynienia ze świadczeniami wynikającymi ze stosunku służbowego żołnierza zawodowego, przyznawanymi na podnoszenie jego kwalifikacji zawodowych.

Zwolnienie podatkowe obejmuje niewątpliwie świadczenia udzielane żołnierzowi zawodowemu pobierającemu naukę na podstawie skierowania (art. 53 i 54 ustawy). Problem ten nie wymaga szczegółowego omówienia.

Inaczej jest w przypadku udzielania pomocy w związku z pobieraniem przez żołnierza zawodowego nauki (art. 52). Pomocy tej udziela się, jeżeli:

- żołnierz pisemnie poinformuje dowódcę swojej jednostki wojskowej o fakcie pobierania nauki,
- żołnierz wystąpi z wnioskiem do dowódcy o udzielenie pomocy w związku z pobieraniem nauki,
- dowódca uzyska zgodę organu uprawnionego do wyznaczenia żołnierza na wyższe stanowisko służbowe,
- dowódca podpisze z żołnierzem umowę o udzieleniu pomocy w związku z pobieraniem przez niego nauki, w której zostanie określony rodzaj tej pomocy (w szczególności pokrycie czesnego za naukę i zwrot kosztów przejazdów na obszarze kraju).

Tryb udzielania żołnierzowi zawodowemu pomocy w związku z pobieraniem przez nich nauki, rodzaj, zakres i wysokość tej pomocy oraz szczegółowy tryb jej zwrotu, a także sposób udokumentowania poniesionych przez żołnierza wydatków objętych pomocą określa powołane wyżej rozporządzenie ministra obrony narodowej z 8 czerwca 2010 r. w sprawie nauki żołnierzy zawodowych i kandydatów na żołnierzy zawodowych.

W § 2 pkt 2 rozporządzenia zamieszczono definicję nauki, przez którą należy rozumieć: „studia, staż, kurs i specjalizację". Zauważyć należy, że termin

„studia" użyty w tej definicji obejmuje studia wyższe, studia doktoranckie i studia podyplomowe.

W § 3 rozporządzenia określono formy pomocy finansowej udzielanej żołnierzowi pobierającemu naukę. Są to:

- zwrot kosztów nauki pobieranych przez instytucję prowadzącą naukę,
- zwrot kosztów noclegu oraz przejazdów do i z miejsca pobierania nauki.

Wyliczenie to ma charakter zamknięty, wobec czego uznać należałoby, że zwolnienia z opłat za studia w uczelniach wojskowych nie można zaliczyć do dopuszczonych przez rozporządzenie form udzielania żołnierzowi pomocy w związku z pobieraniem przez niego nauki.

Reasumując, zwolnienie od podatku dochodowego od osób fizycznych świadczeń udzielanych żołnierzowi zawodowemu na podnoszenie kwalifikacji zawodowych dotyczy tylko tych świadczeń, które zostały przyznane w trybie i na zasadach określonych w wyżej omówionych przepisach.

Zwolnienie z opłat za studia w uczelni wojskowej żołnierzy zawodowych nie jest uznawane w aktualnym stanie prawnym za formę udzielania pomocy w związku z pobieraniem przez nich nauki, a tym samym nie podlega powyższemu zwolnieniu podatkowemu.

Do żołnierzy zawodowych nie stosuje się bowiem przepisów Kodeksu pracy, chyba że ustawa pragmatyczna wyraźnie to przewiduje.

Na zakończenie należałoby dodać, że przepisy ustawy z 27 lipca 2005 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz.U nr 164, poz. 1365 z późn. zm.) do podstawowych zadań uczelni zaliczają: „kształcenie i promowanie kadr naukowych" (art. 13), i wskazują, że do obowiązków pracowników dydaktycznych należy m.in. podnoszenie kwalifikacji zawodowych (art. 111 ust. 4), a do pracowników naukowo-dydaktycznych – prowadzenie badań naukowych (art. 111 ust. 1).

Ustawa ta przewiduje określone świadczenia w celu wspomagania rozwoju zawodowego własnych pracowników w postaci płatnych urlopów naukowych (art. 134 ust. 1–3), stypendiów, nagród itp. Wśród tych świadczeń nie wymienia się zwolnienia z opłat za studia doktoranckie. Zwolnienie z opłat wprowadzone na podstawie art. 99 ust. 3 ustawy ma charakter fakultatywny i ogólny, a nie jest aktualnie „przyznawane" żołnierzowi zawodowemu w ramach świadczeń na podnoszenie kwalifikacji zawodowych określonych wyraźnie w przepisach prawa.

Andrzej Knapik
Radca prawny

Z żałobnej karty

13 grudnia 2010 r., przeżywszy 66 lat, zmarł płk w st. spocz. dr hab. **Kazimierz Malak**. Wybitny specjalista z zakresu bezpieczeństwa państwa, autor licznych prac naukowych, nauczyciel akademicki. Wieloletni pracownik naukowo-dydaktyczny AON oraz Filii Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego w Piotrkowie Trybunalskim.

29 stycznia 2011 r., przeżywszy 76 lat, zmarł płk prof. zw. **Roman Kulczycki**. Zasłużony oficer i profesor. Wieloletni wykładowca Akademii Sztabu Generalnego WP (1967–1990) i Akademii Obrony Narodowej (1990–2009). Odznaczony m.in. Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski i Złotym Medalem „Za zasługi dla obronności kraju".

8 lutego 2011 r., przeżywszy 87 lat, zmarł płk dr w st. spocz. **Ryszard Seregiet**. Zasłużony oficer Wojska Polskiego, uczestnik II wojny światowej, wykładowca w Oficerskiej Szkole Lotniczej w Dęblinie, pracownik naukowo-dydaktyczny Katedry Taktyki Lotnictwa Akademii Sztabu Generalnego WP. Za osiągnięcia w służbie odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Zasłużony na Polu Chwały, Krzyżem Partyzanckim.

19 lutego 2011 r., przeżywszy 84 lata, zmarł płk dr **Edward Nowak**. Pracownik Inspekcji Sił Zbrojnych, zastępca szefa DW OPK, szef Katedry AON, zastępca komendanta WSC w Koszalinie. Odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Kondolencje

Annie Kaczorek wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci ukochanego męża składają koleżanki.

Kawa na ławę

płk w st. spocz. dr Andrzej Wajda

Leopold Staff w „Sztuce poetyckiej" pisze o natchnieniu, które „łowi jak motyla":

Nie abym świat pięknością zdumiał,
Lecz by się kształtem stała chwila.
I abyś, bracie, mnie zrozumiał.
I niechaj wiersz, co z strun się toczy,
Będzie, przybrawszy rym i dźwięki,
Tak jasny, jak spojrzenie w oczy
I prosty jak podanie ręki.

Nawet zatem do liryki, która wszak uczuciem stoi i karmi się emocjami, poeta przykłada miarę zrozumiałości. Tym bardziej więc owe przymioty: jasność i zrozumiałość, powinny przepajać nasze obcowanie językowe. Najłatwiej o to w powszednich kontaktach, w rozmowach potocznych. Nie dość, że język potoczny jest najbardziej konkretny, to jeszcze wspierają nas kontekst i konsytuacja.

Trudniej jest w sytuacjach oficjalnych: przemówieniach czy wykładach, ale i w nich, jeśli się nie usztywnimy, to korzystamy z intonacji, mimiki oraz gestu. Jeszcze trudniej zrozumiałe są płody pióra (bądź komputera). Teksty pisane (lub wygłaszane w języku pisanym) mogą być miejscami opacznie pojmowane, a nawet całkiem niezrozumiałe, bo bywają zbyt trudne. Dlaczego? Co najczęściej zagraża i szkodzi zrozumiałości?

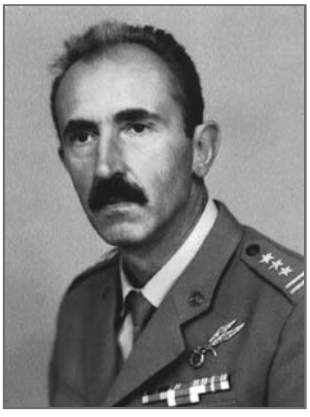
Zajrzyjmy do „Retoryki dziennikarskiej" prof. Walerego Pisarka. Autor jej wylicza siedem „grzechów głównych" przeciw poczytności tekstów prasowych. Wszelako można obciążyć nimi wszelkie wypowiedzi publiczne, także mówione, bo szkodzą im, czyniąc je niezrozumiałymi. A oto te przewinienia: 1) specjalistyczność, 2) terminologiczność, 3) abstrakcyjność, 4) wyszukane słownictwo, 5) zapożyczenia z języków obcych, 6) komplikacja składni, 7) nuda.

Oczywiście, w tekstach naukowych i politycznych musimy „grzeszyć", używając stosownej terminologii tudzież wyrazów abstrakcyjnych i obcych, byle nie nazbyt ochoczo lub prawie wyłącznie. Jedynie w „języku współdziałania" nie da się przerzedzić terminów, nazw własnych i skrótowców zapożyczonych z angielszczyzny. Poręczne w użyciu, są one znakiem czasu, ale rozumieją je tylko „wtajemniczeni".

W tekstach naukowych można szukać różnych synonimów. Warto, bo przyciężki język „naukowy" (szydliwe określenie Zenona Klemensiewicza) nuży i nie służy zrozumieniu. Bywa więc błędem w sztuce. A w innych rodzajach wypowiedzi – błędem zasadniczym, owym grzechem głównym.

Groźnym wrogiem zrozumiałości jest skomplikowana składnia. Nie tylko „piętrowych" zdań wielokrotnie złożonych. Te bowiem, jeśli logicznie połączone, pomagają wyjaśniać, dowodzić, perswadować. Przeciw zrozumiałości tęgo grzeszą przydługie zdania pojedyncze. Choć poprawne, są zupełnie niestrawne dla odbiorcy.

Może już kiedyś o tym pisałem? Jeśli tak, mimo to powtórzę – ku przestrodze. Przed kilku laty dla Rady Języka Polskiego oceniałem język dokumentów wojskowych. Wśród nich zlustrowałem tekst „Zadania i struktura organizacyjna



Departamentu Wychowania i Promocji Obronności". Było to zgrupowanie dłuuugachnych zdań pojedynczych, zupełnie niekomunikatywnych. Ich średnia długość wynosiła 149,47 (sic!) wyrazu. Jednak to nie wszystko.

Formalnie można by uznać, że taki jest tu wskaźnik niebywałej trudności składni. Ale wśród zaledwie 19 zdań, z których składa się tekst (liczący 2840 wyrazów), wyróżniłem zaledwie 10 krótkich (od 10 do 43 wyrazów). Średnia ich długość wynosiła 37,3. Za to na pozostałych 9 złożyło się 2567 wyrazów, co dało astronomiczną średnią długość 444 385,22 wyrazów – w zdaniu pojedynczym, zbudowanym według prostego schematu. Po formule: „Do zadań należy" następuje niekończąca się kolumna abstrakcyjnych rzeczowników odczasownikowych, które często się powtarzają w bliskim sąsiedztwie, przetykanych wyrazami niezależnymi, terminami oraz nazwami własnymi.

W takim niekontrolowanym ciągu nominalnym trudno było uniknąć także błędów logicznych, jak np. nonsensowne konstrukcje analityczne: „realizowanie kierunków zadaniowych, prowadzenie zakupów, prowadzenie zadań, wypracowywanie kierunków" itp.

Ale nie trzeba aż tak monstrualnie długich zdańsk, aby popełnić siódmy grzech główny przeciw zrozumiałości i zanudzić czytelnika. Chcąc się tego ustrzec, swój główny wywód kończę praktyczną radą prof. Pisarka: „najlepsze teksty – najkrótsze!".

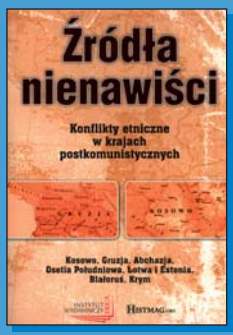
Wiadomo, że u podstaw jasnej wypowiedzi leży jasna myśl. Myśl przemyślana. Ktoś mądry, jeszcze w XIX w., napisał: „cokolwiek pomyślisz, byle byś obmyślił, niechybnie wysłowisz". I to tak, że cię zrozumieją nawet „maluczcy". Dobry tego przykład dawał ks. Jerzy Tischner, który potrafił wyłożyć „Filozofię po góralsku".

Ale i jego dosięgnął oścień krytyki. Wprawdzie nie za tekst jego pióra, lecz za to, że czytał jakieś mądrości swemu równie uczonemu koledze. Obecny przy tym góral zganił Tischnera. O czym ten tak opowiada: *Siedzieli my na polanie w cieniu z ks. Michałem Hellerem* (...) *i cytali jakómsi księzke, już nie bocym, jakom. I musieli my mieć miny niewyraźne, bo Wawrzek pedzio: nogłupsy tyn, co się myslami męcy. Dobrze pedzioł. No bo przecie Pon Bóg nie doł nóm rozum po to, co by my się miceli, ino po to, co by my mieli jakóm takim ulge w męce. Takie myślenie, co męcy, to naprowde nie jest myślenie. Ino takie udaje*.

***

Skoro już przywołałem Cień Księdza Profesora, to jeszcze przypomnę typologię prawdy. Otóż mamy kilka jej odmian. Mianowicie jest: „świnto prawda, moja prawda, twoja prawda, tyz prawda i gówno prawda".

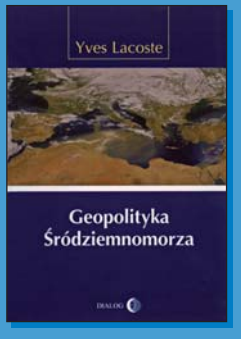
Na półce z książkami…



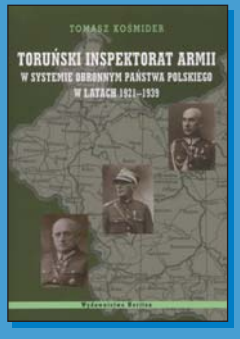
Kamil Janicki (red.)
Źródła nienawiści: konflikty etniczne w krajach postkomunistycznych (Kosowo, Gruzja, Abchazja, Osetia Południowa, Łotwa i Estonia, Białoruś, Krym)
Kraków, Instytut Wydawniczy ERICA 2009, 474 s. (sygn. bibl. 17769/III).
Kosowo, Gruzja, Abchazja, Osetia Południowa, Łotwa i Estonia, Krym, Białoruś. Wydarzenia, które nie schodziły z pierwszych stron gazet, spory toczące się od wieków i sztucznie stworzone mity odwiecznej wrogości. „Źródła nienawiści. Konflikty etniczne w krajach postkomunistycznych" to pierwsza w Polsce książka popularnonaukowa, szeroko opisująca i wyjaśniająca tę problematykę. Jej autorami są doktorzy, doktoranci i redaktorzy „Histmag.org" z pięciu czołowych polskich ośrodków akademickich.



Janet Buttolph Johnson, Henry T. Reynolds, Jason D. Mycoff
Metody badawcze w naukach politycznych
Warszawa Wydawnictwo Naukowe PWN 2010, 633 s. (sygn. bibl. 9608/P).
Najczęściej stosowany podręcznik do nauki metod badawczych w politologii. Jego główna zaleta to jasna, czytelna konstrukcja: od prezentacji idei, konkretnego pomysłu do hipotez i kolejnych kroków, jakie należy podjąć, chcąc skutecznie przeprowadzić badanie. Dodatkowo zawiera: wprowadzenie do statystyki, w tym analizy wielozmiennowej, przykłady przeprowadzonych projektów badawczych – raport z badań z komentarzem, zestawienia statystyczne oraz tabele wyników przedstawionych badań – wykresy i grafy – kluczowe pojęcia i definicje oraz lektury uzupełniające.



Yves Lacoste
Geopolityka Śródziemnomorza
Warszawa, Wydawnictwo Akademickie DIALOG 2010, 453 s. (sygn. bibl. 17744/III).
Znaczenie i reperkusje złożonych problemów geopolityki 25 państw Śródziemnomorza zdecydowanie wykraczają poza granice tego regionu. Znajomość ich źródeł i charakteru jest kluczem do zrozumienia wielu rozgrywających się współcześnie konfliktów i napięć – od burzliwych relacji izraelsko-palestyńskich, poprzez podziały na osi umownie zwanej linią Północ–Południe, aż po toczące się z udziałem wielkich mocarstw walki na Bliskim Wschodzie.



Tomasz Kośmider
Toruński Inspektorat Armii w systemie obrony państwa polskiego w latach 1921–1939
Warszawa, Wydawnictwo Neriton 2010, 501 s. (sygn. bibl. 17661/III).
Książka, oparta na bogatej bazie źródłowej, przedstawia toruński inspektorat armii na tle funkcjonującego w Polsce w okresie międzywojennym tzw. wojennego toru wojska. Inspektorat ten, kierowany przez generałów: Leonarda Skierskiego, Mieczysława Norwida-Neugebauera i Władysława Bortnowskiego, miał znaczący udział w przygotowaniach polskiego wojska do wojny z Niemcami. We wrześniu 1939 r. przekształcony został w dowództwo Armii „Pomorze".



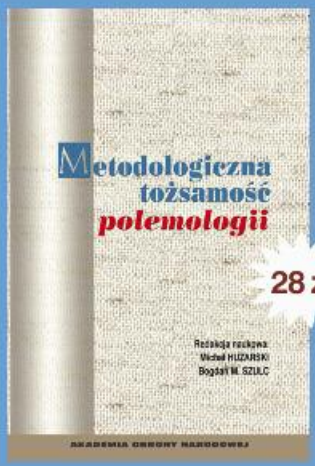
Krzysztof Liedel
Zwalczanie terroryzmu międzynarodowego w polskiej polityce bezpieczeństwa. Zarządzanie bezpieczeństwem
Warszawa, Difin 2010, 221 s. (sygn. bibl. 9597/P).
Książka stanowi przegląd działań podejmowanych przez RP w zakresie przeciwdziałania terroryzmowi zarówno w krajowej, jak i międzynarodowej polityce bezpieczeństwa. Dzięki jasnemu układowi oraz przejrzystemu wprowadzeniu w tematykę, zawartemu w pierwszej części książki, publikacja ta przeznaczona być może zarówno dla osób, które dopiero zapoznają się z problematyką terroryzmu, jak i dla tych, które swoją wiedzę pragną usystematyzować i uporządkować. Książka zawiera informacje dotyczące nie tylko „historycznej" perspektywy zwalczania terroryzmu w Polsce, ale także na temat obecnego kształtu systemu przeciwdziałania temu zagrożeniu, z włączeniem takich rozwiązań, jak Centrum Antyterrorystyczne ABW, czy też Międzyresortowy Zespół ds. Zagrożeń Terrorystycznych.



Katarzyna Sienkiewicz-Małyjurek, Franciszek R. Krynojewski
Zarządzanie kryzysowe w administracji publicznej. Zarządzanie bezpieczeństwem.
Warszawa, Difin 2010, 220 s. (sygn. bibl. 17830/III).
W publikacji scharakteryzowano aspekty organizacyjnoprawne i funkcjonalne zarządzania kryzysowego. Zwrócono również uwagę na rolę logistyki w tym obszarze. Znaczną część poświęcono problematyce planowania, a w tym zakresowi planowania cywilnego, planom zarządzania kryzysowego i jego załącznikom funkcjonalnym. Obszerną cześć poświęcono również polskim i zachodnim mapom topograficznym oraz zasadom ich czytania w sytuacjach kryzysowych.
Jeden z rozdziałów odnosi się do bardzo ważnego obszaru w zarządzaniu kryzysowym – komunikacji ze społeczeństwem. Przedstawiono w nim rolę mediów, obieg informacji oraz metody i techniki komunikacji. Całość materiału służyć ma propagowaniu wiedzy w zakresie działań podejmowanych w sytuacjach kryzysowych, a także podnoszeniu świadomości na temat odpowiedzialności cywilnej. Sytuacje kryzysowe nie są jedynie problemem administracji państwowej, ale całego społeczeństwa i podejmowanie działań w przypadku ich wystąpienia jest obowiązkiem każdej osoby.

Biblioteka Główna

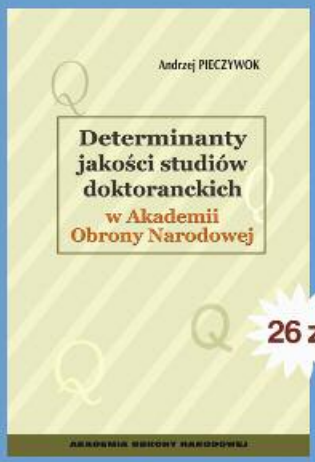
W księgarni AON



Michał Huzarski
Bogdan M. Szulc
Metodologiczna tożsamość polemologii



Piotr Sienkiewicz,
Maciej Marszałek,
Halina Świeboda
(red. nauk.)
Metodologia badań bezpieczeństwa narodowego. Bezpieczeństwo 2010. Tom II



Andrzej Pieczywok
Determinanty jakości studiów doktoranckich w Akademii Obrony Narodowej



Lech Kościelecki
Zarządzanie potencjałem społecznym w warunkach globalizacji. Rekonwersja kadr wojskowych w Polsce



Jeremiasz Ślipiec,
Tomasz Kośmider (red. nauk.)
Wojna polsko-rosyjska 1919–1920 i jej międzynarodowe odniesienia z perspektywy 90-lecia



Tomasz Rubaj
Artyleria w działaniach pokojowych i stabilizacyjnych

Księgarnia Akademicka
czynna od wtorku do soboty w godz. 12.00–17.00, tel. 22 681-46-08
e-mail: ksiegarnia.akademicka@aon.edu.pl

